34/78

Egzemplarz bezpłatny

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

A

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, WTOREK, 17 PAŹDZIERNIKA 1978 R. NR 237 (9941) ROK XXX CENA 1 ZŁ

[...]ąty miesiąc [...] kosmosie

[M]OSKWA. PAP. Do [wszy]stkich rekordów, jakie [w c]zasie swego dotychcza[sowe]go pobytu na orbicie [...]li radzieccy kosmonau[ci K]owalonok i Iwanczen[ko] należy dodać jeszcze [...] — w ciągu trzech rej[sów] „kosmicznych cięża[rów]k" przeładowali oni o[koło] czterech ton ładun[ku]. Jak oświadczył zas[tępc]a kierownika lotu Wik[tor] Błagow, obecna załoga [...]uje wyjątkowo wydaj[nie]. Rozładunek „Progressa" [...] przeprowadzili oni wg [meto]dy opracowanej przez [nich] samych. Dzięki niej ta [skom]plikowana operacja [prze]biegała dwa razy szyb[ciej] niż planowano. Do per[spekty]wji doprowadzili oni ob[słu]gę pieców „kristałł" i [„S]pław", na których prze[pro]wadzono już około 30 [eks]perymentów.

Uroczystości z okazji 35-lecia ludowego Wojska Polskiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski na spotkaniu z załogą „Predom-Mesko" w Skarżysku

UROCZYŚCIE obchodzili mieszkańcy Skarżyska 35. rocznicę ludowego Wojska Polskiego. Wczoraj do Zakładów Metalowych „Predom-Mesko" przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, generał armii — **Wojciech Jaruzelski** oraz minister przemysłu maszynowe-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Żyć godnie — pracować uczciwie

Żyjemy w latach trudności. Wywołał je splot następujących zjawisk: złe urodzaje, wzrost kosztów sprowadzanych z zagranicy surowców, gorsze warunki polskiego eksportu na przeżywający słabą koniunkturę Zachód, wreszcie szybki wzrost siły nabywczej naszego społeczeństwa przy niewystarczającym dopływie towarów na rynek. Istnieją więc powody, aby troskać się dniem powszednim, choć w przekroju ośmiu ostatnich lat stopa życiowa Polaków wyraźnie wzrosła, a kraj wzbogacił się w siły wytwórcze zapewniające wszystkim pracę i dalszą poprawę warunków życia.

Trudności, choć okresowe mogą być większe, są normalnym stanem, w jakim człowiek tworzy swoją egzystencję, przejawem ciągłej walki toczonej z przyrodą skąpo wydzielającą swoje dobra, a także świadectwem krzyżujących się wśród ludzi niepożądanych działań, które hamują ogólny postęp.

Ludzie. Od ich starań zależy tak wiele. Ludziom, Polakom, wykuwają-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Czechosłowackiej

Na Śląsku rozpoczęły się wczoraj Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Czechosłowackiej które w 12 województwach naszego kraju trwać będą do 22 bm. Z tej okazji przybyła do naszego kraju 600-osobowa delegacja działaczy Socjalistycznego Związku Młodzieży Czechosłowackiej (SSM). Serdeczne powitanie młodym czechosłowackim przyjaciołom zgotowała młodzież polska — członkowie Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — na moście granicznym w Cieszynie, a następnie na rynku tego nadgranicznego miasta.

Czechosłowacka i polska młodzież udała się następnie pod pomniki: Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu, Włodzimierza Lenina w Mysłowicach-Wesołej, Żołnierza Polskiego i Powstańców Śląskich w Katowicach oraz Żołnierzy Radzieckich w Bielsku-Białej, gdzie oddano hołd poległym w walkach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Reprezentanci młodego pokolenia Polski i CSRS uczestniczyli następnie w imprezie kulturalnej pod hasłem „Witamy was", zorganizowanej w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. (PAP)

[Pl]enum [K]W PZPR [w] Kielcach

[Ju]tro, w środę, 18 paź[dzier]nika br. o godz. 10.00 [w sa]li konferencyjnej KW [roz]pocznie się plenarne [po]siedzenie Komitetu Wo[jew]ódzkiego PZPR w Kielcach.

[R]ozpatrywany będzie [t]emat: „O dalszy wzrost [sp]ołeczno-zawodowej i [po]litycznej aktywności [k]obiet Kielecczyzny".

Spotkanie radzieckich przywódców z prezydentem Algierii

MOSKWA. PAP. W poniedziałek **Leonid Breżniew i Aleksiej Kosygin** spotkali się na Kremlu z przebywającym w ZSRR z przyjacielską roboczą wizytą prezydentem Algierii **Huari Bumedienem**. Dokonano wymiany poglądów, poświęcając szczególną uwagę sytuacji na Bliskim Wschodzie. Obie strony zdecydowanie potępiły separatystyczne porozumienie izraelsko-egipskie, sprzeczne z interesami krajów arabskich. Przywódcy radzieccy i prezydent Algierii jednomyślnie wyrazili przekonanie, że porozumienie to poważnie utrudni osiągnięcie pokoju na Bliskim Wschodzie i skomplikuje panującą tam sytuację. Rozmówcy wyrazili także opinię, że sprawiedliwy i trwały pokój może być osiągnięty na Bliskim Wschodzie tylko w rezultacie bezwarunkowego i całkowitego wycofania wojsk izraelskich z terytoriów arabskich okupowanych od 1967 roku, przyznania praw narodowych Palestyńczykom zgodnie z odpowiednimi decyzjami ONZ.

W czasie spotkania poruszono także sprawy rozwijania i umacniania stosunków dwustronnych. Rozpatrzono konkretne zagadnienia z zakresu współpracy politycznej, gospodarczej i w innych dziedzinach.

Koalicja SPD—FDP zmniejszyła parlamentarną przewagę CSU w Bawarii

BONN. PAP. Koalicja socjaldemokratów i liberałów zachodnioniemieckich (SPD-FDP) w wyniku niedzielnych wyborów do parlamentu krajowego w Bawarii zmniejszyła dotychczasową przewagę chrześcijańskich demokratów (CSU), którzy od 29 lat nieprzerwanie rządzą tym krajem. Po wyborach w Hesji rządząca w całej republice koalicja SPD-FDP zanotowała kolejny sukces zwiększając stan posiadania w tym bastionie prawicy RFN. Nie ziściły się marzenia Franza Josepha Straussa o wyeliminowaniu FDP. Nadal jednak CSU będzie dysponować silną większością w 204-miejscowym parlamencie krajowym mimo pomniejszonej liczby głosów oddanych na tę partię i mandatów. Stosunek ten będzie wynosił obecnie: 129 do 75 (w 1974 roku — 132 do 72).

[Bl]iski Wschód głównym tematem [wy]wiadu Cartera

[W]ASZYNGTON. PAP. Pre[zyde]nt Stanów Zjednoczonych [Ji]mmy Carter udzielił gru[pie] wydawców gazet wywia[du], w którym główną uwagę [poś]więcił sytuacji na Bliskim [Ws]chodzie oraz odbywającym [się] obecnie w Waszyngto[nie] trójstronnym rokowa[niom] egipsko-izraelsko-amery[kań]skim, mającym na celu [zawa]rcie separatystycznego u[kład]u pokojowego między E[gipt]em a Izraelem.

[Pr]ezydent przyznał, że o[siąg]nięte niedawno w Camp [Dav]id porozumienia egipsko-[izra]elskie wywołały szerokie [prot]esty w krajach arabskich. [Pre]zydent wypowiedział się [jedn]ak za jak najszybszym za[war]ciem separatystycznego u[kła]du i dodał, że Stany Zjed[noc]zone mają nadzieję, iż [przył]ączą się do niego inne [kraje] arabskie, a zwłaszcza [Jord]ania i Arabia Saudyjska. [M]ówiąc o sytuacji wewnę[trzn]ej kraju, prezydent stwier[dził], że głównym problemem [pozos]taje zwalczanie inflacji. [Wr]ótce po przerwaniu obrad [obec]nego Kongresu, którego [kade]ncja dobiegła końca, pre[zyde]nt ma zamiar ogłosić [szcze]gółowy program w tej [dzied]zinie.

Wykopki i siewy na ukończeniu

W Radomskiem — trudności ze zbytem owoców i ziemniaków

Wystarczył tydzień słonecznej, bezdeszczowej pogody, aby rolnicy finiszowali już z jesiennymi pracami polowymi. Oto aktualne meldunki w obydwu województwach.

WOJ. KIELECKIE. Siewy zbóż dobiegają już końca. Do obsiania zostały niewielkie ilości żyta oraz niecałe 20 proc. pszenicy. Również wykopki ziemniaków zbliżają się do zakończenia. Do sprzętu pozostało około 10 proc. plantacji. Szczególnie zadowala fakt, że wykopanych jest już dwie trzecie buraków cukrowych, co gwarantuje cukrowniom dos-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

70 rocznica urodzin prof. Mieczysława Klimaszewskiego

16 bm. w Krakowie odbyła się sesja naukowa zorganizowana w 70 rocznicę urodzin wybitnego uczonego — prof. **Mieczysława Klimaszewskiego.** List gratulacyjny z tej okazji wystosował do jubilata członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński.**

M. Klimaszewski, światowej sławy geograf i geomorfolog, profesor Uniwersytetu we Wrocławiu, a od 1949 r. Jagiellońskiego, którego rektorem był przez kilka lat — opublikował 220 prac naukowych.

„Konmot-78"

Na Rynku Głównym w Krakowie trwa wystawa wyrobów polskiego przemysłu motoryzacyjnego pod nazwą „Konmot-78".

Na zdjęciu: Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zaprezentowała m.in. samochód „star" przeznaczony dla potrzeb rolnictwa.

CAF — Rybak — telefoto

Kardynał Karol Wojtyła wybrany papieżem

RZYM. PAP. Kardynał KAROL WOJTYŁA, dotychczasowy arcybiskup metropolita krakowski, został wybrany w poniedziałek, 16 bm. kolejnym papieżem Kościoła rzymskokatolickiego. Przybrał on imię JANA PAWŁA II. Wiadomość o wybraniu polskiego duchownego nowym papieżem została ogłoszona z balkonu Bazyliki Św. Piotra przez kardynała-diakona Pericle Felici do blisko 100-tysięcznego tłumu zgromadzonego na placu Św. Piotra.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

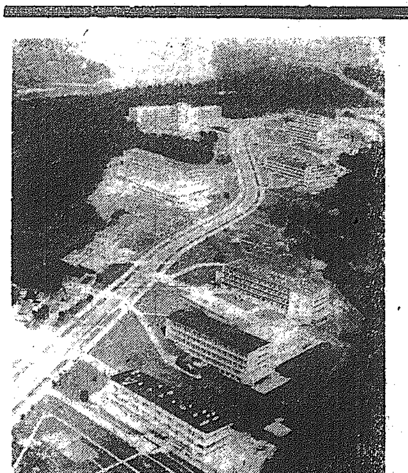

Uzdrowisko z lotu ptaka

Bogate złoża wartościowych wód mineralnych, jak i atrakcyjne położenie zadecydowały o przyznaniu Polańczykowi nad Zalewem Solińskim statusu uzdrowiska.

W naszym najmłodszym uzdrowisku mają swoje ośrodki sanatoryjno-wypoczynkowe załogi WSK Rzeszów i Świdnik, tarnobrzeskiego „Siarkopolu", przemysłu lniarskiego, a także budowlani, rolnicy oraz pracownicy służby zdrowia i funkcjonariusze MO.

A tak wygląda Polańczyk z lotu ptaka.

CAF — Łokaj

Insynuacje Chin i Kambodży pod adresem Wietnamu

HANOI. PAP. Pekin i Phnom Penh — pisze w artykule redakcyjnym dziennik „Nhan Dan" — wszczęły ostatnio nową kampanię, oskarżając Wietnam o przygotowywanie inwazji na Kambodżę. W kampanii tej wykorzystywane są wszystkie środki, jakimi dysponuje machina propagandowa Chin i Kambodży, a towarzyszą jej kłamliwe oświadczenia przywódców obu krajów oraz ich swoich popleczników za granicą.

Głosząc insynuacje na temat rzekomej „agresji Wietnamu" przeciwko Kambodży — stwierdza dziennik — koła rządzące Chin jednocześnie same rozszerzają wojnę przeciwko Wietnamowi, wojnę, którą prowadzą rękami Kambodżańczyków. Chiny stale zwiększają dostawy różnych rodzajów broni i sprzętu wojskowego, wysyłają do Kambodży tysiące swych doradców oraz całe pododdziały przebrane w „mundury robotników drogowych". Chińscy wojskowi biorą bezpośredni udział w działaniach bojowych przeciwko Wietnamowi, walcząc w szeregach armii kambodżańskiej.

Nowe insynuacje szerzone są w czasie, gdy koła rządzące Pekinu dokonują zamachu na suwerenność Wietnamu, naruszają jego granice lądowe, powietrzne i morskie, starają się wszelkimi sposobami z powrotem wprowadzić do Wietnamu tzw. Hoa, których sami zmusili do wyjazdu do Chin — podkreśla „Nhan Dan".

[Zmi]ana nastrojów w Szwecji?

[S]ZTOKHOLM. PAP. Jak [wy]nika z ankiety przeprowa[dz]onej przez Szwedzki Insty[tut] Badania Opinii Publicz[nej], społeczeństwo szwedzkie [od]dałoby głosy na opozycyj[ną] Partię Socjaldemokratycz[ną], gdyby obecnie odbyły się [wyb]ory powszechne w tym [kra]ju. Według tej ankiety, [soc]jaldemokraci uzyskaliby [...] proc. głosów wyborców, [a] blok partii mieszczańskich [4]3,5 proc. głosów.

[Pa]rtia poprzedniego premie[ra] Faelldina, który 2 tygod[nie] temu podał się do dymisji [—] Partia Centrum, według tej [ank]iety mogłaby liczyć tylko [na 1]5,5 proc. głosów. Popular[noś]ć centrystów, którzy do[szli] do władzy w 1976 roku na [fali] polityki antynuklearnej, [spad]ła o 9 procent, w porów[nan]iu z analogiczną ankietą [prze]prowadzoną w 1976 roku.

220-tonowy transformator już w Ostrowcu

Kolejna udana operacja Radomskiego Przedsiębiorstwa Transportu Energetyki

Dwa dni trwała „podróż" z Łodzi do Ostrowca ogromnego transformatora o wadze 220 ton. Przedsięwzięcia tego podjęło się, jak zwykle, Radomskie Przedsiębiorstwo Transportu Energetyki, dysponujące jedynym w kraju, specjalnym zestawem do przewozu wielkich urządzeń energetycznych.

W poniedziałek połączyliśmy się z dyrektorem przedsiębiorstwa inż. **Białkiem:**

— Operacja przebiegała wyjątkowo krótko, ale przyznać trzeba że jej prawidłowemu przeprowadzeniu sprzyjała dobra pogoda.

Było trochę kłopotów przy manewrowaniu na wąskich uliczkach Ostrowca, ale doświadczenie naszych ludzi pozwoliło uwinąć się szybko z robotą.

— A więc to już koniec akcji?

— Skąd! Teraz przed nami skomplikowane problemy związane z rozładunkiem transformatora. Do bazy wracamy we wtorek, najpóźniej w środę. (m.n.)

Obrady chirurgów dziecięcych

16 bm. zakończyło się w Krakowie 2-dniowe polsko-francuskie sympozjum chirurgów dziecięcych. Uczestniczyli w nim także specjaliści z Moskwy, Budapesztu, Bratysławy i Greifswaldu (NRD). Podczas obrad wymieniono osiągnięcia polskiej i francuskiej medycyny w dziedzinie nowotworów i wad rozwojowych u dzieci, a także problemy długotrwałego odżywiania dożylnego.

Kwestie te należą do ważniejszych w chirurgii dziecięcej. Z około 1200 przypadków nowotworów odnotowywanych co roku w Polsce aż 60 proc. leczy się chirurgicznie. Przed 20 laty pozytywne rezultaty uzyskiwano tylko w 10—15 proc. tych zabiegów, obecnie już w 50—60 procentach.

[A]dwokat Mark Lane [o]skarża FBI o udział [w] zamordowaniu pastora Kinga

[W]ASZYNGTON. PAP. Zna[ny] adwokat amerykański [Mar]k Lane, który ostatnio [wys]tępował na forum komi[sji] kongresowej badającej okoliczności zabójstwa pastora **Martina Luthera Kinga**, oświadczył na konferencji prasowej w Petros w stanie Tennessee, że zna nazwiska osób zamieszanych w to zabójstwo i opublikuje je w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Lane stwierdził jednocześnie, że osoby te były związane, podczas dokonania zabójstwa w 1968 r., z Federalnym Biurem Śledczym (FBI). Utrzymywał on, że odbywający obecnie karę 99 lat więzienia za zabójstwo pastora, **James Earl Ray**, jest w rzeczywistości niewinny. Jak wiadomo, Ray składał nie-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wstrząsy podziemne we Włoszech

RZYM. PAP. W poniedziałek włoskie stacje sejsmiczne zarejestrowały w rejonie Cosenzy (Kalabria) wstrząsy podziemne o sile 5 stopni, według przyjętej tam 12-punktowej skali. Jak informuje agencja ANSA, tysiące mieszkańców Cosenzy w panice opuściło swe domy. Na razie brak doniesień o ewentualnych ofiarach czy stratach materialnych.

Kronika dnia

Dzień Nauczyciela w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach

W sobotę, w godzinach popołudniowych odbyła się w kieleckiej Wyższej Szkole Pedagogicznej uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela. W spotkaniu z pracownikami uczelni uczestniczył m.in. wicewojewoda kielecki — **Bronisław Hyziak.** W czasie uroczystości szereg osób zostało wyróżnionych odznaczeniami państwowymi i związkowymi oraz nagrodami rektorskimi. Medalem „Zasłużony nauczyciel PRL" udekorowany został rektor WSP doc. dr **Edmund Staszyński.** Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono dziekana Wydziału Pedagogicznego — doc. dr **Zenona Chróścicla.** Ponadto siedem osób otrzymało złote krzyże zasługi, dwie osoby — srebrne krzyże zasługi i pięć osób — brązowe krzyże zasługi. Jedna osoba została wyróżniona Złotą Odznaką ZNP. Nagrody rektorskie otrzymało ponad 150 osób.

Kolegium CZKR na Kielecczyźnie

Kielecczyzna gości przedstawicieli władz Centralnego Związku Kółek Rolniczych oraz prezesów WZKR z całego kraju, którzy biorą udział w kolegium na temat działalności kół gospodyń wiejskich. Wczoraj delegaci, wśród których znajdowała się prezes CZKR — **Zofia Staroś**, przebywali w spółdzielniach kółek rolniczych w Bodzentynie, Końskich i Włoszczowej. Zwiedzili te placówki i zapoznali się z ich pracą. Spotkali się również z członkiniami KGW z terenu tych gmin.

Dziś, 17 bm. odbywają się obrady plenarne.

(H.B.)

Przed Dniami Filmu Radzieckiego

Zbliżają się kolejne, 32 Dni Filmu Radzieckiego — imprezy mającej na celu nie tylko popularyzowanie radzieckiej sztuki filmowej, ale i upowszechnianie i wzbogacanie wiedzy o Kraju Rad. Podczas tegorocznych „dni", które trwać będą od 3 do 30 listopada obejrzymy dziewięć premier.

Imprezie towarzyszyć będą jak co roku konkursy, wystawy oraz współzawodnictwo między kinami na najaktywniej prowadzoną popularyzację filmów radzieckich.

(bk)

Inauguracja roku kulturalnego w wiejskich klubach „Ruchu"

Działalność kulturalno-oświatowa na wsiach woj. radomskiego prowadzona jest w 177 wiejskich klubach „Ruchu". Uroczysta inauguracja nowego sezonu artystycznego w tych placówkach odbyła się wczoraj w Gulinku w gminie Zakrzew. Tegoroczną działalność kulturalno-oświatową wyznaczają przede wszystkim obchody ważnych rocznic historycznych — 35-lecia ludowego Wojska Polskiego, 60 rocznicy odzyskania niepodległości i 35-lecia PRL. Kluby „Ruchu" patronować będą także takim akcjom jak konkursy, m.in. „Wiedza dla wszystkich" przeglądy piosenki młodzieżowej festiwal teatrów i zespołów amatorskich.

(bk)

Uroczystości z okazji 35-lecia ludowego Wojska Polskiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

go — **Aleksander Kopeć.** W towarzystwie gospodarzy województwa — I sekretarza KW PZPR w Kielcach — **Aleksandra Zarajczyka** i wojewody kieleckiego — **Józefa Stańskiego** goście spotkali się z aktywem politycznym i społeczno-gospodarczym zakładów, społeczeństwem miasta, kombatantami. Obecny był także członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC — **Zbigniew Zieliński.**

Wyróżniający się pracownicy zakładów — oficerowie i podoficerowie rezerwy otrzymali odznaczenia wojskowe i odznaki resortowe oraz akty nominacyjne na wyższe stopnie wojskowe.

I sekretarz KW PZPR — A. Zarajczyk uhonorował gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny".

Dostojni goście zwiedzili wystawę obrazującą produkcję rynkową wszystkich zakładów w kraju Zjednoczenia „Predom".

W godzinach popołudniowych w sali Zakładowego Domu Kultury odbył się uroczysty koncert. **(amo)**

* * *

Z okazji jubileuszu 35 rocznicy powołania do życia LWP odbyło się wczoraj uroczyste wspólne plenum Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD i Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych.

Podczas posiedzenia, w którym udział wzięli m.in. przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej **Eugeniusz Wójcik**, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — **Zygmunt Piotrowski** oraz szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk **Stefan Marciniak**, kilkunastu osobom za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą oraz zasługi w pracy zawodowej wręczono krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je: **Jadwiga Brzeżek, Stanisław Błaszczyk, Stefan Bielawa, Edward Dziewięcki, Feliks Górski, Stanisław Gajos, Piotr Kurek, Leon Michalski, Ingeburga Nowak, Stanisław Stępień, Władysław Sennik, Walenty Woźniak, Edward Zarychta, Andrzej Ziółkowski.** Wręczono również dwa srebrne i sześć brązowych medali „Za zasługi dla obronności kraju" oraz 9 odznak „Zasłużony działacz FJN". **(h)**

Wykopki i siewy na ukończeniu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tawę pełnych potrzebnych ilości surowca.

Nieźle przebiega skup ziemniaków. Kupiono ich ponad 20 tys. ton. Nie wszyscy jednak odbiorcy odbierają przeznaczone dla nich partie towaru.

Źle natomiast jest z parowaniem ziemniaków. Uruchomiono dotychczas zaledwie 23 kolumny parnikowe. Należy bezwzględnie przyspieszyć parowanie.

WOJ. RADOMSKIE. Tu również, sprzyjająca pogoda pozwoliła rolnikom na znaczne przyspieszenie prac jesiennych. W rezultacie na ukończeniu są siewy żyta i wykopki ziemniaków. Do zbioru pozostało jedynie około 12 proc. areału.

Z pomocą gospodarstwom uspołecznionym, a tam właśnie były największe zaległości pospieszyła w ostatnią sobotę i niedzielę młodzież. 1500 osób pracowało w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Zabrakło ich jednak, i to nie z ich winy, na polach ZGR gdzie jest jeszcze do zbioru ponad połowa areału. Przyspieszenie sprzętu w tych gospodarstwach jest więc niezmiernie ważną sprawą. Podobnie zresztą jak i parowanie ziemniaków. Do chwili obecnej zebrano zamówienie na 5 tysięcy ton, ale uparowano tylko 1240 ton. O marazmie świadczy również i to, że w 30 SKR kolumny jeszcze w tym roku nie były uruchomione.

Ziemniaki znikają z pól, tworzą się jednak ich hałdy na placach GS. Łączne zapasy wynoszą ponad 10 tysięcy ton. W ostatnich dniach radomskie zakłady przyspieszyły odbiór, są natomiast kłopoty z kontrahentami spoza województwa. Mimo wcześniejszych uzgodnień, nie odbierają zamówionych wcześniej ilości ziemniaków zakłady warszawskie, a przedwczoraj w ogóle zrezygnowały z odbioru jednostki z Łodzi i Katowic. W tej sytuacji WZSR musiał podjąć decyzję o chwilowym zaprzestaniu skupu ziemniaków nie kontraktowanych.

Zwiększają się również dostawy owoców, ale z ich odbiorem też są kłopoty. Sporadycznie nawet, jak w ubiegłą środę w Cerekwi, nie przyjmowano ani śliwek, ani jabłek.

W WSO powiadają, że w większości punktów skupu są zapasy uniemożliwiające dalsze przyjmowanie owoców. Wynika to z braku samochodów oraz wagonów. Od 1 października do wczoraj zamówiono 533 wagony, a otrzymano tylko 412.

Sytuacja w punktach skupu owoców i ziemniaków jest trudna, a przyjmować zakontraktowane płody trzeba. I tak się czyni. Istnieją jednak uzasadnione obawy, że w razie przymrozków może dojść do strat. I to powinno zmobilizować centralne ośrodki dyspozycyjne do natychmiastowego działania.

(wk, woj)

ZE ŚWIATA — W SKRÓCIE

„Polisario" zwalnia więźniów

● MADRYT. W ubiegłym tygodniu Front Wyzwolenia Sahary Zachodniej — „Polisario", uwolnił 150 jeńców mauretańskich — oświadczono w poniedziałek w Nuakszott, stolicy Mauretanii. Według niektórych kół obserwatorów politycznych należy to uważać za gest dobrej woli ze strony „Polisario" wobec obecnych władz Mauretanii.

Sytuacja w Libanie

● BEJRUT. Zdaniem obserwatorów dalsze utrzymanie obecnego rozejmu w Libanie w poważnym stopniu zależy od wyników spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów finansujących działalność Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa. Szefowie dyplomacji Arabii Saudyjskiej, Libanu, Kataru, Kuwejtu, Sudanu, Syrii i Zjednoczonych Emiratów Arabskich obradują od niedzieli w miejscowości Beit Ed-Din w pobliżu Bejrutu. Uzgadniają oni wspólne posunięcia, zmierzające do zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w Libanie.

Fiasko amerykańsko-japońskich rozmów gospodarczych

● TOKIO. Rozmowy amerykańskiej delegacji handlowo-gospodarczej, pod przewodnictwem ministra handlu USA, pani Juanity Kreps, z przedstawicielami japońskich kół gospodarczych nie przyniosły oczekiwanych przez Stany Zjednoczone rezultatów.

Delegacja amerykańska nie osiągnęła żadnych sukcesów w sprawie rozszerzenia eks[...] USA do Japonii. Przedsta[...] le japońscy zgadzali się, [...] leży zmniejszyć ujemne [...] Japonii w obrotach handlo[...] z USA, lecz nie dali stro[...] merykańskiej żadnych kon[...] nych obietnic w tej dziedz[...]

Obrady ministrów finansów EWG

● LUKSEMBURG. W p[...] działek rano w Luksem[...] rozpoczęli obrady minist[...] finansów krajów EWG. N[...] rządku obrad — stabili[...] monetarna — a raczej jej [...] — krajów „dziewiątki". P[...] otwarciem obrad ministr[...] przeprowadzili szereg roz[...] dwustronnych, poświęcon[...] ostatniej rewaluacji marki [...] chodnioniemieckiej.

Kardynał Karol Wojtyła wybrany papieżem

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Karol Wojtyła — Jan Paweł II — jest pierwszym od 455 lat papieżem — nie-Włochem, od czasu śmierci papieża Adriana VI — Holendra, który panował w latach 1522—1523. Wszyscy kolejni papieże byli Włochami.

O godz. 19,42 nowy papież, Jan Paweł II, po raz pierwszy pojawił się na balkonie Bazyliki Św. Piotra. W krótkim przemówieniu do zgromadzonego tłumu, wygłoszonym po włosku, Jan Paweł II stwierdził m.in.: „Jesteśmy jeszcze wszyscy przejęci smutkiem po śmierci umiłowanego papieża Jana Pawła I. Oto kardynałowie powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z kraju dalekiego, ale zawsze tak bliskiego, przez wspólnotę wiary i tradycji chrześcijańskiej".

Następnie nowy papież Jan Paweł II udzielił pierwszego błogosławieństwa urbi et orbi.

• ★ •

Papież JAN PAWEŁ II urodził się w 1920 roku w Wadowicach. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w gimnazjum w swym rodzinnym mieście studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego studia przerwała II wojna światowa. W 1942 roku wstąpił do konspiracyjnego arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Krakowie, studiując równocześnie filozofię na tajnym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W listopadzie 1946 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1946—48 studiował w Rzymie, a także działał we Francji, Belgii i Holandii. Po powrocie do kraju otrzymał doktorat teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pełnił następnie funkcję wikariusza we wsi Niegowić i Krakowie. Po uzyskaniu habilitacji na krakowskim Wydziale Teologicznym, był profesorem teologii moralnej i etyki społecznej w Seminarium Duchownym w Krakowie, a także prowadził wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, później zaś Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Rozpoczął wtedy intensywną działalność naukową, którą kontynuował później będąc arcybiskupem i kardynałem. W lipcu 1958 r. wyświęcony został biskupem i objął urząd wikariusza Archidiecezji Metropolitalnej Krakowskiej.

W grudniu 1963 r. mianowany został przez papieża Pawła VI arcybiskupem — metropolitą krakowskim. Pełnił liczne funkcje w Konferencji Episkopatu Polskiego, której w ostatnich latach był wiceprzewodniczącym.

W lipcu 1967 r. został podniesiony przez papieża Pawła VI do godności kardynalskiej.

Uczestniczył aktywnie we wszystkich sesjach II Soboru Watykańskiego. Był też członkiem 12-osobowej Rady Stałego Sekretariatu Światowego Synodu Biskupów.

Konferencja partyjna na temat roli i środków masowego przekazu

16 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady międzypartyjna konferencja teoretyczna na temat: „Środki masowego przekazu, ich rola w pracy wychowawczej oraz w walce ideologicznej".

W konferencji biorą udział delegacje: Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wietnamu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W skład delegacji wchodzą przedstawiciele komitetów centralnych bratnich partii i kierownictw środków masowego przekazu oraz pracownicy nauki. W konferencji udział bierze także przedstawiciel redakcji czasopisma „Problemy Pokoju i Socjalizmu".

Na obrady przybył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — JERZY ŁUKASZEWICZ, którego przemówienie zainaugurowało prace konferencji.

Inauguracja szkolenia politycznego ZSL na Kielecczyźnie

W siedzibie WK ZSL w Kielcach odbyła się wczoraj inauguracja szkolenia politycznego w instancjach i ogniwach stronnictwa na terenie województwa, w której udział wziął członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — **Edward Duda** oraz kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KW PZPR — **Tadeusz Tłuczkiewicz.**

Referat na temat „Kierunki i metody doskonalenia działalności ideowo-politycznej i organizatorskiej w roku szkolenia politycznego 1978—79" — wygłosił prezes WK ZSL — **Mieczysław Derejski.**

Podczas spotkania zasłużonemu działaczowi **Rudolfowi Miksie** z Końskich wręczono Medal Komisji Edukacji Narodowej, 19 wykładowcom dyplomy uznania Prezydium NK ZSL i 15 wykładowcom odznakę „Za zasługi dla Kielecczyzny". **(SD)**

Adwokat Mark Lane oskarża FBI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dawno zeznania na forum komisji kongresowej, jednakże nie ujawnił żadnych nowych faktów, które mogłyby stanowić podstawę do procesu.

Tymczasem Lane oświadczył, że dowody, którymi obecnie dysponuje usprawiedliwiają wznowienie procesu i w najbliższym czasie wystąpi z formalnym wnioskiem w tej sprawie. Na procesie ujawni — jak zapowiedział — rzeczywisty przebieg i tło że wiele wysoko postawionych osobistości w USA już dawno wiedziało o tych faktach, nie chciało ich jednak ujawnić ze względu na własne interesy.

Twierdzenia adwokata Lane'a wywołały duże poruszenie amerykańskiej opinii publicznej, która już od dawna domaga się wyjaśnienia wszelkich wątpliwości w tej sprawie.

Tajemnicze obiekty świetlne

LONDYN PAP. Tajemnicze światła, jakie pojawiły się w niedzielę wieczorem na niebie nad Londynem, stały się obiektem zainteresowania oraz przyczyną trzech gigantycznych korków ulicznych w samym centrum miasta. Reagując na lawinę telefonów zawiadamiających o pojawieniu się UFO, czyli niezidentyfikowanych obiektów latających nad Hyde Parkiem i handlowej arterii Oxford Street, policja zaalarmowała wieżę kontrolną lotniska Heathrow, nie uzyskując jednak żadnego potwierdzenia niezwykłego zjawiska.

Tajemnicze obiekty świetlne zaobserwowano również w okolicach Tacuman w Argentynie i nad stolicą Hondurasu, Tegucigalpą.

P. Jaroszewi[cz] przyjął ministra handlu zagranicznego

16 bm. prezes Rady [Mini]strów **Piotr Jaroszewicz** [przy]jął przebywającego w na[szym] kraju ministra handlu z[agra]nicznego Węgierskiej R[epu]bliki Ludowej — **Jozsef[...]ro.** W trakcie rozmowy, [która] upłynęła w serdecznej [atmo]sferze, omówiono całok[ształt] polsko-węgierskich stosu[nków] gospodarczych i handlo[wych] podkreślając z zadowole[niem] pomyślną realizację u[...]nych w wieloletniej um[owie] handlowej jak i w prot[okole] na rok bieżący zadań w [dzie]dzinie wzajemnych d[ostaw] towarowych.

Rozmowy w Pretorii

LONDYN PAP. W ponied[ziałek] (16 bm.) rozpoczęły się w [stoli]cy RPA, Pretorii, dwud[niowe] rozmowy między minis[trami] spraw zagranicznych 5 k[rajów] zachodnich a władzami [RPA] na temat przełamania [impasu] w jakim znalazła się de[bata] Rady Bezpieczeństwa ON[Z w] sprawie niepodległości Na[mibii].

Kalendarium

Wtorek 17 październik[a] jest 290 dniem 1978 ro[ku]. W przeszłości upamiętn[ione] go wydarzenia:

● **1977 r. — Na** lotnisk[u] **w Mogadiszu (Somalia)** sp[e]**cjalny zachodnio**niemiecki **oddział zbrojny** uwolnił 8[6] **zakładników —** pasażerów **samolotu „Lufthansy"** po[r]**wanego przez grupę** terr[o]**rystów.**

● **1975 r. —** *Przy* osob[i]**stym współudziale kró[la] Maroka, Hasana II zorgan[i]zowano demonstracyj[ny] marsz mieszkańców [te]go kraju na terytorium Sah[a]ry Zachodniej, wówczas k[o]lonii hiszpańskiej.**

● **1971 r. — Przewod[ni]czący Rady Minist[rów] ZSRR, Aleksiej Kosy[gin] złożył oficjalną 8-dnio[wą] wizytę w Kanadzie.**

● **1967 r. — Radzie[cka] sonda kosmiczna z [...] „Wenus" dotarła w pob[liże] planety Wenus w celu [u]zyskania danych o [jej at]mosferze.**

● **1945 r. — W Arge[ntynie] nie objął ster rządów [J.] Peron.**

● **1937 r. — Hitlero[wskie] bojówki rozpoczęły d[ywer]syjną działalność w [Sude]tach w zachodniej [...] Czechosłowacji.**

● **1912 r. — Turcja [wy]powiedziała wojnę Bułg[arii] i Serbii.**

W trosce o poprawę zaopatrzenia rynku

Dalsze przedsięwzięcia zapewniające szybszy rozwój chowu bydła

Omówienie uchwały Rady Ministrów

W trosce o poprawę zaopatrzenia rynku w mleko, mięso i jego przetwory podejmowane są ze strony państwa i rolnictwa wszechstronne wysiłki i środki zmierzające do szybszego powiększania produkcji zwierzęcej. W rezultacie dotychczasowych przedsięwzięć w minionym roku gospodarczym pogłowie trzody chlewnej wzrosło o blisko 1.700 tys. szt., bydła o ok. 100 tys. szt. i owiec o 300 tys. szt. W bardzo niekorzystnych dla rolnictwa w ostatnich latach warunkach atmosferycznych jest to duży postęp, ale wciąż jeszcze niedostateczny i niewspółmierny do znacznie szybciej wzrastającego zapotrzebowania rynku na produkty pochodzenia zwierzęcego, a zwłaszcza na mięso i jego przetwory.

Podjęto więc dalsze środki mające na celu przyspieszenie rozwoju produkcji zwierzęcej. Latem br. podniesiono ceny skupu żywca wołowego, wieprzowego, cieląt i mleka oraz ceny gwarantowane w kontraktacji prosiąt i warchlaków. Zwiększono kredyty inwestycyjne na budownictwo inwentarskie oraz dostawy przemysłowych pasz treściwych. Stworzono dogodne warunki do podejmowania przez rolników indywidualnych i zespoły chłopskie specjalizacji i kooperacji w produkcji zwierzęcej zapewniając im niezbędne do tego celu środki.

Głównym kierunkiem działania, obok utrzymania wysokiego pogłowia trzody chlewnej i intensyfikacji produkcji żywca wieprzowego oraz dalszego rozwoju drobiarstwa i owczarstwa, jest uzyskanie znacznie szybszego rozwoju chowu bydła.

W opracowanym i przyjętym w lutym br. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu programie rozwoju chowu bydła założono powiększenie pogłowia tych zwierząt do 15,5 mln szt. w 1985 r. oraz do 17 mln szt. w 1990 roku.

Ostatnio Rada Ministrów podjęła uchwałę określającą środki i kierunki działania dla pełnej realizacji wynikających z tego programu zadań na lata 1979—80 i tworzenia podstaw dalszego rozwoju w następnym pięcioleciu. Uchwała zapewnia warunki ekonomiczne i organizacyjne oraz przemysłowe środki produkcji w efekcie których przy pełnym wykorzystaniu istniejących jeszcze w rolnictwie rezerw możliwe będzie zwiększenie produkcji żywca wołowego w najbliższych 2 latach o 130 tys. ton, a w następnym pięcioleciu o dalsze 560 tys. ton oraz mleka o blisko 1 mld litrów do 1980 r. i o dalsze 2,9 mld litrów w latach 1981—85. Oznacza to konieczność zwiększenia pogłowia bydła już w najbliższych 2 latach o 600 tys. szt.

Jest to zadanie trudne, ale realne pod warunkiem skoncentrowania działań i środków na zagospodarowaniu jak najwięcej cieląt, lepszym wykorzystaniu nadającego się do opasu bydła rzeźnego, zwiększeniu budownictwa inwentarskiego, intensyfikacji gospodarki paszowej, przyspieszeniu i zwiększeniu dostaw dla rolnictwa odpowiednich maszyn i urządzeń oraz zapewnieniu gospodarstwom pomocy ekonomicznej i materiałowej.

Posiadane w naszym rolnictwie warunki produkcyjne, a zwłaszcza znaczne obszary trwałych użytków zielonych i pastwisk przemawiają za podjęciem tego wysiłku. Wprawdzie produkcja mięsa wołowego jest bardzo trudna i kosztowna, wymaga większych nakładów paszowych niż produkcja mięsa wieprzowego i dłuższego czasu, jednakże oparta jest głównie na paszach objętościowych, łąkach i pastwiskach które nie mogą być inaczej wykorzystane. Toteż przy prawidłowej gospodarce paszami objętościowymi i lepszym wykorzystaniu trwałych użytków zielonych produkcję wołowiny można w naszych warunkach wydatnie powiększyć przy niskich nakładach deficytowych, drogich pasz treściwych.

Chodzi jednak o to, że produkcja i konserwacja pasz objętościowych wymaga poważnego zwiększenia dla rolnictwa dostaw odpowiednich maszyn i urządzeń. Niedobór maszyn oraz ich niedostateczne przystosowanie do wymogów technologicznych i specyficznych warunków lokalnych powoduje duże straty w zbiorach pasz objętościowych, na których opiera się chów bydła. Ocenia się, że w skali kraju przy zasobach pasz w ilości około 35 mld jednostek pokarmowych straty te wynoszą 4—7 mld jednostek. Gdyby przy lepszym wyposażeniu rolnictwa w niezbędne maszyny i urządzenia do zbioru i konserwacji pasz ograniczyć te straty tylko o 15—20 proc., to zasoby paszowe wzrosłyby o ilości pasz wystarczające do wyprodukowania 100—150 tys. ton żywca wołowego. Uchwała zobowiązuje więc przemysł maszyn ciężkich i rolniczych do zapewnienia rolnictwu dostaw maszyn i urządzeń w ustalonych ilościach i asortymencie. Również inne przemysły pracujące na rzecz gospodarki rolnej zostały zobowiązane do zabezpieczenia rolnictwu środków niezbędnych do szybszego powiększania produkcji zwierzęcej.

Niemałe rezerwy tkwią także w odchowie cieląt, których nadal zbyt wiele przeznacza się do uboju w niskich wagach. W ostatnich latach zmniejszono ubój cieląt, jednakże możliwości w tym względzie nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane. Uchwała Rady Ministrów zapewnia więc odpowiednie środki w tym pasze mlekozastępcze i inne, węgiel oraz ustala kierunki działania zmierzające do zwiększenia liczby odchowywanych cieląt w latach 1979—80 co najmniej o 400 tys. szt., w tym 200 tys. szt. w gospodarstwach uspołecznionych. Gospodarstwa indywidualne zawierające umowy kontraktacyjne z przedsiębiorstwami obrotu zwierzętami hodowlanymi na odchowywanie co najmniej 50 cieląt będą mogły ponadto przekształcać się w specjalistyczne i korzystać z odpowiednich preferencji z tym związanych.

Powiększaniu pogłowia krów zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i uspołecznionych sprzyjać powinny między innymi wprowadzane uchwałą bodźce ekonomiczne za postęp w tej dziedzinie oraz wprowadzenie powszechnego bezpłat[nego] zwalczania niepłodności k[rów].

W uchwale uwzględnion[o] odpowiednie środki, bo[dźce] ekonomiczne i kierunki d[zia]łania mające na celu p[rzy]spieszenie wzrostu pogł[owia] młodego bydła rzeźnego [...] przez rozszerzenie opasu b[yd]ła pochodzącego z krzyżo[wania] ras mięsnych do 750 tys. [...] w 1980 r. i podjęcia doświ[ad]czeń produkcyjnych z byd[łem] czystych ras mięsnych [...] rozwijanie chowu bydła [w] rejonach górskich. Dla [za]pewnienia pomieszczeń p[rze]widziano w uchwale wybu[do]wanie w najbliższych 2 lat[ach] w gospodarstwach uspoł[ecz]nionych 600 tys. stanowisk [o]raz stworzono dogodne [wa]runki kredytowania bud[ow]nictwa inwentarskiego w g[os]podarstwach indywidualn[ych] szczególnie specjalistyczn[ych] zespołach chłopskich i go[spo]darstwach wysokotowarow[ych] w produkcji zwierzęcej. [Za]pewniona będzie też po[moc] fachowa producentom roln[ym] przez powiększenie kadr [zo]otechnicznych i weterynar[yj]nych. Stworzone uchwałą [...] wcześniej podjętymi decy[zja]mi korzystne warunki roz[wo]ju produkcji zwierzęcej [bę]dą oczekiwane rezultaty p[ro]dukcyjne jeżeli będą wspie[ra]ne na co dzień konkretn[ym] aktywnym działaniem u[rzę]dów wojewódzkich i g[mi]nych, służb rolnych i sa[mo]rządu wiejskiego oraz ini[cja]tywami produkcyjnymi i [za]podarnością samych rolnik[ów].

O kobietach nie od święta

Pozycja społeczna współczesnych kobiet nie jest wy- czana wyłącznie przez tradycyjne obowiązki domowe piekuńcze. Wynika ona z coraz szerszego udziału ko- t w życiu społeczno-gospodarczym, z pełnienia przez różnych funkcji zawodowych i społecznych.

BIETA PRACUJĄCA

A KONIEC 1977 r. w woj. kieleckim mieszkało 1050 tys. osób, z lego 540,9 tys. (51,5 proc.) stanowiła piękna połowa naszego rodu. u mężczyzn przypadało biet. Nie oznacza to jed- że dziewczęta z Kielec- mają mniejsze szanse mążpójście. Demografowie, jąc zupełnie niewątpliwą kielczanek, twierdzą, że ku 25 — 29 lat następuje lościowe wyrównanie płci. podarka uspołeczniona ództwa zatrudniała na ko- ub. roku 138 tys. kobiet, anowiło 40,2 proc. ogółu nionych. Najbardziej czyn- awodowo są kobiety w 30 — 44 lat, a więc wów- gdy nasilenie obowiązków nych wynikające z pierw- najuciążliwszego okresu wywania dzieci jest nieco sze.

iety pracują we wszyst- niemal działach gospodarki owej. Najbardziej jednak izowane są instytucje owe i ubezpieczeniowe proc. zatrudnionych ko- ochrona zdrowia i opieka zna (79,6) oświata i wy- nie (77,3) oraz handel proc.).

jest poziom przygotowa- owodowego kobiet?

ód ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecz- w województwie najwięk- dsetek — 41 proc. — sta- pracownice z wykształ- m podstawowym i mniej podstawowym Na koniec oku mieliśmy natomiast: kobiet z wykształceniem ym; 36 tys. z wykształce- średnim zawodowym; 14 ze średnim ogólnokształcą- i 21 tys. z wykształceniem dniczym zawodowym. W zaś poziom przygotowa- zawodowego kobiet uznać o za zadowalający.

zwykle pocieszające są zjawiska, po pierwsze: tach 1973 — 1977 **znacząco sła liczba kobiet z wy- łceniem wyższym, choć ich a jest wciąż niedostateczna tosunku do wymagań nowo- nego profilu produkcji; po je systematycznie zmniej- się liczba zatrudnionych et z wykształceniem pod- owym i mniej niż podsta- ym.** *Problemem* jest nato- *uzyskiwanie* przez kobiety *wiedniej* pozycji w zawo- **Mimo różnych haseł i na- ywań liczba kobiet na sta- iskach kierowniczych jest le mała. Dotyczy to również h stanowisk, jak kierowni- działów, wydziałów, mistrzo- brygadziści itp. W tej dzie- je pokutuje jeszcze trady- alizm.**

A JASNOŚCI OBRAZU

kreślony wyżej stan zatrud- ia oraz awansu zawodowe- kobiet nie jest pełny. Gwoli uzupełnienia dodać trzeba, **woj. kieleckim jest 148 tys. t czynnych zawodowo w twie (57,6 proc. ogółu lud- rolniczej). Kobiety wywie- więc duży, a w gospodar- ch tzw. dwuzawodowców decydujący wpływ na wiel- i wyniki produkcyjne gos- rstw rolnych.** Faktu tego chcą dostrzegać zarówno ze gminne, jak również in- cje i organizacje obsługu- wieś i rolnictwo, adresując e ewentualne działania wy- ie do mężczyzn.

rzadkości np. należy bez- ednia praca władz gmin- z rolniczkami, zmierzająca nicjowania przez nie różnorakich przedsięwzięć produkcyjnych. Znikomy jest wpływ instruktorek ds. gospodarstwa domowego na postęp w prowadzeniu tychże gospodarstw i na poprawę wyżywienia rodzin wiejskich; ciągle za mało jest inicjatyw ze strony spółdzielczości wiejskiej, inicjatyw zmierzających do ulżenia pracy wiejskiej kobiecie, do uczynienia jej życia piękniejszym i bogatszym; służba rolna nie zawsze uwzględnia potrzeby kobiet w dziedzinie wiedzy rolniczej.

JAKIE SĄ?

Ładne i zgrabne. To widać na ulicach Kielc, Ostrowca, Skarżyska, czy Pińczowa. Są żądne wiedzy. Udział dziewcząt uczących się w szkołach różnych typów wynosi 50,7 proc.

Fot. A. Pęczalski

W niektórych typach szkół daje się zauważyć wysoki wskaźnik feminizacji. Np. w liceach ogólnokształcących 74,1 proc., w policealnych szkołach zawodowych aż 81,5 proc. Coraz powszechniej kobiety uzupełniają wiedzę w szkołach dla pracujących. W zawodowych szkołach zaocznych stanowią one 64,2 proc. uczniów, zaś na wyższych studiach zaocznych 66,4 proc. studentów. To dobrze.

Jakie są jeszcze?

Młode. Najwięcej mamy w województwie kobiet w wieku 20—29 lat. Jest ich bowiem 89,1 tys. W następnej kolejności idą dziewczęta w wieku 10—19 lat (87,3 tys.). Na 419 tys. kobiet w wieku powyżej 15 lat — 254 tys. to mężatki; 95 tys. — to panny. Jest także 61 tys. wdów i 9 tys. rozwiedzionych.

Co do rozwodów: mieszkanki Kielecczyzny są wierniejsze stanowi małżeńskiemu niż pozostałe kobiety w kraju. Wskaźnik rozwodów, liczony na tysiąc mieszkańców wynosił w ub. roku 0,6 proc. w woj. kieleckim, a 1,2 w kraju. W województwie zawarto w ubiegłym roku 10 275 małżeństw, a udzielono 670 rozwodów. Najwięcej rozwodów (153) przypadło w grupie wiekowej 25—29 oraz 40 — 49 lat (129 rozwodów). Według opinii pracowników wymiaru sprawiedliwości, u źródeł przyczyn rozbicia małżeństw leżą: **brak poczucia odpowiedzialności za losy rodziny, niedostateczne przygotowanie małżonków do prowadzenia gospodarstwa domowego i opieki nad dziećmi, nieprzestrzeganie norm moralnych, brak odporności psychicznej pozwalającej na pokonywanie trudności występujących normalnie w małżeństwie, słowem — analfabetyzm życiowy. Szczególną przyczyną rozbicia małżeństw, a także licznych migracji młodych małżonków w inne regiony kraju, są trudności w szybkim uzyskaniu mieszkania.**

Najwięcej natomiast małżeństw zawierają kielczanki w wieku 20 — 24 lat.

AKTYWNE SPOŁECZNIE

Wzrastającej roli kobiet we wszystkich dziedzinach życia towarzyszy coraz większy ich udział w działalności organizacji politycznych, samorządowych i społecznych. Kobiety stanowią obecnie prawie 23 proc. ogółu członków wojewódzkiej organizacji partyjnej, **w związkach zawodowych działa ich 4300, a w radach narodowych ponad 1200.** Poprzez swoje przedstawicielki mają więc wpływ na wszystkie sprawy doczesnego życia.

Zwiększył się także udział kobiet w działalności samorządowej, gdzie koncentrują swoje zainteresowania na sprawach mieszkaniowych, funkcjonowania handlu i usług, działalności placówek kulturalno-oświatowych, opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz ludźmi w podeszłym wieku wymagającymi pomocy.

POMOC DOMOWA POTRZEBNA...

Szybki wzrost zatrudnienia oraz aktywności społecznej kobiet stwarza wiele problemów. Nic bowiem i nikt nie zastąpi macierzyńskich i rodzicielskich funkcji kobiety. Pracując zawodowo musi ona równocześnie zajmować się pielęgnowaniem wychowywaniem dzieci, gospodarstwem domowym, dbać o swoje zdrowie i urodę. Polityka społeczna państwa łagodzi trudności, ułatwia harmonijne godzenie interesów rodziny i samych kobiet z potrzebami gospodarki narodowej.

Jest w tej dziedzinie wiele poważnych osiągnięć, jak również sporo niedomagań. **Odnotowuje się np. w województwie kieleckim stały postęp w dziedzinie opieki zdrowotnej, zwłaszcza nad matką i dzieckiem;** zwiększyło się liczba łóżek na oddziałach ginekologiczno-położniczych oraz liczba kobiet objętych fachową opieką lekarską. Znacznej poprawie uległa również działalność przemysłowej służby zdrowia. W zakładach pracy zatrudniających ponad 50 proc. kobiet, poza poradniami przemysłowymi zorganizowane są poradnie „K", które obejmują opieką 63 proc. zatrudnionych kobiet.

Martwi nas natomiast widok kobiet ciągnących za rękę małe dzieci i niosących już od rana ciężkie siatki, zwłaszcza że niejedna szturmuje z tym obciążeniem autobus.

Mamy w województwie zaledwie 22 żłobki dysponujące 1325 miejscami. Dziewięć z nich jest w Kielcach. **Natomiast w miastach Kielecczyzny jest około 30 tys. dzieci w wieku do 3 lat.** Jest sprawą oczywistą, że nie wszystkie dzieci muszą być w żłobkach. Jednakże liczba pracujących kobiet, którym odmówiono przyjęcia dziecka do żłobka jest z każdym rokiem większa. W takich ośrodkach jak: **Busko, Kazimierza Wielka, Końskie, Pińczów, Włoszczowa — nie ma a n i j e d n e g o żłobka.** A przecież ojcowie tych miast, prezesi spółdzielni mieszkaniowych są także ojcami w sensie fizycznym. Czy może więc dziwić treść większości drobnych ogłoszeń prasowych: „pomoc do dziecka potrzebna"?

Znacznie lepiej jest natomiast z kwestią opieki przedszkolnej. **W latach 1975—1978 liczba przedszkoli wzrosła o 125, mimo to w ubiegłym roku szkolnym na sto miejsc przyjmowano 130 dzieci, a 2500 dzieci nie otrzymuje miejsca w przedszkolu.**

Żenująco przedstawia się sprawa organizacji placówek sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży. W województwie kieleckim działa zaledwie jeden młodzieżowy dom kultury (i to w ogromnej ciasnocie), istnieje 1 (słownie jeden) ogródek jordanowski; jedno ognisko pracy przedszkolnej oraz jeden szkolny ośrodek sportowy. Nie wyciągałbym tej sprawy na publiczne forum, jednakże ilekroć mam okazję rozmawiania z prezydentami lub naczelnikami miast, tylekroć słyszę o społecznych inicjatywach budowy amfiteatrów, fontann lub muszli koncertowych. W moim przekonaniu, a potwierdzają to chociażby podane wyżej przykłady, inicjatywa i wysiłek społeczny kierowane są w niewłaściwym kierunku. Muszle i amfiteatry przez większą część roku stoją bezużyteczne, fontanny nie działają (vide Kielce) bo nie ma wody, a nasze żony, matki, babcie, mają mnóstwo dodatkowych kłopotów z naszymi — w końcu — pociechami.

Wracając do tematu: na stopień aktywizacji społeczno-zawodowej kobiet znaczny wpływ ma rozwój i lokalizacja sieci usługowo-handlowej, funkcjonowania gastronomii, stołówek pracowniczych i innych zakładów zbiorowego żywienia. **Mimo szczerych chęci krytycznie trzeba ocenić zarówno stan, jak i działalność tych placówek.** Jest to jednak temat wymagający odrębnego omówienia.

Wiele zrobiono w ostatnich latach dla poprawy warunków życia i pracy kobiet oraz umacniania rodziny. Kobiety pracujące i wychowujące dzieci uzyskały wiele nowych uprawnień, jak np. możliwość otrzymania 4-letniego bezpłatnego urlopu macierzyńskiego; dwukrotne podwyższenie zasiłków rodzinnych dla rodzin o najniższych dochodach; zwiększenie świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, czy rozwój form pomocy dla młodych małżeństw.

Jest jednak wiele jeszcze spraw, których rozwiązywanie jest pilne i konieczne.

CEZARY GĄTKIEWICZ

Uroki złotej jesieni...

...podziwiają kuracjusze w pięknym parku przy uzdrowisku w Busku-Zdroju.

Fot. A. Pęczalski

Harcerskie obrachunki

CHOCIAŻ kanikuła zakończyła się już dość dawno, powróćmy jeszcze raz myślami do minionych wakacji, jak uczynili to harcerze Kielecczyzny dokonując podsumowania akcji letniej w swoim środowisku. Chodziło o to, by w przyszłości uniknąć powtarzania tych samych błędów, lepiej i sprawniej przygotować letni odpoczynek, a jest to możliwe tylko wówczas, gdy będzie się o nim myśleć już dziś.

Zacznijmy od liczb: w Harcerskiej Akcji Letniej-78 w woj. kieleckim wzięło udział w sumie 34 tys. uczestników, spośród których 12 tys. spędzało czas na obozach i koloniach, ponad 22 tys. wzięło udział w tzw. małych formach rekreacji. W stosunku do lat ubiegłych ilość ta nie wykazała tendencji zwyżkowych, co już musi budzić niepokój, bo potrzeby przecież rosną. Przyczyną tego stanu rzeczy jest małe zainteresowanie szczepów i gmin urządzaniem obozów, cieszących się wśród młodzieży ogromną popularnością.

„Góra" cudów zdziałać nie mogła — nie dysponowała wystarczająco dużą ilością ekwipunku, pieniędzy, bazy, kadry. No i nie zawsze trafiała w potrzeby konkretnego środowiska. Można inaczej? Można. **Upewnia o tym przykład Starachowic, gdzie na 15 obozów aż 10 przygotowały poszczególne szczepy.** Kosztowało je to sporo wysiłku, ale i rezultaty — że pozazdrościć. Tymczasem np. Kielce nie mają się czym pochwalić. W kilku hufcach — m.in. w Bliżynie, Daleszycach, Działoszycach od 3 lat nie uczyniono n i c, by harcerskiej braci wypełnić czas letnich wywczasów, podczas gdy w wielu miejscowościach, dysponujących podobnymi warunkami, spisano się na piątkę z plusem (tak było np. — poza Starachowicami — w Małogoszczu, Włoszczowie, Jędrzejowie, Koszycach, Sitkówce — Nowinach, Złotej, Pińczowie itd.).

Od DAWNA słyszy się narzekania na kłopoty z organizacją wypoczynku dla zuchów, które wymagają bardziej cieplarnianych niż ich starsi koledzy warunków. Powiada się, że brak dla nich odpowiednich pomieszczeń. Ale kiedy przed 2 laty kuratorium oświaty i wychowania wskazało 23 o d p o w i e d n i e obiekty do wykorzystania, a Komenda Chorągwi przydzieliła je hufcom, tylko niektóre potrafiły istotnie z oferty skorzystać (m.in. Starachowice, Wąchock, Jędrzejów).

Na obozach i koloniach młodzi pobierają świetną lekcję samorządności, samodzielności, patriotyzmu, społecznego zaangażowania. W tym roku dominowały akcenty hawańskie, hasła solidarności z postępową młodzieżą całego świata, mocno podkreślane były doniosłe i brzemienne w skutki fakty, których rocznic jesteśmy świadkami.

Żywo włączano się też w sprawy środowisk, w których znajdował się obóz. Harcerze pracowali przy żniwach, przy zalesianiu, porządkowaniu terenu, pielęgnacji szkółek leśnych, prowadzili „zielone przedszkola". W ich codziennym kalendarzyku nie zabrakło miejsca na sport, kulturę, turystykę. Masowa nauka pływania, gry i zawody, biegi terenowe, olimpiady obozowe, zdobywanie odznak turystyki kwalifikowanej, szkolenie młodzieżowych organizatorów sportu, kursy organizatorów turystyki stanowiły nieodłączny element niemal każdego zgrupowania.

KADRA — to jeden z podstawowych problemów ZHP. Nikt inny tylko c z ł o w i e k — dobry organizator, entuzjasta wkładający wiele serca w pracę z młodzieżą, decyduje o poziomie i rezultatach wychowawczych poczynań. Jest niemało takich, lecz wciąż — za mało w stosunku do potrzeb.

Duże nadzieje na pozyskanie kolejnych zastępów kadr z prawdziwego zdarzenia wiąże się z upowszechnianiem działalności robotniczych kręgów instruktorskich, bliższym zainteresowaniem dyrektorów szkół sprawami ZHP. Ci ostatni — bywa — nie włączają się czynnie w nurt harcerskich działań, nie patronują im z należytą troską. I to był jeden z powodów, dla których akcja obozowa — a jest ona zaledwie cząstką całorocznej pracy harcerskiej — nie w pełni udała się, podobnie jak NAL (Nieobozowa Akcja Letnia).

By wyczerpać temat, należałoby jeszcze wspomnieć o udziale kieleckich harcerzy w centralnych obozach i operacjach, o wymianie zagranicznej, wreszcie — o chorągwianej Akcji „Ciekoty", z roku na rok lepiej „wychodzącej". Kreśląc powyższe nie miałam wszakże zamiaru opisywać całości przedsięwzięć mieszczących się pod kryptonimem HAL-78, zamierzałam jedynie zwrócić uwagę na niektóre jej momenty — ważne z punktu widzenia przygotowań do przyszłych harcerskich wakacji.

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

To warto przeczytać

Spojrzenie na epokę

PAMIĘTNIKI pani de Motteville zatytułowane **„Anna Austriaczka i jej dwór"*)** po raz pierwszy opublikowano w Amsterdamie w 1723 roku. Różne były koleje następnych wydań. Polski przekład został znacznie skrócony, przede wszystkim o relację osób trzecich. Tak więc polscy czytelnicy otrzymali opis tych wydarzeń, których autorka była naocznym świadkiem.

Główną bohaterką pamiętników jest — jak wskazuje tytuł — Anna Austriaczka. Autorka wiele miejsca poświęca też ostrym starciom między ministrem Mazarinim a frondą parlamentu i frondą książąt wojnom domowym, spiskom, intrygom politycznym i miłosnym. Wydarzeniem, od którego pani de Motteville rozpoczyna relację jest śmierć Ludwika XIII — męża Anny Austriaczki.

Przebywając na dworze w charakterze damy pokojowej autorka wspomnień była świadkiem wizyt, rozmów i audiencji, a także powiernicą i przyjaciółką monarchini towarzyszką jej życia. Czuwała przy konającej do ostatniej chwili.

Oprócz wielu interesujących sylwetek znajdujemy w pamiętnikach nazwisko Marii Gonzagi de Nevers — wraz z opisem ceremonii jej ślubu z królem Władysławem IV Wazą. Poznajemy też wiele wydarzeń z historii kontaktów polsko-francuskich.

Dominującą cechą tych pamiętników, obejmujących lata 1643-1666, jest ich barwność i autentyzm. Dlatego należy przypuszczać, iż pozycja ta wydana w 20-tysięcznym zaledwie nakładzie nie będzie zbyt długo leżała na półkach księgarskich.

HALINA CHROMIK

***) Francoise de Motteville: „ANNA AUSTRIACZKA I JEJ DWÓR", „Czytelnik", Warszawa 1978 r.; cena zł 70.**

Zima ich sprawdzi

Zima niedaleko, zaczynają się chłody. Trzeba będzie chronić przed mrozem sprzęt i materiały. Także ludzi, pracujących w trudnych warunkach, na otwartej przestrzeni. Dbałość o pracowników mieścić się powinna w planach przedsiębiorstw, a czuwać nad nią powinny działy do spraw pracowniczych. Umywalnie, natryski, pomieszczenia do spożywania posiłków, kuchnie, szatnie itd. — są konieczne i jest to fakt nie podlegający dyskusji. Rzecz w tym, by były od razu nie improwizowane i klecone naprędce — później.

AK realizują te wymagania kombinaty budownictwa miejskiego w Kielcach i Radomiu?

Na ogół — jak zapewniają szefowie działów ds. pracowniczych — kombinaty nadążają za postępem w tej dziedzinie. Jest podobno gorąca, żąca woda, są jadalnie, WC, ktryczne lub węglowe kuchnie. Nie zdarzają się natomiast łazienki czy natryski. Nie wiadomo — czy na skutek braku dzienicznego zapotrzebowania acowników, czy też niedostrzegania takiej potrzeby przez rekcje przedsiębiorstw.

wiele przyjemniej byłoby jechać autobusem w towarzystwie czystego, wymytego człowieka, niż przesuwać się ukradkiem na inne siedzenie, jak najdalej od usmotruchanego osobnika. Wiadomo, że po skończonej dniówce, nie mając możliwości dokładnego umycia się, t nie przebierze się w normalną, „cywilną" odzież. Więc ukuje się tylko ręce, twarz w tym samym roboczym kombinezonie — do domu.

Nie sprzyja budowlanym pogoda. Deszcze i zimno w znacznym stopniu utrudniają pracę. Moknie sprzęt, surowce, prefabrykaty, drogi dojazdowe zamieniają się w grzęzawiska. Ludzie taplają się w błocie. Chcieliby potem wysuszyć ubranie. Co prawda z ogrzewaniem na budowach jest dobrze: stosuje się rozmaite systemy: piece węglowe, elektryczne, kumulacyjne, agregaty wdmuchujące ogrzane powietrze, a budynki, w których wykonuje się prace wykończeniowe bywają podłączane do sieci ciepłowniczej jeszcze przed oddaniem do użytku. **Mimo to suszenie odzieży stanowi problem.**

Najlepsze — jak mówią w kieleckim KBM — są piecyki rtęciowe, bardzo wydajne i nie wymagające stałego nadzoru W przypadku innego systemu ogrzewania konieczny jest pracownik do ochrony przeciwpożarowej w nocy. Zamówiono sporo takich piecyków, otrzymano siedem.

NIE są to jedyne problemy, z którymi spotykają się przedsiębiorstwa budowlane. Dołączyć tutaj można ciągłe braki środków lokomocji i złą organizację transportu pracowników. W siedemdziesięciu procentach załogi produkcyjne składają się z ludzi dojeżdżających z terenu o promieniu około 40 km. Ludzie muszą wstawać o trzeciej nad ranem, żeby zdążyć na czas. **Nie posiadając własnych autobusów, korzysta KBM z usług PKS, na nieregularność której ciągle słychać narzekania. W radomskim kombinacie część załogi obsługują autokary KBM i do ich pracy nie ma zastrzeżeń. Lepiej się widocznie pracuje dla siebie. Choć na dobrą sprawę rachunek jest wspólny.**

Największą — jak się wydaje — uwagę przywiązuje się w obu KBM do spraw wyżywienia załogi. W okresie letnim socjalna działalność radomskiego przedsiębiorstwa polega przede wszystkim na zapewnieniu dostatecznej ilości napojów chłodzących (woda mineralna, napój z mięty). W Kielcach na sygnał załogi wprowadzono maślankę w foliowych opakowaniach. Jej dostawy gwarantuje bezpośrednia umowa z „Radostową". Na większych budowach KBM posiada również własne saturatory. W Kielcach rozprowadza się także śniadania, w okresie 1 IV —30 X. Zwykle są to porcje wędliny z pieczywem.

W Radomiu, na największym placu budowy (Ustronie) zlokalizowano centralne zaplecze, w ramach którego działa kiosk prowadzący sprzedaż wędlin i artykułów spożywczych wyłącznie dla pracowników KBM. Jeden taki punkt nie rozwiązuje kwestii zaopatrzenia załogi. Wiadomo, że po pracy ludzie odwożeni są do domów o określonej porze i nie zdążą dokonać zakupów w miejskiej sieci handlowej. Podobnie w Kielcach, gdzie tylko w zakładzie zamkniętym (Fabryka Domów w Dyminach) prowadzi się sprzedaż artykułów garmażeryjnych.

OD 1 LISTOPADA do 30 marca, a — jak zapewniają w Kielcach — można wydłużyć ten okres, jeśli warunki atmosferyczne są niekorzystne, prowadzi się akcję rozprowadzania posiłków regeneracyjnych. Obydwa KBM w sprawach żywieniowych związały się umowami z WSS, która przygotowuje zupy z tzw. wkładką mięsną (wkładka w Radomiu — 4 dkg, w Kielcach — 5 dkg (?). Jadłospisy układa się tygodniowo. WSS stara się nie powtarzać zbyt często tych samych posiłków. Kapuśniak, grochówka, zalewajka — te zupy cieszą się uznaniem wśród załóg KBM. Gorzej, kiedy pojawia się pomidorowa. Trudno urozmaicać i dokonywać kalorycznych cudów przy nie zmienianej od lat cenie posiłków regeneracyjnych. Wynosi ona 8 zł, część (3 zł) płaci pracownik, resztę zakład. Zważywszy, że podrożały niektóre artykuły spożywcze, a jednocześnie wzrosły zarobki, utrzymywanie ceny na stałym poziomie wydaje się niepotrzebne. Taka sytuacja pogarsza jedynie jakość posiłków. Tę część swoich zarobków, którą robotnik i tak wydaje w najbliższym sklepie na dodatkowe pieczywo i jakąś konserwę, mógłby przeznaczyć na podniesienie jakości zup. Jak dotąd — ma być przede wszystkim dużo (porcja — trzy czwarte litra) i gorąco.

Niektórzy narzekają, inni chwalą. Jak zwykle. Wszyscy natomiast zgodnie opowiadają się przeciw poniedziałkowym porcjom sera topionego albo jajka. Można znaleźć paczuszki sera przyklejone do sufitów, ścian. Skoro w żaden inny sposób nie udaje się w tym dniu uzyskać mięsa, tak potrzebnego ciężko pracującym ludziom, może dobry wzór stanowią niektóre przedsiębiorstwa, np. w województwie poznańskim? Otóż zawarto tam umowy z PGR na budowę dla nich, w ramach produkcji ponadplanowej, różnych budynków gospodarczych. W zamian, bezpośrednio z PGR budowlani otrzymują pewną ilość mięsa, potrzebną na pokrycie zapotrzebowania w dni bezmięsne.

Transportują KBM w Kielcach i Radomiu posiłki własnymi samochodami, w termosach. Podgrzewa się je potem w lokalnych kuchniach. W okresie wydawania posiłków regeneracyjnych prowadzi się jednocześnie dystrybucję gorącej kawy.

Posiłki regeneracyjne podlegają czasem kontroli jakościowej, badają kaloryczność laboratoria „Sanepidu", bada PIH. W Radomiu wydelegowany pracownik sprawdza codziennie ilość mięsa przeznaczonego na wkładki. Trzeba jednak najpierw pomyśleć, by było co sprawdzać.

DOŚWIADCZENIA poprzednich lat powinny uczyć. Bez pracy nie ma kołaczy. Ale i bez dobrego, pożywnego i gorącego posiłku — praca kiepska, zwłaszcza na budowie. Niektórzy wychodzą naprzeciw trudnościom zaopatrzeniowym i warunkom atmosferycznym. W Kielcach i Radomiu stanęło na dawno uformowanym schemacie. Niby według przepisów, niby jest dostatecznie. A skoro dostatecznie — to dobrze. Tylko czy nie jest to program minimalistyczny? Wszystko „wyda się" zima.

ARTUR JAROSZ

redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja

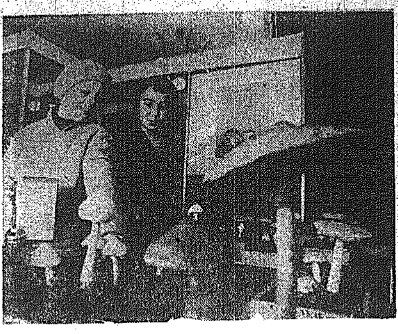

Grzyby obrodziły tego roku nad podziw. Niestety coraz częściej w prasie pojawiają się komunikaty o śmiertelnych zatruciach. Nie pomagają liczne przestrogi i przypomnienia, że nie wszystkie grzyby są jadalne, że spożycie niektórych grozi tragicznymi konsekwencjami. Tym cenniejsza jest więc inicjatywa z jaką wystąpił warszawski Osiedlowy Dom Kultury przy ul. Próchnika 6. Otwarto tam wystawę „Poznaj grzyby". Zgromadzono na niej kilkadziesiąt odmian grzybów jadalnych i trujących, wyeksponowano też plansze z pouczającymi rycinami. Na zdjęciu: na warszawskiej wystawie „Poznaj grzyby". CAF-Walczak

Kultura w osiedlu

Wojewódzka inauguracja roku kulturalnego i sezonu artystycznego na Kielecczyźnie nieprzypadkowo odbyła się w Ostrowcu. W tym samym dniu rozpoczął pracę nowy osiedlowy dom kultury, pierwsza tego typu placówka w hutniczym mieście. W uroczystym otwarciu domu uczestniczyli pracownicy i działacze kultury z terenu województwa. Oni też byli pierwszymi gośćmi nowego budynku i mieli okazję na żywo zapoznać się z pracą kulturalną w ostrowieckich osiedlach.

— Można powiedzieć, że dom kultury w osiedlu 25-lecia PRL istniał na długo przed postawieniem budynku — mówi kierownik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, Tadeusz Maj. — Od kilku lat funkcjonują w tej dzielnicy różne koła zainteresowań, które do tej pory pracowały gdzieś kątem. Np. krótkofalowcy mieli swoją siedzibę w wieżowcu na jedenastym piętrze, zespoły: estradowy oraz pieśni tańca ćwiczyły w szkole, szkutnicy też nie mieli warunków odpowiednich do pracy. Osiedlowy Dom Kultury przyjął wszystkich hobbistów. Jest wreszcie także własna sala widowiskowa. Na występy estradowe nie trzeba będzie biegać do ZDK na drugi koniec miasta.

Coraz częściej mówi się o alienacji człowieka w nowych warunkach mieszkaniowych. Duże bloki nie stwarzają okazji do zawierania nie tylko przyjaźni, ale nawet znajomości. Zdarza się, że sąsiedzi całymi latami nic o sobie nie wiedzą. Elementem wiążącym ludzi mogłoby być zbiorowe uczestnictwo w różnych imprezach, cóż kiedy do centrum, gdzie mieszczą się placówki kulturalne, jest z nowych osiedli daleko. Projekty urbanistyczne przewidują budowę dzielnicowych domów kultury, ale ich realizację pozostawia się zwykle na koniec budowy osiedla. A gdy dom kultury jest wreszcie gotowy, okazuje się, że... nie ma kto do niego przychodzić.

Budowa osiedli trwa kilka, nierzadko kilkanaście lat i w ciągu tego okresu jedyną rozrywką mieszkańców nowych bloków jest... telewizja. Znane porzekadło głosi: przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. A jak wciągnąć potem (gdy osiedlowy dom kultury już będzie) zasiedziałego w domowych pieleszach człowieka do uczestnictwa w kulturze, co mu zaproponować, czym zainteresować? Toteż słuszności jak najszybszego oddawania do użytku placówek kulturalnych w nowych dzielnicach mieszkaniowych podkreślać chyba nie trzeba. W ostrowieckim osiedlu, mówił o tym nie tylko kierownik, ale także sami zainteresowani, potrzeba taka istniała od 10 lat.

Kierownik działu społeczno-wychowawczego Spółdzielni Mieszkaniowej, Wojciech Starzyński: — Zabiegaliśmy o ten dom nie tylko dlatego, że suszyli nam o to głowę różni hobbiści, myśleliśmy także o tych, co zaszyli się w swoich M-... i nic ich nie interesuje. W trakcie budowy, która, co tu ukrywać, trwała aż trzy lata (w pierwszej wersji budynek miał być gotowy w ciągu roku), wiele osób udało się wciągnąć do pomocy przy budowie. W czynie społecznym mieszkańcy osiedla przepracowali około 12 tys. godzin.

A więc przedsięwzięcie się udało. Pierwszy osiedlowy Dom Kultury w Ostrowcu już rozpoczął pracę. Piszę — pierwszy, bo władze Ostrowca mają już w planach następne: dziecięcy oraz w osiedlu Słonecznym. Póki co mieszkańców osiedla Słonecznego przyjmie dom kultury w osiedlu 25-lecia PRL.

Kierownik nowej placówki, Władysław Słapek: — Budynek na razie ma służyć także m[...] kańcom budowanego o[...] osiedla Pulanki oraz osiedl[...] ul. Sienkiewicza. Będzie [...] ciasno, ale jakoś damy [...] radę. Łączna powierz[...] wszystkich pracowni i k[...] wynosi 1075 m kw. Sala [...] wiskowa jednorazowo moż[...] mieścić 300 osób. Zatrudn[...] 16 instruktorów, a wśród [...] 4 muzyków, 2 choreogr[...] 2 fotografików, instruktora [...] wego i tańca współczes[...] Kilka pracowni jest już kom[...] nie wyposażonych. Fotogr[...] zainstalowali się wczora[...] punkcie „Praktycznej P[...] gdzie dziewczęta będą się u[...] szyć, gotować itp., bra[...] jeszcze kilku urządzeń (w[...] liśmy na nie zamówienia), podstawowe: maszyna do [...] cia oraz kuchenka gazowa [...] stoją. Rozpisaliśmy harm[...] gram zajęć klubowych...

Gdy opuszczaliśmy [...] wiecką placówkę po [...] guracyjnym końc[...] przed budynkiem zebrał[...] spora grupa młodzieży nie[...] pliwie wyczekująca chwili, [...] dy będzie mogła przekro[...] progi własnego domu kult[...]

LIDIA ZAWISTOWS[...]

Śladem naszych publikacji

„COŚ SIĘ ZACIĘŁO"

Kilkakrotnie już interweniowaliśmy w sprawie budowanego w Lekominie w gminie Zagnańsk wolno stojącego pawilonu handlowego i w dalszym ciągu nie widać końca. Nowe pismo, nadesłane przez prezesa GS w Zagnańsku — M. Orzechowskiego — wcale nie napawa optymizmem. Okazało się, że najpierw GS miała trudności z nabyciem szkła okiennego, potem były problemy z podłączeniem do budynku sieci elektrycznej, zaś obecnie — szkło jest, jednak „trwają wykopki i inne prace polowe", co utrudnia kontynuację prac, zwłaszcza wykończeniowych. Uważamy — kontynuuje prezes Orzechowski — że prace przy budowie pawilonu zostaną zakończone do dnia 15 grudnia br. Po tym terminie sklep zostanie uruchomiony". .

Jeszcze wiele, wiele dni mieszkańcy Lekomina i dwóch sąsiednich wiosek będą musieli zaopatrywać się w podstawowe artykuły spożywcze w Kielcach, albo w Zagnańsku. Prezes M. Orzechowski jednak bezsilnie rozkłada ręce. Drobna sprawa okazała się ponad możliwości placówki, mającej świadczyć usługi na rzecz wsi i rolnictwa.

„KIEPSKO Z ORGANIZACJĄ PRACY"

Na początku sierpnia br. pisaliśmy o nierytmicznych dostawach, nie zawsze najwyższej jakości chleba do sklepu w Łaziskach w gminie Orońsko. Odpowiedź nadesłał wiceprezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Radomiu — mgr inż. J. Wosztyl. Stwierdza on, że „powyższa sprawa była przedmiotem naszej specjalnej kontroli".

Na podstawie wyrywkowej kontroli kart pracy samochodu ustalono, że godziny dostaw są przestrzegane, z wyjątkiem takich przypadków, gdy pojazd ulegnie uszkodzeniu i nie może dotrzeć na czas. Natomiast przedmiotem reklamacji był chleb czerstwy, który sprzedaje się po obniżonej cenie. J. Wosztyl zapewnia ponadto, że pieczywo pochodzące z piekarni nr 1 w Szydłowcu jest dobre jakościowo, o czym świadczą wyniki analiz. W ciągu siedmiu miesięcy br. pobrano do analizy 13 prób pieczywa i wszystkie były zgodne z normami.

Dyrektor Oddziału GS w Orońsku i sklepowa z Łazisk otrzymali upomnienia za nieprzestrzeganie wytycznych w sprawie czerstwego pieczywa.

Wyrażamy przekonanie, że klienci z Łazisk będą należycie obsługiwani przez Oddział GS w Orońsku i zawsze otrzymają z piekarni nr 1 w Szydłowcu smaczne i świeże pieczywo. **(hk)**

Sposób na agenta

Od pewnego czasu odwiedzają nasze mieszkania agenci PZU, oferując polisy ubezpieczające od włamań, kradzieży, pożaru itd. Przychodzą także przedstawiciele różnych firm usługowych z najnowszymi wynalazkami w dziedzinie zamków, zasuw, kłódek. Jedni i drudzy w trosce o dobro swoje i mieszkańców reprezentują odmienne dziejstw płynących z faktu posiadania polisy wahamy się, rezygnujemy, mówiąc, że sami zgłosimy się do PZU. Pani od początkowych, prawie grzecznych słów przechodzi stopniowo do ostrzejszego tonu, potem zaczyna wypytywać o nazwisko sugerując, że nie uda nam się wymknąć spod czułej opieki PZU. Zaczynamy drżeć przed kolejnymi dzwonkami.

zabezpieczenia: przed ewentualną szkodą i po niej.

Bez jakiegokolwiek udokumentowania swej tożsamości wpada akwizytor ślusarski, w biegu wyjmując z torby znakomity, patentowy zamek. Rozkłada to wszystko na kolacyjnym akurat stole, tłumaczy, przekonuje. W końcu wypisuje kwit na zlecenie, a kiedy chcemy powiedzieć, że właśnie w ubiegłym tygodniu wstawiliśmy nowy zamek — już go nie ma. Po godzinie dzwonek. Za drzwiami tym razem pani, ale także z teczką. Trochę nauczeni doświadczeniem zastawiamy sobą przejście do pokoju. Nie stanowi to jednak prawie żadnej przeszkody dla obrotnej agentki PZU. Nie doceniając dobro-

Wszystko byłoby dobrze, bo i zamek i polisa mogą się kiedyś naprawdę przydać, zastanawia jednak sposób załatwiania tych spraw. Przedstawiciele firm wchodzący w bezpośredni kontakt z klientem powinni zachęcać, a nie odstraszać. Czy można być przekonanym o konieczności zabezpieczenia mieszkania po starciu z takim agentem? Można zrozumieć, że wraz z ilością uzyskanych zamówień rośnie jego prowizja. Maleje natomiast poczucie odpowiedzialności za wykonywany zawód i reprezentowaną firmę. Jak tak dalej pójdzie — wprowadzimy chyba polisy ubezpieczeniowe na wypadek... agentów.

(jar)

Wosk przedłuża trwałość owoców

W Skierniewickim Instytucie Sadownictwa opracowano nową metodę przedłużania trwałości owoców m. in. jabłek. Owoce te przechowywane w chłodniach ulegają bowiem z czasem różnego rodzaju zmianom zmniejszającym ich wartość. Poza ubytkami spowodowanymi utratą wody, duże szkody powstają wskutek choroby pochodzenia grzybowego.

Nowa metoda polega na powlekaniu skórek np. jabłek emulsją woskową zupełnie nieszkodliwą dla zdrowia. Warto dodać, że owoce same wytwarzają cienką warstwę substancji woskowej w postaci nalotu, który jednak w długim 6—7 miesięcznym przechowywaniu jest niewystarczająca.

Jak wykazały doświadczenia stosowanie opylenia substancją woskową zmniejszyło straty od 20 do 55 proc.

Ciepło i wygodnie

Tym razem moda dla panów. W modzie męskiej, podobnie jak damskiej, obserwuje się obecnie dążenie do maksymalnej swobody i naturalności. Znakomicie to ilustrują propozycje na jesień i zimę z ostatniej kolekcji „Mody Polskiej".

Na zdjęciu: w takim swetrze na pewno będzie ciepło i wygodnie.

CAF Matuszewski

Prawnik wyjaśnia

Czy przysługuje dodatek wyrównawczy do wynagrodzenia pracownikowi, którego przeniesiono do innej, niżej wynagradzanej pracy, na skutek zalecenia lekarskiego, stwierdzającego, że aktualny stan zdrowia pracownika nie pozwala mu wykonywać pracy dotychczasowej?

Przepisy obowiązującego prawa przewidują wypłacanie dodatku wyrównawczego w razie przeniesienia do innej pracy ze względu na stan zdrowia pracownika jedynie w ściśle określonych przypadkach. Tak jest np. w sytuacji, o której mówi art. 217 i 218 kodeksu pracy. Podobna sytuacja występuje w art. 19 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w odniesieniu do zasiłku wyrównawczego dla pracowników ze zmniejszoną sprawnością do pracy, poddanych rehabilitacji zawodowej. W tych bowiem przypadkach interesy pracownika przeniesionego niezwłocznie do pracy niżej wynagradzanej zostały zabezpieczone przez świadczenia wyrównawcze. W innych natomiast okolicznościach zmiana dotychczasowych warunków pracy i płacy powinna następować według zasad ogólnych, tj. w wyniku porozumienia zakładu pracy i pracownika lub w drodze wypowiedzenia tych warunków.

W razie wydania przez lekarza zakładowego zalecenia, stwierdzającego konieczność przeniesienia danego pracownika do innej pracy, regułą powinno być załatwienie takiej sprawy w drodze porozumienia stron. Niezwłoczne bowiem podjęcie odpowiedniej pracy leży w interesie zarówno pracownika jak i zakładu pracy, do którego obowiązków należy zapewnienie warunków nie zagrażających zdrowiu pracowników. Jeżeli jednak, pomimo orzeczenia lekarza, pracownik nie wyraża zgody na zmianę warunków pracy i płacy, to należy wówczas dokonać wypowiedzenia tych warunków.

Czy pracownikowi przysługuje zasiłek opiekuńczy na dziecko zdrowe w wieku poniżej 8 lat, w czasie pobytu jego żony w szpitalu z powodu porodu, jeżeli oboje małżonkowie są zatrudnieni w jednakowym czasie?

Zgodnie z przepisem art. 30 ust. 1 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zasiłek opiekuńczy przysługuje pracownikowi zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem do 8 roku życia w przypadku m.in. pobytu jego małżonka, stale opiekującego się dzieckiem, w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej. Jeżeli oboje rodzice dziecka zatrudnieni są w tych samych godzinach, żadnego z nich nie uważa się za stale opiekującego się dzieckiem w rozumieniu powołanego przepisu. W takim bowiem przypadku zasiłek opiekuńczy nie przysługuje pracownikowi w razie pobytu jego żony w szpitalu.

Jakie są uprawnienia urlopowe pracownika w razie rozwiązania umowy o pracę w drodze porozumienia stron?

Jeżeli umowa o pracę zostaje rozwiązana w drodze porozumienia między pracownikiem a zakładem pracy, to wówczas pracownik powinien otrzymać należny urlop w naturze, bądź też ekwiwalent pieniężny za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy, jeżeli na jego wykorzystanie nie pozwala uzgodniony termin rozwiązania umowy o pracę. Należy przy tym pamiętać, iż nowy zakład, w którym pracownik ewentualnie podejmie pracę, w zasadzie nie przejmuje zobowiązań poprzedniego zakładu pracy w tym zakresie.

Medycyna i zdrowie

Bilans i perspektywy transplantacji serca

NADZIEJA, że każdy biorca przeszczepu ma szansę przeżycia w dobrym zdrowiu co najmniej rok staje się coraz bardziej realna. Raport amerykańskiego Instytutu Serca, Płuc i Krwi (National Heart Lung and Blood Institute) podkreśla jednak potrzebę stosowania bardziej wnikliwej oceny pacjentów — kandydatów do transplantacji, stałego ulepszania technik zapobiegających odrzuceniu przeszczepu.

W raporcie zwraca się uwagę na konieczność wczesnej diagnozy i terapii infekcji, które stanowią jedną z głównych przyczyn nieudanej transplantacji. Trzeba też zapewnić odpowiednią kontrolę diety pacjenta, od której zależy niedopuszczanie do rozwoju procesu stwardnienia arterii przeszczepu.

Pierwsze trzy miesiące po dokonaniu operacji uważane są za najbardziej krytyczne dla życia pacjenta. Na podstawie obserwacji 109 chorych stwierdzono, że 49 z nich nie przeżyło „kwarantanny". Dla pozostałych jednak perspektywy życiowe stale wzrastają.

Raport instytutu stwierdza, że obecnie kilkudziesięciu pacjentów oczekuje na dokonanie przeszczepu, jednak okres poszukiwań właściwego dawcy jest nadal zbyt długi i wielu chorych umiera jeszcze przed operacją.

Oznaki postępu

Stały postęp w operacjach transplantacji serca jest oczywisty. Podczas gdy w pierwszym roku dokonywania tych operacji przez jeden z najbardziej aktywnych zespołów amerykańskich kardiochirurgów ze Stanfordu, pod kierunkiem dr Normana Shumwaya, jedynie 22 proc. pacjentów udawało się utrzymać przy życiu w okresie 12 miesięcy po operacji, dziś prawie 70 proc. przekracza tę granicę.

Zespół w Stanford, jeden spośród 66 zespołów transplantacji serca, jakie istnieją w świecie, przeprowadza ok. 24 operacji rocznie. W niedawno opublikowanym sprawozdaniu dr Shumway stwierdził, że przeszczep serca powinien umożliwić pacjentowi przeżycie wielu jeszcze lat po operacji. Dotychczasowe trudności dotyczą nie tyle samego zabiegu, ile postępowania pooperacyjnego w okresie 3 miesięcy, determinującego szanse życiowe chorego. Modus operandi polega na niezwykle wnikliwej obserwacji pierwszych sygnałów odrzutu i podawaniu choremu odpowiedniej ilości leków zapobiegających tworzeniu się zatorów w krwiobiegu. Niezależnie od tego pacjent przestrzegać musi ściśle określonej niskosolnej i niskocukrowej diety utrzymującej właściwy poziom cholesterolu we krwi.

Zespół dr Shumwaya szczególnie wiele uwagi poświęca problemowi odrzutu i zapobiegania infekcji, którym nie jest w stanie przeciwstawić się osłabiony system immunologiczny pacjenta. Technika terapii opracowana i stale ulepszana, ma na celu przeciwdziałanie zarówno odrzutowi przeszczepu, jak i infekcji. W ciągu ub. 10 lat nastąpił w tej dziedzinie duży postęp.

Osiągnięcia amerykańskiego zespołu ze Stanfordu — to przede wszystkim 56 procent pacjentów, którzy przeżyli 5 lat od operacji. Co więcej, większość z tych osób powróciła do aktywności zawodowej i prowadzi normalne życie.

19-letni Sam Poole z Portland jest najmłodszym pacjentem, który w lutym 1977 r. przeszedł operację w Stanfordzkim Centrum Uniwersyteckim. We wrześniu ub. r. powrócił on do szkoły w Kent, gdzie uprawia czynny sport, gra w tenisa, pływa i jeździ na rowerze. Po operacji powiedział on: „To niewiarygodne, czuję się jakbym się na nowo urodził".

Ci, którym się udało

W ub.r. minęło 10 lat od pierwszej operacji tego typu dokonanej 3 grudnia 1967 r. w szpitalu w Groote Schuur w Capetown. Ogólna liczba tych transplantacji wynosi 354, przy czym 85 pacjentów pozostaje do dziś przy życiu.

Najdłużej żyjącym jest 61-letni Emanuel Vitria — mieszkaniec Marsylii. Wkrótce obchodzić on będzie 10 rocznicę otrzymania nowego serca. Vitria czuje się dobrze, od czasu do czasu wypija niewielkie ilości wina, pali umiarkowanie i jest aktywnym członkiem na rzecz akcji banków krwiodawstwa we Francji. Dziewiąty rok przy życiu pozostaje również William van Buuren z Kalifornii, który ukończył niedawno 49 lat. Najdłużej żyjąca pacjentka dr Barnarda Dorothy Fisher, która przeszła operację transplantacji serca w kwietniu 1969 r. mieszka w Capetown.

Prof. Barnard cierpiący na chorobę reumatyczną rąk nie przeprowadza operacji. Od pewnego czasu lansuje on inną metodę transplantacji, polegającą na wszczepianiu nowego serca w charakterze pomocniczego generatora zasilającego własne, słabe serce chorego. Spośród 19 pacjentów, którzy przeszli operację tego typu 13 przeżyło i cieszy się dobrym zdrowiem.

Rok 1971 zapoczątkował regres operacji przeszczepu serca. Wysoki — mimo wszystko — wskaźnik śmiertelności tych operacji zniechęcił lekarzy i zmniejszył ich początkowy entuzjazm. Chociaż jest wiele kontrowersyjnych problemów związanych z przeszczepem serca i trudności, z którymi nadal walczyć muszą lekarze, chirurgia przeszczepu stanowi wielką nadzieję ludzi skazanych na nieuchronną śmierć i dającą jedyną, choć niewielką szansę przedłużenia życia.

Ponadto, jak niedawno stwierdził dr Gerald Austen z Harwardzkiej Szkoły Medycyny, chirurgia przeszczepu serca wnosi wiele cennych zdobyczy również do innych gałęzi medycyny: fizjologii, kardiologii, immunologii.

Dla uczących się

1001 możliwości

EDWARD WALIGÓRSKI. Radom. Ewentualne zezwolenie na rozpoczęcie nauki systemem zaocznym dla żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową może wydać dowódca macierzystej jednostki. Wydaje mi się jednak, że z czysto praktycznych względów nie jest możliwe zaoczne kształcenie i odbywanie służby. W Kielcach, ul. Zgoda 31, jest Technikum Mechaniczne Zaoczne dla absolwentów szkół zawodowych. Są także wieczorowe technika budowlane.

ELWIRA PAWŁOWSKA. Starachowice. Kierunki — hotelarstwo i obsługa ruchu turystycznego są m.in. w policealnych studiach zawodowych w Warszawie, ul. Krasnołęcka 1[...] Żywcu, ul. A. Mickiewicza 6; Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 77; Zgorzelcu, ul. Teatralna 7; Krakowie, ul. Sienna 1[...] Kierunek obsługa ruchu turystycznego jest również w Policealnym Studium Ekonomicznym w Kielcach, ul. M. Langiewicza 18. Szczegółowe informacje pod jednym ze wskazanych adresów. Są również policealne studia zawodowe o kierunku protetyka dentystyczna.

ELŻBIETA CIEŚLIK. Dęba. Zaoczne studia pedagogiczne są — w zasadzie — dla czynnych zawodowo nauczycieli. Może rektor uczelni pedagogicznej udzieli pani zezwolenia? Sprawa jest bardziej prosta gdyby chciała pani studiować stacjonarnie. Osobiście radzę pani rozpocząć zaoczne studia w Akademii Ekonomicznej w Krakowie (w Kielcach jest punkt konsultacyjny) lub w WSI w Radomiu na Wydziale Ekonomicznym. Po jej ukończeniu łatwiej będzie pani zrealizować marzenie, choćby poprzez kursy pedagogiczne. (cu[...])

Nowe książki

Miron Białoszewski — „Odczepić się" — Państwowy Instytut Wydawniczy 1978 r. — str. 142, c. 20 zł.

Grzegorz Cwojdziński — „Kręglarstwo — sport dla wszystkich" — Wydawnictwo Sport i Turystyka 1978 r. — str. 114, c. 20 zł.

Paul Snoek — „Biały rewolwer" — Państwowy Instytut Wydawniczy 1978 r. — str. 40, c. 10 zł.

ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika

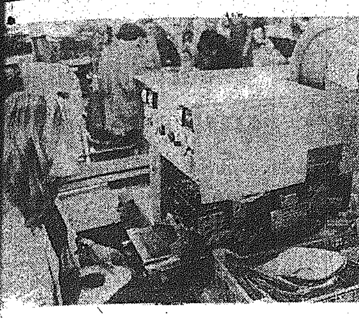

Na zdjęciu: w szwalni „Radoskóru" Bożena Figura nakłada pod mostki. Fot. A. Pęczalski

O giełdzie, „karzełku" i szwagrze

OSTATNI wyjazd na wakacje (cztery osoby plus przyczepa bagażowa) i szwagier powiedział: trzeba sprzedać „malucha". Stary już, ale może kto kupi. Pojechaliśmy na giełdę. Do Krakowa Bo szwagier mówił, że tu są wyższe ceny. Że w Kielcach, jak wystawił kartkę, ile chce, to się śmiali.

Najpierw stówa za wjazd na plac. Samochodów mnóstwo, przeróżnych. Organizacja dobra; na miejscu gorące kiełbaski, słoneczniki, herbatniki, przenośne „biura" zawierania umów. Myśmy mieli ją wcześniej przygotowaną, więc tylko czekanie na kupca.

Z lewej strony „warszawa", z prawej „wartburg". Kiedy wjeżdżał nowy samochód gromadziło się sporo ludzi. Potem już tylko obliczni, wreszcie puściutko. Oglądano w towarzystwie kolegów, wynajętych mechaników, doradców.

Na początku trzeba wywiesić kartkę z datą produkcji, przebiegiem, no i ceną. I czekać. Dwaj, już nie z szafą, ale w metalowym szale. Jak w zoo, tylko że uwagę poświęca się klatce. Trzeba odpowiadać na pytania. Panie, to malowane teraz. Nie, tylko zaprawki. To otwórz pan silnik.

Posłuchają jak „chodzi", popatrzą, wytkną braki i chcą urwać z ceny, chociaż symbolicznie. Pójdą.

Sąsiad z „wartburga" co godzinę obniżał wymagania. Z 250 tysięcy na 245, 240. Zatrzymał się ambitnie na 230 tysiącach. „Warszawa" poszła za 50. Przyjechał „hillman", nowy, zapasowe części, dodatkowo koła. „Maluchów" dużo, różne roczniki, różne ceny. Chodziliśmy zobaczyć jak się ma konkurencja. Jakoś nie szło, chociaż ruch duży. Niedzielny zwyczaj, że rano trzeba na giełdę. Popatrzeć, pogadać, otrzeć się o fachowców i wozy, może w przyszłym roku będzie własny. Może ten z książeczki albo z loterii, albo jeszcze inaczej. Może na giełdzie właśnie, choć każdy twierdzi, że nie warto.

PRAWIE sami mężczyźni, rzadko kobieta, a jeśli, to z mężem. — Franiu, taki to by się nadawał... — Coś ty, to już trup! Młodzi o wyścigach, kierowcach: — Ty, widziałeś Andrettiego? Jeżdżą na krajowe wyścigi do Torunia, Miedzianej Góry, Poznania. Sport samochodowy wszedł w życie, otrzaskali się z motoryzacją, musi być dobry samochód albo wyjątkowa, tania okazja, żeby oglądać.

Albo ci, co pierwszy raz chcą zająć miejsce tamtych, z drugiej strony szyby. Jeśli bardzo zapaleni, oglądają niedokładnie, pobieżnie, udając że żaden szczegół nie ujdzie ich uwadze, że doskonale wiedzą o ile cofnęliśmy licznik i jak powinien „chodzić" silnik.

Były w Krakowie i handlowe sztuczki — nakłanianie do kupna wahającego się interesanta: koledzy sprzedającego, niby przypadkowi klienci, decydowali się brać wóz, odjeżdżali „na próbę" i potem, po powrocie, słyszalnym szeptem pozytywnie oceniali samochód. Inni zawierzali tylko swojemu węchowi. Dosłownie; widziałem faceta obwąchującego karoserię i silnik. Był i zdecydowany przeciwnik motoryzacji, podobno maniak przychodzący od lat. Ten uparcie odradzał wszelkie kupno, przekonywał o niebezpieczeństwie wypadków, o złym wpływie jazdy na psychikę. Psuł interes, choć nikt go nie słuchał.

PRZEKSZTAŁCIŁA się giełda samochodowa z miejsca wybitnie handlowego w tradycyjne już prawie forum towarzyskie, choć nadal dominującym tematem jest motoryzacja. Przychodzi się przede wszystkim pogadać, spotkać znajomych, przed ligowym meczem ocenić szanse pupilów. Nieliczne jeszcze kobiety bardziej interesują się własnymi strojami, cały ten park maszyn stanowić zaczyna jedynie dodatek.

Sprzedaliśmy naszego „karzełka" gdzieś do Wadowic. Umowa, ostrożne liczenie pieniędzy. Dziwiliśmy się, że to wszystko zmieściło się w portfelu. Wracać trzeba było pociągiem. Ja, przyzwyczajony, znosiłem to cierpliwie, szwagier blady — pierwszy raz od lat klient PKP — nie rozumiał, że tłok, przepychanie w walce o miejsce; dwie godziny na korytarzu. „Wars" otwarto w okolicach Sędziszowa. Wypluci przez tłumny pociąg pędziliśmy do postoju taksówek. Nie udało się, wcześniej był ekspres z Warszawy.

Szwagra coś gryzło w sobie i kiedy wypchnęliśmy się z autobusu WPKM zdradził mi w tajemnicy swój nowy pomysł: wiesz, chyba kupię samochód.

ARTUR JAROSZ

Krajobraz po kontroli

O gastronomii można nieskończenie. Wartkim strumieniem płynie tysiąc anegdot i opowieści, bowiem w gastronomii — jak w soczewce — skupiają się najprzeróżniejsze niedoskonałości, nękające także i inne obszary życia.

W KTÓREŚ niedzielne popołudnie usiadłam w bodzentyńskim zajeździe **„Pod Sękiem"** by przekonać się, iż moja prośba o kawę zakrawa na niewczesny dowcip: tutaj, przy turystycznym szlaku pije się przeważnie wódkę! Nieważne, czy gość za stołem ma już „w sobie" tyle gorzałki, że po kolejny kieliszek sięga niedołężnie, nieważne czy jest gołowąsym pacholęciem, czy też — wręcz przeciwnie — sędziwym dziadkiem. Nie odmawia się nikomu. Ku nauce dla wycieczek szkolnych, które szturmują ladę w oczekiwaniu na pepsi-colę. Fajno jest.

Odnowiona restauracja **„Centralna"** przypomina przydworcową spelunę. Wprawdzie przy drzwiach siedzi pan w służbowym ubranku, wynagradzany także i za to, żeby można było zjeść spokojnie, bez akompaniamentu pijackich rozhoworów, ale tę część swoich obowiązków traktuje z rezerwą. W myśl zasady „knajpa nie kościół", pierwszeństwo mają przede wszystkim nieźle już wstawione i hałaśliwe damy — profesjonalistki w najstarszym zawodzie świata, choć fakt, że właśnie wstawione, powinien uniemożliwić im wejścia, a także panowie o niezbyt wytwornych manierach, którzy przy sąsiednim stoliku urządzili prywatny kantor wymiany walut. Do poziomu tego towarzystwa dostosowana jest obsługa: powolna, rozkojarzona, niechętna. Jakby jej było wszystko jedno.

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Wynika z nich niezbicie, że coś się psuje w gastronomicznym państwie **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Łysogóry"**, które wystrzeliło brawurowym, mimo iż trudnym startem. Zebrało pochwały, nagrody i... uspokoiło ambicje.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej spadli jak grom z jasnego nieba. Ich badania objęły wiele spraw. Oto niektóre.

W POWSZECHNEJ opinii praca bufetowych uznawana jest za odpowiedzialną, ale i intratną. Zapewne słusznie, jeśli z miejsca za bufetem nikt nie chce dobrowolnie zrezygnować. I nic w tym nie ma dziwnego, wszakże pod warunkiem, iż w ślad za tą ochotą i przywiązaniem do miejsca za ladą idzie także nieposzlakowana opinia. Tymczasem bywa różnie.

Jedna z bufetowych, zwolniona z gastronomii państwowej za wszczynanie awantur w pracy, „chrzczenie" wódki i nierzetelne napełnianie kieliszków — znalazła zaciszne miejsce w „Łysogórach", które bardzo się starały, żeby ją uhonorować możliwie najkorzystniejszymi warunkami. Wystąpiły nawet z prośbą, żeby przedsiębiorstwo, które ją wcześniej zwolniło, przystało teraz na ugodę, czyli przeniesienie delikwentki w ramach porozumienia zakładów. Jakoż do dziś próżno szukać w jej aktach osobowych opinii z poprzedniego miejsca pracy, jest za to dowód, iż nie zmieniła dawnego stylu bycia. Inspektorzy PIH znaleźli w bufecie najzupełniej prywatną butelkę wina.

Maleńka kawiarenka przy eksponowanym szlaku turystycznym, a w niej bufetowa kilkakrotnie przedtem karana (w WSS „Społem") za brak dyscypliny i odpowiedzialności. Kelner w restauracji pierwszej kategorii karany za oszustwa i pijaństwo „na służbie"; w tej samej restauracji — kelnerka i kelner po wyrokach sądowych, co w praktyce oznacza, iż nie mogą być zatrudnieni w handlu i gastronomii. A są.

Praca w dziedzinie tak zwanego zbiorowego żywienia jest trudna, poddana szybkiej, publicznej ocenie. Trzeba się bardzo starać. Nie wiem do jakich zawodowych tajemnic sięgają kucharze z **„Winnicy"** przecież faktem jest, że restauracja słynie z kulinarnej maestrii nie tylko w Kielcach i nie tylko w kraju. Bylejakość innych kuchni nie powinna ująć ani trochę zasług ludzi traktujących serio swoje obowiązki.

PODOBNIE rzecz się ma z **„Birutą"**: odkąd przed laty wydźwignęło się ta kawiarnia z głębokiego upadku, uchybień coraz mniej, żadnych przykrych niespodzianek po kontrolach PIH. I choć lekko nie jest — jest coraz lepiej.

Wróćmy na podwórko „Łysogór". Istnieje zarządzenie sprzed ośmiu lat „w sprawie przyjmowania do pracy na stanowiska kierownicze lub związane z materialną odpowiedzialnością oraz sporządzania opinii o tych osobach", są rejestry Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, do których musi sięgnąć pracodawca, nim zatrudni człowieka upoważnionego do znacznych manipulacji gotówką. Tymczasem „Łysogóry" są najwyraźniej ponad te zarządzenia.

Ajentka w zajeździe **„Pod Sękiem"** była karana przez sąd za oszustwo, a w tym roku trzykrotnie przywoływana do porządku upomnieniami, wystosowanymi na wniosek Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. I co? I nic. Prosperuje nadal, pracodawca ma serce z wosku.

Toteż ajenci są bezkarni. Zatrudniają kogo chcą i za ile chcą. „Na twarz", bez żadnych umów, opinii, świadectw. Ajent kawiarni i jadłodajni **„Słonecznej"** w Busku oświadcza, iż płaci każdemu — „jak leci" — po dwa tysiące złotych miesięcznie. I to oświadczenie ma wystarczyć za listę płac. Aż do momentu kontroli PIH wystarczało. Podobnie jak w chęcińskiej ajencji, zupełnie jak na jaśniepańskim folwarku.

Ta ignorancja przepisów, zaleceń PIH sprzed dwu lat sprawiła, że „Łysogóry" nadal nie prowadzą kart kwalifikacyjnych kadr, nie uczestniczą — bo i jak — w zorganizowanej akcji pozbywania się z gastronomii pracowników nieuczciwych i nieudolnych. A jest ich na tyle dużo, żeby złe obyczaje ciążyły nad dobrą robotą pozostałych. Na gruncie owej przedziwnej tolerancji, skłóconej z zarządzeniami, rachunkiem ekonomicznym i zdrowym rozsądkiem, wyrastają plotki i intrygi, przesłaniające właściwe posłannictwo przedsiębiorstwa — godziwe żywienie restauracyjnych gości.

„ŁYSOGÓRY" żywią kapryśnie, jak popadnie, dokąd się uda ciągnąć tę bylejakość. Aż PIH przyjdzie i wszystko się wyda. Właśnie się wydało. W kieleckim **„Bristolu"** dwie porcje cielęcego steka ważyły za mało o 25 g, co przekłada się na 5,45 złotych. Na dwu porcjach frytek kuchnia „zaoszczędziła" 4,56 zł. Jeśli do tego doliczyć pieczarki „niedoważone" za 18,46 zł i — powiedzmy — surówkę z marchwi uboższą o równowartość 1,51 zł, okaże się, że klient — lekko licząc — został oszukany przy obiedzie na trzydzieści złotych. W dziele oszustwa brały udział aż cztery osoby, co świadczy o daleko posuniętej solidarności.

Podobnie rzecz się ma z alkoholem, którym w „Bristolu" szafuje nie tylko bufetowa, ale i kelnerzy. Za nic nie może osiągnąć „przepisowej ilości. Wystarczy nie dolać trochę do dwu kieliszków i jakieś „marne" dziesięć złotych wędruje do kieszeni bufetowej. Także wódka „żytnia" nie wykazuje dostatecznej mocy, choć fabrycznie zamknięta. Więc to nie może być ta właśnie wódka, ale inna, słabsza i tańsza, za to ze zmienioną etykietą. No i co robi ta pełna półlitrówka, ukryta między szafką a ścianą?

Nazwa „kawa" na wyrost nobilituje to, co poleca „Bristol". Bo kawy w tym napoju brakuje aż 30 proc. Podobnie jak w ajencyjnej kawiarni „Słonecznej", gdzie — gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać — kawa jest w zdecydowanym odwrocie. Również ciastka i desery. W „Słonecznej" króluje piwo: stanowi niemal dziewięćdziesiąt procent obrotów. Bo też piwo opłaci się ajentowi szczególnie. Upewniony w swej samowoli, najzupełniej świadomie, podniósł jego cenę o 2—3 złote za butelkę. Od 28 maja począwszy, aż do dnia kontroli przyniosło to „żywy" dochód w wysokości ponad 43 tysięcy złotych.

Inspektorzy PIH odsłaniają coraz to nowe gorzkie prawdy, wystawiające złe świadectwo także i kontroli wewnętrznej w „Łysogórach". Bo istotnie — ślady po niej znikome. W **„Bristolu"** materiałów pokontrolnych żadnych. Podobnie w **„Centralnej"**. Żadnych śladów troski przedsiębiorstwa o rzetelną i dobrą pracę baru „Express" i restauracji w Chęcinach; ajenci robią co chcą. W zajeździe „Pod Sękiem" — dwukrotne próby, tak zwane organoleptyczne, potraw i wreszcie, po sygnałach Urzędu Wojewódzkiego — kontrola przestrzegania postanowienia o dniu bezmięsnym. Żeby się przekonać, iż nie jest honorowany.

OSZUKIWANIE konsumentów wprost — na talerzu, w szklance i kieliszku — idzie w parze z marnotrawstwem, które skutek ma podobny: także godzi w naszą kieszeń. Z „Bristolu" trzeba było wyrzucić 64 półlitrowe butelki przeterminowanego oleju, z baru „Express" — czternaście paczek rozmrożonych od dwu dni filetów z morszczuka, a także rozmrożone placki ziemniaczane, które nie nadawały się do przyrządzenia, zaś z zajazdu „Pod Sękiem" — śledzie. Bardzośmy bogaci, „przelewa się".

Krajobraz po kontroli jest ponury: widać jak na dłoni przepaść dzielącą interes gastronomii kierowanej przez „Łysogóry" od interesu społecznego.

Późno, bo późno — przyszła przecież pora na przekształcenie owego krajobrazu.

JADWIGA KAROLCZAK

Na byłym lotnisku w Czyżynach w Krakowie pracuje poligonowa fabryka domów. CAF — Rybak

Co jest grane?

Usługi proste

POD tym pojęciem kryje się pomoc, jaką możemy sobie wzajemnie wyświadczać, bez posiadania odpowiednich licencji, koncesji, dyplomów, a nawet świadectw ukończenia szkoły podstawowej. Po prostu wystarczy poprosić zaprzyjaźnioną sprzątaczkę, by w wolnej chwili wpadła do nas i umyła np. okna, za co w rewanżu moglibyśmy jej wręczyć ustaloną ilość biletów NBP. Niestety w praktyce okazuje się jednak, że nie jest to taka prosta sprawa, ponieważ zaprzyjaźniona sprzątaczka z reguły nie dysponuje wolnym czasem. Przyciśnięta do muru wyjawia niechętnie, że mycia okien ma pod dostatkiem u siebie w pracy.

Oczywiście wycofujemy naszą propozycję natychmiast. Sprzątaczki nie są w zasadzie zainteresowane dodatkowym zarobkiem: starcza im tego, co zarabiają. Ta pełna pokory, wobec pokus życia postawa, nie doczekała się jeszcze socjologicznego opracowania.

Pomoc z jaką spieszy miasto na wieś (wykopki, żniwa) niekiedy również polega na wzajemności. Oto do drzwi puka kobieta, młoda jeszcze, aczkolwiek ubogo odziana. Na jej wioskę spadło nieszczęście, pożar strawił chałupę i obejście. Oczekuje pomocy i kilku groszy na podratowanie w biedzie. Dlaczego tylko parę groszy? — Niech pani wejdzie do środka, tu są ściereczki, tu płyn „kryształ", umyje pani okna i dostanie za to 200 zł. U sąsiada również można zarobić. Kobieta mamrocze coś pod nosem i odchodzi zagniewana na ludzką „nieużyczliwość". Żebrać tak, użalać się nad trudnym losem — owszem, ale wziąć się do roboty? Nigdy. To poniżej godności.

ZNACZNIE gorzej rysują się perspektywy pozyskania kobiety do dziecka. Legendy krążą na ten temat. Niedawno KTT w „Kulturze" relacjonował taki fakt, podobno autentyczny: otóż pewna rodzina przyjęła do dziecka pomoc, która uwielbiała chodzić z małym na spacerki. Jednakże po tych spacerkach dziecko nie nabierało kolorów, a wręcz przeciwnie — miało cerę bladą i czuć je było szaletem. Jak się okazało, panienka oddawała dziecię, za drobną opłatą, na przechowanie babci klozetowej, która zresztą — widząc korzystną koniunkturę — wypożyczała je — znów za drobną opłatą — klientkom pragnącym poza kolejką załatwić sprawę w pobliskim sklepie mięsnym. Tam właśnie nieszczęsna rodzicielka rozpoznała własne niemowlę, w objęciach jakiejś pani przeciskającej się do kasy.

Oczywiście nie generalizuję sprawy. Zdarzają się przecież i takie pomoce domowe, bez których kwitnący szczęściem dom rodzinny pochyliłby się szybko ku upadkowi. Jednakże nie pieniądze są tam najważniejsze, lecz jakaś sympatia, wzajemny szacunek i zaufanie.

Więc co można za pieniądze? Za pieniądze można pójść do knajpy, zalać robaka i ponarzekać trochę na proste usługi, których nie ma kto wykonać. Usługi proste są dziś tak samo specjalistyczne, albo nawet bardziej niż wszystkie inne. Łatwiej, śmiem twierdzić, naprawić dziś auto, pralkę automatyczną lub telewizor, niż znaleźć kogoś do umycia okien, wytrzepania dywanów, zniesienia węgla do piwnicy lub przypilnowania dziecka.

CZY jest w tym jakaś prawidłowość? Sądząc po krajach najbardziej rozwiniętych — chyba tak. Znamy liczne przykłady. Oto dumne Polki, niekiedy z dyplomami wyższych uczelni, chętnie podejmują posady pomocy domowych na Wyspach Brytyjskich, w Szwecji i RFN. Zresztą nie tylko Polki szukają takiej pracy. Wnioski? Proste: słuchać Adama Słodowego w telewizji w cyklu „Zrób to sam". Sami sobie wyświadczajmy te usługi, jeżeli nie chcemy narażać się na koszty lub co gorsze — nieprzyjemności.

A jeszcze lepiej by było, żeby ludzie, którym za to płacą, zechcieli wreszcie błysnąć talentem organizatorskim. Może to nieproste i może niełatwe, ale kiedy to w usługach było lekko? Tylko najstarsi ludzie pamiętają, a i to — niedokładnie.

WIESŁAW BARAŃSKI

Stare tradycje i nowa technika

Nowy zakład otrzymali szydłowieccy kamieniarze w samą porę: stary, o przestarzałej technologii, był coraz bardziej uciążliwy dla załogi i rozwijającego się miasta. Przez dotychczasowe gospodarstwo SZYDŁOWIECKICH ZAKŁADÓW KAMIENIA BUDOWLANEGO przebiegała międzynarodowa trasa E-7. Wśród wartkiego ruchu pojazdów odbywał się transport kamiennych bloków i gotowych elementów z magazynów, leżących po jednej stronie szosy na drugą, gdzie znajdowała się część produkcyjna. A w niej stare, rozsypujące się maszyny, których nie warto już było nawet remontować. Mimo to zakład pracował do końca, a doświadczona załoga wywiązywała się niemal zawsze ze swych zadań.

TERAZ wszyscy odetchnęli: stary zakład został zlikwidowany, nowy wszedł już w normalny rytm produkcji. W przestronnych, widnych, zimą ogrzewanych halach, produkuje się 4-krotnie więcej niż dotychczas, chociaż liczebność załogi wzrosła jedynie o 20 procent.

Szydłowiecki zakład jest pierwszym w kraju zbudowanym od podstaw obiektem obróbki kamienia. Dostarcza 14 tys. metrów kwadratowych elementów z piaskowca, trawertynu i marmuru rocznie Szybko spłaci koszt inwestycji; jest niemal całkowicie samowystarczalny: z okolicznych kamieniołomów wydobywa się około 80 proc. surowca do produkcji elementów — piaskowca. Procentują także doświadczenie i umiejętności załogi, wśród której dla wielu kamieniarstwo jest tradycyjnym, rodzinnym zawodem. Bez wątpienia tym „dziedzicznym" umiejętnościom załogi trzeba zawdzięczać fakt, że w niespełna 4 miesiące od zakończenia rozruchu technologicznego — w lipcu br. w nowym zakładzie osiągnięto już pełną produkcję, w sierpniu i wrześniu powtórzono ten wynik.

Taki piękny kamień

NOWY zakład ruszył akurat wtedy, gdy zamówienia na szydłowiecki kamień posypały się, jak z rogu obfitości. Tak naprawdę zamówień nigdy nie brakowało. W Szydłowcu wiedzą najlepiej, gdzie w kraju powstaje reprezentacyjny gmach, nowy, ważny obiekt użyteczności publicznej czy pomnik. Piękną architekturę właśnie oni oprawiają w piękny kamień. W tym roku marmurowe lub piaskowcowe elementy z Szydłowca ozdobiły nowe sanatorium resortu rolnictwa „Lech" w Kołobrzegu, zespół uzdrowiskowy w Kamieniu Pomorskim, nowy gmach teatru w Gdyni, hotel „Hevelius" w Gdańsku, rewaloryzowany historyczny budynek Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Chełmie Lubelskim. Ekipy budowlano-montażowe SZKB prowadziły montaż z własnych elementów wystroju nowego stadionu sportowego w Olsztynie, na którym odbyły się tegoroczne centralne dożynki.

Najwięcej emocji przeżyła jednak załoga podczas wykonywania innego, niecodziennego zamówienia: mieli dostarczyć elementy na pomnik państwa polskiego w Gnieźnie. Jest to zespół szkół, w który wkomponowano rzeczywisty pomnik pierwszych władców Polski — Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Pomnik zaprojektowano w trawertynie. Kamieniarze cenią ten materiał rzeźbiarski, wiedzą jednak, jak jest kapryśny, a przede wszystkim jak trudno wydobyć ze skalnego złoża jednolity duży blok. Wszyscy z zapartym tchem oczekiwali na wiadomości z kamieniołomu w Zalesicach koło Częstochowy, gdzie wydobywa się trawertyn.

A w ostatnich tygodniach znów przyszedł czas na kolejną „nerwówkę" przy wykonywaniu ważnego, prestiżowego zamówienia: wydobywano, obrabiano i wysyłano bloki i elementy z piaskowca do Kielc, z których na Kadzielni stanie pomnik żołnierzy, partyzantów i kombatantów — uczestników ostatniej wojny. Zamówienie już wykonano — do Kielc odszedł cały pociąg: 200 metrów sześciennych bloków i elementów.

Kopalnia umiejętności i doświadczenia

TERAZ, po uruchomieniu nowego zakładu, powstały warunki do szybkiego rozkwitu starych kamieniarskich tradycji szydłowieckiego ośrodka, skojarzenia ich z nowoczesną techniką i wysokimi umiejętnościami załogi. Wykorzystuje się je skrzętnie.

Wszystkie kluczowe stanowiska w zakładzie objęli młodzi inżynierowie, głównie absolwenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wychowankowie i stypendyści zakładu. Im przekazują swoje doświadczenia starzy fachowcy, wśród nich inż. **Lesław Dworak**, ćwierć wieku pełniący w zakładzie funkcję dyrektora technicznego, od 20 lat kierujący także ruchem górniczym, czyli eksploatacją kamienia, człowiek wywodzący się z kamieniarskiej rodziny, który po ponad 40 latach pracy w tym zawodzie wie o kamieniu i jego obróbce wszystko. Kierownikiem zakładu jest inny długoletni fachowiec — **Marian Sieczka**, pełniący równocześnie funkcję I sekretarza zakładowej organizacji partyjnej. A wśród załogi nie brakuje ludzi, którzy przed wielu laty jako młodzi chłopcy uczyli się kamieniarstwa, a teraz stanęli przy nowoczesnych, zautomatyzowanych maszynach.

Nowy etap rozwoju

SAMI montowali wszystkie maszyny i urządzenia, przy importowanych korzystając jedynie ze wskazówek zagranicznych specjalistów. Wiele urządzeń do obróbki kamienia zbudowali we własnych warsztatach. Z ich inicjatywy w nowym zakładzie powstał oddział tzw. konglomeratów marmurowych — nowa dziedzina produkcji, wykorzystująca odpady z marmuru do tworzenia efektownych płyt i bloków, oszczędzająca naturalne zasoby. Temat opracowany wcześniej przez placówki naukowe i doświadczalne resortu budownictwa i materiałów budowlanych, zostanie wprowadzony do produkcji w Szydłowcu.

Ledwo przetoczyły się kłopoty z uruchomieniem nowego zakładu i opanowaniem nowoczesnej techniki, w Szydłowcu rozpoczął się nowy, kolejny etap rozwoju: rozbudowa bazy surowcowej, czyli kamieniołomów. Na pierwszy ogień poszedł Śmiłów — kamieniołom białego piaskowca. Na początek — nowa droga, która skróci transport bloków do zakładu z 12 do 2 km. Drugi w kolejności będzie kamieniołom w Suchedniowie, dający najcenniejszy piaskowiec — różowy i czerwony. Z tych samych złóż obydwa zakłady wydobywają surowiec — suchedniowski „Marywil" glinkę do swych wyrobów kamionkowych, a KZKB — piaskowiec. To, co dla jednych jest „nadkładem", który trzeba zdjąć, dla drugich jest surowcem. Rozbudowa kamieniołomu zwiększy możliwości produkcyjne zakładów, a najpiękniejszy, różowy i czerwony piaskowiec, ozdobi następne reprezentacyjne obiekty w kraju, podkreślając piękno ich architektury. ANNA KOWALSKA

KIELCE

■ Spadek liczby rozbojów ■ Kradzieże nadal problemem ■ Liczy się pomoc społeczeństwa

Ład, porządek, dyscyplina

CZY w Kielcach jest bezpiecznie? Czy przechodzień, mieszkaniec tego miasta lub przyjezdny, może się czuć bezpiecznie, bez obawy napadu, zniewagi ze strony chuligana? Jak duży jest margines społeczny, jakie przestępstwa są największym problemem w Kielcach, w kategoriach jakich wykroczeń notujemy poprawę? — o odpowiedź na te i inne pytania poprosiliśmy szefa Prokuratury Rejonowej — **Adama Mechowskiego.**

— Generalnie rzecz biorąc, w Kielcach jest coraz bezpieczniej — stwierdza nasz rozmówca. — **Wprawdzie ilościowo notujemy nieznaczny wzrost przestępstw w ciągu 9 miesięcy br., jednakże w tym czasie wydarzyło się znacznie mniej przestępstw rzutujących na bezpieczeństwo obywateli. I tak: o przeszło połowę zmniejszyła się liczba rozbojów i wymuszeń rozbojowych, mniej wydarzyło się gwałtów, pobić i bójek. Mniej zanotowaliśmy również zagarnięć mienia społecznego, choć, niestety, kwota utrzymuje się na poziomie analogicznego okresu roku ubiegłego.**

W DALSZYM ciągu dużym problemem dla miasta są kradzieże na szkodę osób prywatnych. Są to głównie włamania do mieszkań, samochodów i piwnic, kradzieże rowerów i pojazdów mechanicznych. Przy okazji refleksja: **jeśli nie uporamy się w mieście z problemem strzeżonego parkowania pojazdów, walka z ich kradzieżami nadal będzie trudna. A przecież są miasta, np. Łódź, w których umiejętnie rozwiązuje się ten problem. Po prostu w nowo budowanych osiedlach organizuje się parkingi strzeżone (z myjniami), na których samochody czy motocykle są całkowicie bezpieczne. Czy w Kielcach nie można powielić tego sprawdzonego wzoru?**

Najbardziej zagrożonymi dzielnicami pod względem przestępstw są: Czarnów, Sady, Szydłówek i Bocianek, a więc północna część miasta. Najbardziej bezpieczny rejon to Śródmieście.

Jeszcze do niedawna jedną z większych plag miasta było chuligaństwo. Wprawdzie nie wyeliminowano go całkowicie, ale notuje się sporą poprawę. Jest to zasługa m.in. KM MO, która nasiliła walkę z wszelkiego rodzaju mętami i szumowinami. Kolegium do Spraw Wykroczeń w trybie przyspieszonym karze chuliganów, w utrzymywaniu porządku pomagają wydatnie ORMO-wcy; przy Urzędzie Miejskim powołano komisję resocjalizacji tzw. marginesu społecznego.

Oblicza się, że w Kielcach istnieje kilkaset osób nigdzie nie pracujących, sprawiających milicji największe kłopoty. Komisja wspólnie z organami ścigania będą usiłować przywrócić tych ludzi na drogę normalnego życia.

Z ALKOHOLEM wiąże się około 50 procent wszystkich przestępstw. Ofiarami rozbojów stają się najczęściej pijani, chuligaństwo ma również podłoże alkoholowe, na tym tle występują także najcięższe przestępstwa. Nic też dziwnego, że właśnie w tym kierunku zmierzają różnorakie metody walki. Zadowolenie budzi fakt pomocy w tej walce społeczeństwa kieleckiego. Współpraca w tej dziedzinie coraz lepiej układa się m.in. z Komitetem Osiedlowym na Czarnowie i niektórymi zakładami pracy, m.in. Oddziałem WSS, FSS „Polmo-SHL", „Electą".

Sprawom ładu, bezpieczeństwa i dyscypliny społecznej poświęca się wiele uwagi. Przykładem może być najbliższe plenum KM PZPR (20 bm. o godz. 12), które zajmie się tymi właśnie sprawami.

JERZY KOSOWSKI

W dalszym ciągu w Kielcach odbywają się różnego rodzaju imprezy poświęcone 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego.

W Wojewódzkim Domu Kultury zorganizowano wystawę poświęconą tematyce LWP w medalierstwie. Obok wątków historycznych, medale prezentowane na wystawie obrazowały działalność współczesnego wojska, służbę żołnierzy. Wiele z nich ilustrowało polsko-radzieckie braterstwo broni. Duże zainteresowanie wzbudzała grafika znanego polskiego artysty, **Eugeniusza Pichela,** ilustrująca walki na przyczółku warecko-magnuszewskim.

Wystawę, zorganizowaną przez kielecki Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, ze zbiorów prywatnych wiceprezesa tego oddziału mgr **Tadeusza Rolaka** zwiedzili — I sekretarz KW PZPR, **Aleksander Zarajczyk** i wojewoda kielecki, **Józef Stański.** Wśród zwiedzających byli również oficerowie WP i komendanci OHP z całego kraju.

W 35 rocznicę LWP

W sobotę w Garnizonowym Klubie Oficerskim odbył się finał konkursu zatytułowanego — „Historyczne i współczesne LWP" zorganizowanego dla uczniów szkół kieleckich przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, Koło Przyjaciół Biblioteki oraz Bibliotekę GKO. Konkurs wykazał dużą znajomość tradycji oraz współczesnego, nowoczesnego wojska. Najlepsi w tej rywalizacji okazali się: **Cezary Jastrzębski, Janusz Siwek, Andrzej Słomka** i **Andrzej Kowalik.**

Z okazji 35-lecia LWP, dziś o godzinie 12 w Klubie MPiK przy ul. Rewolucji Październikowej odbędzie się otwarcie wystawy pt. „Braterstwo broni", zorganizowanej przez ZW i ZM TPPR, Wydział Kultury i Sztuki UM oraz Stowarzyszenie Artystów Plastyków Amatorów.

Z okazji święta LWP w Szkole Podstawowej nr 21 otwarto Izbę Pamięci Narodowej.

RADOM

■ Niedostateczne przygotowanie terenów ■ Z dokumentacją nieco lepiej

Plan budownictwa mieszkaniowego musi być wykonany

W ROZMOWACH z budowlanymi często słyszy się stwierdzenie: proces inwestycyjny zaczyna się na długo przed wejściem na plac ludzi i sprzętu. Terminowe dostarczenie wykonawcy dokumentacji, przekazanie mu we właściwym czasie terenu — to prawie połowa sukcesu.

Te czynności należą zwykle do inwestora, biura projektów. Jak oni wywiązują się z obowiązków?..

Przyznać trzeba, że inwestycje mieszkaniowe, jakie realizowane będą w przyszłym roku w Radomiu i województwie zostały nieźle przygotowane pod względem dokumentacyjnym. Do niedawna brak było tylko 12 proc. niezbędnych planów, rysunków technicznych itp. W stosunku do roku ubiegłego, kiedy w trzecim kwartale Kombinat Budowlany nie posiadał dokumentacji na ponad 30 procent obiektów, przewidzianych do realizacji — to znaczy postęp. Gorzej jest jeśli idzie o tereny pod budowę W samym Radomiu, gdzie przecież powstać ma znaczna większość planowanych na rok przyszły mieszkań, sytuacja przedstawia się następująco:

— W osiedlu Chrobrego II — do rozpoczęcia jakichkolwiek prac jeszcze daleko. Teren przyszłych bloków zajmują... ogródki działkowe, pola warzywne. Nie ma też koniecznych dla prowadzenia robót ujęć wody, źródeł energii. Co gorsze: kombinat nie dysponuje kompletem dokumentacji technicznej, a tę, którą otrzymał, projektant zaopatrzył w następującą uwagę: „ze względu na brak badań geologicznych realizacja obiektów może być rozpoczęta na ryzyko wykonawcy".

OSIEDLE przy ul. Struga. Tu praktycznie można by przystąpić do wznoszenia 3 bloków już dziś, gdyby nie fakt, że we właściwym urządzeniu placu budowy przeszkadza istniejąca targowica. Od dłuższego czasu trwają spory między inwestorem (reprezentującym interes wykonawcy) a właścicielem obiektu. Jeden uzależnia wejście na plac budowy od zlikwidowania zieleniaka, drugi argumentuje, że „rozpoczęcie robót ziemnych zmusi handlarzy do przeniesienia się na inne miejsce". Oddzielny kłopot, to konieczność wykwaterowania właściciela domku jednorodzinnego. Podobno mieszkanie czeka już od kilku tygodni...

Na Gołębiowie wystąpił „bardzo poważny problem kabla". Należy podłączyć go do stacji transformatorowej tylko że ułożenie uniemoż[liwione] jest przez... ogrom[ne] zwały ziemi, które pozosta[wił] wykonawcy ciepłociągu. K[to] usunie tę ziemię?..

Źle jest także na kolejny[ch] osiedlach przewidzianych [do] rozbudowy — **Młodzianowie [i] Prędocinku.**

W tej pierwszej dzielni[cy] istniejące linie niskiego [na]pięcia kolidują z przyszłą [za]budową. Zresztą na miej[scu] projektowanych bloków st[oją] jeszcze drewniane dom[ki,] których właściciele nie kw[a]pią się ze zmianą lokalu. Pr[ę]docinek zaś — to dosłow[nie] „szczere pole", w którym [nie] ma nie tylko podstawowy[ch] urządzeń inżynierskich, [a] nawet dróg.

TEN pobieżny tylko pr[ze]gląd wskazuje, że zanied[bania] są spore. Sztab b[u]dowlany zobowiązał w[szy]stkich uczestników pr[o]cesu inwestycyjnego do [u]łatwienia niezbędnych fo[r]malności, które pozwolą w[y]konawcy jak najszybciej [roz]począć zamieszczone inwest[y]cje. Idzie przecież o to, ab[y] jeszcze w bieżącym roku [w] sposób maksymalny zaawa[n]sować tzw. stany zero[we,] umożliwić montaż budynkó[w] w terminie. Przyszłoroczn[y] plan — zakładający przek[a]zanie mieszkań o pow. 210 [tys.] metrów kwadratowych — m[u]si być wykonany.

(m...)

Pożar w Wojewódzkim Domu Kultury

Straż Pożarna w Kielcach została wczoraj, o godz. 15.30, wezwana do pożaru, który wybuchł w garderobie Wojewódzkiego Domu Kultury. Na miejsce udały się natychmiast cztery sekcje pod dowództwem ogniomistrza WŁADYSŁAWA FURMANKA, który tak zrelacjonował przebieg wypadków w WDK:

— Ogień wybuchł pod sceną sali kinowej, gdzie zlokalizowano magazyn garderoby Towarzystwa Kultury Teatralnej. Dojście do źródła płomieni było utrudnione, akcję komplikowały ciemności, ponieważ prąd został wyłączony. W podłodze sceny była klapa, przez którą skierowaliśmy strumienie wody. Z zamkniętego pomieszczenia wydobywał się gęsty dym z palących się strojów teatralnych. Dzięki wysiłkom strażaków, m. in.: STEFANA DOBOSZA, MARIANA BANACHA, STEFANA STASZOWSKIEGO, JANA CZAI, STANISŁAWA SKRZYNIARZA oraz STANISŁAWA KUCHCIŃSKIEGO, ogień został ugaszony w kilkadziesiąt minut od rozpoczęcia akcji.

Przed godziną 18 byliśmy na miejscu pożaru. Straty są niewielkie — ogień i woda zniszczyły starą, przeznaczoną do likwidacji garderobę teatralną. Przyczyną pożaru były prawdopodobnie iskry pochodzące ze spawania instalacji c.o. Dokładne przyczyny zostaną zbadane przez specjalistów ze straży pożarnej.

Pożar spowodował odwołanie wczorajszego popołudniowego przeglądu filmów oświaty zdrowotnej. Ponieważ nie naruszył on innych pomieszczeń, dziś przegląd zostanie prawdopodobnie w WDK wznowiony.

Poniedziałek — dzień bezmięsny. Jeść jednak trzeba. Co oferują w zamian za „coś z mięs" kielczanom sklepy garmażeryjne?

Bar garmażeryjny „Bartek". Wybór gorących dań obszerny — są dwa rodzaje gulaszu, cynadry, pyzy, trzy rodzaje makaronu, gołąbki, kasza jęczmienna, kurczaki pieczone nie licząc dań pierwszych. W sumie 16 asortymentów, choć, jak nas informuje kierowniczka **Alicja Florczyk,** w poniedziałek jest zawsze gorzej z zaopatrzeniem.

Po tej wyliczance w innych barach garmażeryjnych czujemy niedosyt. Przy ul. **Kilińskiego** przede wszystkim dominują pierwsze dania — barszcz, krupnik, kapuśniak, żurek. Z dań drugich na tablicy widnieje jedynie bigos i cynadry...

Co można zjeść w poniedziałek?

Bigos, cynadry...

W garmażerce przy pl. Obrońców Stalingradu dość spora kolejka. Do wyboru klienci mają gulasz, bigos, cynadry.

Nasuwa się uwaga, jak to jest, że jeden bar może zaoferować do wyboru aż 16 asortymentów dań gorących, zaś inne 5—7. Jeżeli chodzi o półprodukty i mrożonki, wszędzie sytuacja jest ta sama i na ogół ich nie brakuje. Jedna placówka potrafi je wykorzystać i podać na gorąco, inne zaś nie (jak np. garmażerka przy pl. Obrońców Stalingradu). Np gołąbki — tłumaczono nam, że trudno jest je wycenić(?) „Bartek" jednak potrafił sobie z tym poradzić. Są także zestawy pierożków, knedli, placków. Nie każdy musi przepadać wyłącznie za bigosem i gulaszem... **(do)**

Nasz sygnał

Nie palić liści!

Otrzymaliśmy wczoraj od jednego z naszych czytelników sygnał, że na ul. Wojska Polskiego na trawniku dozorczynie paliły liście opadłe z drzew. A że były to liście wilgotne, wokół rozpościerała się chmura dymu, która wdzierała się do mieszkań. W miejscu palonych liści pozostały place zniszczonej trawy.

Ponieważ liści z każdym dniem będzie coraz więcej, a nikt chyba nie chciałby, aby miasto zamieniło się w jedno wielkie kłębowisko dymu, istnieje konieczność, aby administracje budynków mieszkalnych zwróciły uwagę dozorczyniom, że liście trzeba wywozić, a nie palić.

(J.)

Będą mrożonki?

Głównym dostawcą mrożonek na radomski rynek jest Chłodnia Składowa w Kielcach. Nasze zamówienia nie zawsze są w pełni realizowane. Z drugiej strony nie wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż artykułów mrożonych mają odpowiednie warunki do przechowywania większych ilości towaru. Zobowiązaliśmy jednak kierownictwo placówek handlowych do utrzymania w ciągłej sprzedaży możliwie największego asortymentu. Wzmożone zostaną także pod tym względem doraźne, bieżące kontrole sklepów.

ADAM GRABARCZYK
wiceprezes zarządu WSS ds. handlu

KOMUNIKAT

Informujemy, że członkowie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Radomiu przyjmować będą zainteresowanych w każdy poniedziałek, w godzinach od 12 do 16, w gabinecie przewodniczącego WRN (gmach UW).

Maszyny do szycia „łucznik" produkowane przez Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera, to duże ułatwienie dla każdej pani domu. Nic dziwnego, że sklep firmowy „Waltera" przy ul. 1905 R. sprzedający „łuczniki" nie narzeka na brak klientów.

Fot. A. Żuchowski

To nam się podoba

Swietlica „SKRZAT" należąca do SM „Nasz Dom" w Radomiu zawarła porozumienie ze Szczepem Drużyn Harcerskich i Zuchowych przy SP nr 3. Teraz wspólnie będą prowadzić działalność w środowisku, a zapoczątkowała ją wieczornica z okazji 35-lecia LWP i 60 rocznicy odzyskania niepodległości. Był ciekawy program słowno-muzyczny, konkursy i dyskoteka.

Imprezę „Wojsko Polskie" z udziałem oficerów LWP przygotowały także dzieci ze świetlicy RSM „Plastuś". Młodzi startowali w zgaduj-zgaduli o tematyce wojskowej, przedstawili również inscenizację o żołnierzach LWP.

(awi)

„Lato — 78"

Zakładowy Dom Kultury „Waltera" zaprasza na wystawę **„Lato-78".** Prezentowane są tu prace członków Klubu Fotografii Artystycznej „Zarys", działającego przy ZDK: **Wiesława Warchoła, Kazimierza Ko[...]morowskiego, Mariana Stru[...]dzińskiego i Roberta Świderskiego.** (bk)

Krzyżówka nr 186

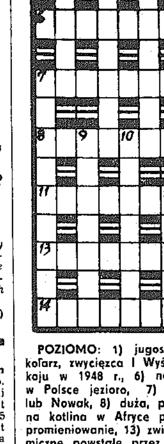

POZIOMO: 1) jugosłowiański kolarz, zwycięzca I Wyścigu Pokoju w 1948 r., 6) największe w Polsce jezioro, 7) Kowalski lub Nowak, 8) duża, półpustynna kotlina w Afryce płd., [...] promieniowanie, 13) związki chemiczne powstałe przez rozpuszczenie metalicznego glinu [...] mocnych zasadach, 14) rośliny zielone, ozdobne z rodziny [...]lowatych.

PIONOWO: 2) część wal[ki] bokserskiej, 3) roślina z rodziny wargowych, niektóre jej gatunki uprawiane są jako lecznicze [i] ozdobne, 4) golas na plaży, [5)] szeroka suknia lub halka upięta na obręczach nadających [jej] kształt dzwonu, noszona w XV[I] — XIX w., 7) republika w Ameryce Środk., 9) imię żeńskie, [tytuł] opera St. Moniuszki lub [ty]p arystokratyczny, 12) azjatycki ss[ak] drapieżny z rodziny psów.

Opr. Z. SKOWRO[...]

Wśród czytelników, którzy [w] terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu" pl. Obr. Stalingradu [...] 25-953 Kielce z dopiskiem „Krzyżówka nr 186".

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI NR 174"

POZIOMO: Lunatyk, karace[...] onager, sowa, ara, las, ko[...] azotan, nikotyna, anilana.

PIONOWO: Turawa, race, sy[...] lanolina, Nagasaki, terakota, [...] rawana, kos, ratyna, ana, Zol[...] ind.

Nagrody otrzymują: Waldemar Mateiski — Skarżysko-Kam., Je[rzy] Łukawski — Kielce, Francis[zek] Marczak — Końskie.

ANONSE

● **Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy przy ZW ZSMP w Kielcach** informuje, że są jeszcze wolne miejsca na kursy przygotowawcze na studia w akademiach medycznych, ekonomicznych i rolniczych oraz na kursy masażu leczniczego, radio-telewizyjne II stopnia i kelnerski. Zapisy przyjmuje WUR, ul. Staszica 1 tel. 440-28.

● **Zarząd Koła nr 2 PZW** z okazji kończącego się sezonu wędkarskiego organizuje w Szczytnikach konkurs z nagrodami na największą rybę. Wyjazd 22 bm. o godz. 5 sprzed hali widowiskowo-sportowej przy ul. Waligóry. Zapisy — we wtorki i czwartki w godz. 16—18 w sekretariacie koła.

● **Muzeum Narodowe** zaprasza na premierę dwóch pokazów audiowizualnych poświęconych gotykowi — 17 bm. o godz. 18 do sali kinowo-odczytowej przy pl. Partyzantów.

● **Dom Kultury Budowlanych przy ul. Urzędniczej** zawiadamia, że pierwsze zajęcia na kursach języków obcych rozpoczynają się: języka niem. — 17 bm. godz. 17; języka franc. — 18 bm. godz. 18; języka angielskiego — 19 bm.; godz. 17.

● **W KM MO przy ul. Wesołej 43,** znajdują się do odebrania skradzione z samochodów marki „syrena" przy ul. Chęcińskiej: koło samochodowe, kanister plastikowy o poj. 5 l oraz kaseta metalowa znaleziona we wrześniu przy ul. Chęcińskiej.

● **Pęk kluczy w żółtej, skórzanej oprawie** znaleziony 14 bm. u zbiegu ulic: Kilińskiego i Sienkiewicza, znajduje się w dziale miejskim redakcji.

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Reporterski zwiad

Dzwonią redakcyjne telefony, mieszkańcy Kielc i Radomia informują o trudnościach kupienia proszku do automatycznych pralek, bułki tartej, dywanów, krzeseł itp. Czy rzeczywiście nie ma tych niedeficytowych przecież towarów? Oto wyniki reporterskiego zwiadu po kieleckich i radomskich placówkach handlowych.

Drobiazgi, których brak utrudnia życie

KIELCE

ODWIEDZILIŚMY kilka sklepów chemiczno-kosmetycznych i tylko w jednym udało nam się kupić proszek do automatycznej pralki. W pozostałych kierowniczki twierdzą, że zamawiają w magazynie, ale bez skutku. W DT „Puchatek" i „Katarzyna" na stoisku kosmetycznym proszku „bio" i „pollena-automat" nie ma już od trzech miesięcy.

— Mamy kłopoty z proszkiem do pralek automatycznych — mówi **Barbara Wiśniewska,** kierownik działu obrotu artykułami chemiczno-kosmetycznymi WSS w Kielcach. Otrzymujemy go za mało, dostawy nie zaspokajają potrzeb. Np. na IV kwartał br. przydzielono nam 15 ton proszku „bio". Otrzymaliśmy już 40 proc. planowanej dostawy, którą dostarczyliśmy do kieleckich sklepów — „bio" zniknął z półek jak przysłowiowa woda. Proszku „pollena-automat" nie mamy już w magazynie. Wyczerpaliśmy roczny przydział — 35 ton. Obiecano nam jeszcze dostarczyć dodatkowo 6 ton proszku — czekamy na jego dostawę.

Są kłopoty z kupieniem w kieleckich sklepach smalcu i bułki tartej.

— Co ja na to poradzę — twierdzi kierowniczka sklepu spożywczego nr 8 WSS w Kielcach. — Smalcu nie otrzymujemy już od miesiąca. Z bułką tartą podobna sytuacja — zamawiam, ale bez rezultatu. Podobną wypowiedź usłyszeliśmy od kierowniczki sklepu spożywczego nr 15.

— Moce produkcyjne kieleckich piekarni są bardzo małe — twierdzi zastępca kierownika działu spożywczego WSS w Kielcach, **Bożena Juśków.** — Dziennie dostarczają nam one do 600—800 kg bułki tartej. Nasze potrzeby kształtują się w granicach 1400 kg dziennie. Braki uzupełniamy dostawą bułki tartej z piekarni z Ostrowca, to jednak nie w pełni zaspokaja potrzeby rynku. Mamy nadzieję, że po modernizacji i remoncie piekarni przy ul. Głęboczka sytuacja ulegnie znacznej poprawie.

Co się stało ze sznurkowymi i strzyżonymi dywanami, dlaczego ich nie ma w kieleckich sklepach? Odwiedziliśmy DT „Katarzyna" — stoisko z dywanami. Czytelnicy mają rację. Strzyżonych i sznurkowych dywanów ani na lekarstwo. Półki sklepowe zalegają dywany po kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nic dziwnego, amatorów na nie jest bardzo mało. Podobna sytuacja w sklepie z tkaninami dekoracyjnymi, dywanami, firankami przy placu Obrońców Stalingradu. Dywanów sznurkowych i strzyżonych ani śladu. Są wykładziny podłogowe, ale w pstrokatych kolorach. Tak więc chętnym na kupno ładnego dywanu pozostaje sklep „Pewexu".

RADOM

SKLEP spożywczy nr 185 przy ul. Żeromskiego. Smalec jest, bułki tartej nie ma. Ostatnia dostawa była w sobotę. Kiedy będzie następna? Może jeszcze dziś. Trzeba pytać...

SDH „Sezam". Tu nie uświadczy klient ani jednego, ani drugiego artykułu. Sprzedawczynie nie pamiętają nawet jak dawno oferowały klientom tartą bułkę.

Sklep spożywczy (nocny) przy ul. Żeromskiego. Smalec można dostać, ale bułki tartej placówka nie otrzymuje już od dłuższego czasu. Termin najbliższego transportu tego towaru też nie jest znany.

— Bułkę dostarczają zakłady piekarnicze. Jak mają to przywożą — wyjaśnia ekspedientka.

Sklep spożywczy nr 24, ul. Żeromskiego. Bułkę tartą przywieziono i sprzedano w sobotę. Nieprędko się znów pojawi. Brakuje smalcu.

Proszku do pralek automatycznych i pasty do obuwia szukaliśmy również w kilku radomskich sklepach chemicznych.

Sklep przy ul. Wałowej. — Ostatnia dostawa — informuje personel — nadeszła w dniach „Jarmarku Kazimierzowskiego". Pasta jest czarna, wiśniowa, żółta, brązowa; bezbarwna pojawia się jak meteor. Może coś będzie w tym tygodniu. Zamówienia składamy zwykle we wtorki.

Sklep przy ul. Domagalskiego. Kierowniczka nie pamięta, kiedy ostatni raz handlowała proszkiem „pollena-automat". Pastę ma jedynie czarną i białą. Na pytania klientów o brązową, najczęściej poszukiwaną — niestety daje odpowiedź: brakuje.

W „Chemigosie", ul. Kusocińskiego — sytuacja podobna. Proszek niemal nieosiągalny, pasta tylko czarna.

W **sklepie przy ul. Marchlewskiego** — „pollena-automat" była przed trzema tygodniami. Kolejnej dostawy na razie nic nie zapowiada. Pasta — wyłącznie czarna. Niedawno mieli także wiśniową; ale ostatnie opakowania już sprzedano. Brązowej i bezbarwnej brakuje od wiosny.

Odwiedziliśmy także **salon meblowy przy ul. Żeromskiego.** Pytamy o krzesła z miękkimi obiciami. Są, wystawiono nawet kilka rodzajów w cenie od 595 do 730 zł. Brakuje natomiast krzeseł drewnianych. Nie ma również składanych, zresztą te przychodzą bardzo rzadko. Bez kłopotów można natomiast zamówić tapicerkę zarówno do mebli nowych jak i wymienić stare, zużyte obicia. Zakład wyposażenia wnętrz mieszkalnych WPHW proponuje materiały aż w dwudziestu kilku wzorach i kolorach.

W Domu Handlowym „Senior" poszukujemy dywanów. Wybór zaledwie średni. W cenie ponad 4,5 tys. były trzy rodzaje, nieco tańszych po około 3300 — tylko jeden! Znalazło się tu również kilka dywanów z eksportu po... 40, 35 tys. zł Można za to wybierać i przebierać w wykładzinie dywanowej.

Placówka przy ul. Niedziałkowskiego oferuje pięć różnych dywanów w cenie około 3,5 do 5 tys. złotych, dominują jednobarwne, kolorystyka uboga: czerwień, zieleń, beż. Bez kłopotów kupimy wykładziny dywanowe.

OD REDAKCJI Można zrozumieć kłopoty z zaopatrzeniem rynku w artykuły rzeczywiście deficytowe, których przemysł nie jest w stanie na razie wyprodukować w wystarczającej ilości. Trudno jednak pogodzić się z brakiem towarów podstawowych, do których niewątpliwie należy... bułka tarta, pasta do butów, czy proszek do pralek. Są to drobiazgi, których brak utrudnia życie. Nie wierzymy w to, by rzeczywiście były takie kłopoty z ich produkcją. Po prostu nasi handlowcy nie lubią sobie sprawiać zbyt wielu kłopotów, by zadbać o właściwe zaopatrzenie rynku. Ot, nie ma i dobrze jest. Nie klientom...

ZAKŁADY
PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
„NIDA"
w Kielcach
ZAWIADAMIAJĄ, ŻE

OD 15 PAŹDZIERNIKA BR.

WPROWADZAJĄ NOWĄ FORMĘ PRZYJMOWANIA ZLECEŃ

w domach Klientów (na terenie miasta Kielc)

NA USŁUGI KRAWIECTWA CIĘŻKIEGO

damskiego i męskiego,
z materiałów własnych i powierzonych.

Zgłoszenia można składać codziennie w zakładzie w godz. od 10 do 12 — Kielce, ul. Żelazna 43, telefon 539-20. 2102-k

LEKARSKA SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY W KIELCACH

POLECA USŁUGI stomatologiczne, wykonywane przez LEKARZY STOMATOLOGÓW z długoletnim stażem pracy, z zakresu stomatologii zachowawczej, chirurgii i protetyki stomatologicznej — terminowo i na wysokim poziomie,

W NASTĘPUJĄCYCH PRZYCHODNIACH:

1) KIELCE, ul. Hipoteczna 3 (zatrudniamy 6 lekarzy stomatologów, w tym jednego z II stopniem specjalizacji);
2) KIELCE, ul. Sienkiewicza 62 (czterech lekarzy stomatologów, w tym dwóch z II stopniem specjalizacji); wykonuje się m.in. prace protetyczne ze złota;
3) SKARŻYSKO-KAM., ul. 1 Maja 39 (trzech lekarzy stomatologów);
4) OSTROWIEC, al. 1 Maja 39 (4 lekarzy);
5) STARACHOWICE, ul. Marszałkowska 58 (4 lekarzy);
6) JĘDRZEJÓW, pl. Kościuszki 5 (2 lekarzy);
7) KOŃSKIE, ul. 22 Lipca 14 (2 lekarzy);

Wykonujemy również ekspresowo: protezy w ciągu 3 dni, tj. 72 godzin, naprawy protez — w ciągu 4 godzin — ze zwyżką 50 proc. 1994-k

KIELECKA FABRYKA POMP „BIAŁOGON"
w Kielcach, ul. Druckiego Lubeckiego 1
NATYCHMIAST SPRZEDA
jednostkom gospodarki uspołecznionej
KAROSERIĘ SAMOCHODU OSOBOWEGO
marki „wołga gaz-24" (po wypadku)

rok produkcji 1975, zużycie 85 proc. cena 19.000 złotych.

Karoserię można oglądać w KFP „Białogon" w godz. 6.30—14.30, po uprzednim zgłoszeniu się telefonicznie pod nr 58-282 lub 58-283. 2078-k

NIE BĘDZIE PRĄDU

Rejon Eenrgetyczny Skarżysko-Kam., zawiadamia, że z powodu prac konserwacyjnych urządzeń energetycznych nie będzie prądu:

17 bm., w godz. 8—16 w m. Majdanki, Huta, Leszczyny Majdanki, Hucisko; **18 i 19 bm., w godz. 8—16** w m. Budki, Aleksandrów, Antoniów, Huta, Leszczyny Majdanki, Hucisko, Majdanki, Rędocin, Borki; **20 bm., w godz. 8—16** w m. Rudki i Aleksandrów; **21 bm., w godz. 8—16** w m. Suchedniów — bloki przy ul. Dawidowicza, ulice: ...kowa, Bugaj, Stokowiec, ...worcowa, Staszica, Cmentarna; **23 bm., w godz. 7.30—16** w Starachowicach dla ul. ul. Dr ...ki, Parkowej, Zachodniej, ...zosa, Buczka, Radomskiej (od ...zosa do Buczka): **24 bm., w** godz. 7.30—16 w Starachowicach dla ul. Szkolnej i Zespołu Szkół ...wodowych; **25 bm., w godz.** ...0—16 w Starachowicach dla ul. Nauczycielskiej, 1 Maja, Szerokiej, Stalowej, Mickiewicza, Dubois, Wylotowej, Miłej, Nowej, Dolnej od nr 30 wzwyż; **26 bm., w godz. 7.30—16** w Starachowicach dla ul. ul. Źródlanej, Bema, Miłej od nr 30 oraz dla piekarni WSS nr 3; **27 bm., w godz. 7.30—16** w Starachowicach dla ul. ul. Lipowej, Dębowej, Akacjowej, Modrzewiowej, Jaśminowej, Jesionowej, Grabowej, Topolowej, Leszczynowej, Orzechowej, Sosnowej, Bukowej, Wiązowej; **28 bm, w godz. 8—16** w m. Leśna, Kleszczyny, Stokowiec.; **30 bm., w godz. 7.30—16** w Starachowicach dla ul. ul. Marszałkowskiej (od stacji transformatorowej do pomnika), Krywki, Krzosa, Widok, Nadrzecznej i przyległych, Mickiewicza (od stacji transformatorowej do sklepu), Nowej, Dubois, osiedle Wzgórze — bl. nr nr 1 i 3 oraz bloków przy ul. Zakładowej; **31 bm., w godz. 8—16** w m. Sieradowice i Sieradowice Parcele. 2120-k

INFORMUJEMY
Klientów, że
SKUP BUTELEK
PO DETERGENTACH
1/2 litra
do końca
bieżącego roku
PROWADZĄ
następujące placówki
WSS O/Kielce:
→ nr 72 —
ul. Świerczewskiego 1
→ nr 74 —
ul. Armii Czerwonej 154
→ nr 229 —
ul. Pocieszka
→ nr 119 —
ul. Szkolna 36.
2107-k

ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
ODZIEŻOWEGO
„Modar"
w Radomiu, ul. PCK 2
ZATRUDNIĄ
KIEROWNIKA
DZIAŁU
ZAOPATRZENIA
z wykształceniem wyższym i po 4-letniej pracy zawodowej lub średnim i 8-letniej pracy zawodowej, w tym 1 rok na samodzielnym stanowisku. 2034-k

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „fiata 125p", rok produkcji 1973, stan bardzo dobry. Radom, telefon 297-82, w godzinach 15—18. 13894-r.

SPRZEDAM pilnie i tanio samochód osobowy marki BMW-700. Wiadomość: Radom, Gagarina 2 m. 29. 13893-r.

OKAZJA — pilnie sprzedam hodowlę nutrii — zestaw solidnie wykonanych (nowych) klatek na 200 nutrii oraz 70 nutrii — srebrnych, szafir. Radom, telefon 254-34 lub 215-53. 13886-r.

SPRZEDAM „warszawę" górnozaworową. Suskowola 68 — Makuch koło Pionek. 13887-r.

SPRZEDAM futro damskie — karakuły brązowe, nowe (grzbiety), rozmiar 50. Radom, telefon 289-01. 13888-r.

SPRZEDAM działkę o powierzchni 5000 metrów kw. Wiadomość: Radom, ul. Olsztyńska 10 m 33 (parter), w godzinach 8—11 i od 20. 13889-r.

SPAWARKI, betoniarki i tablice licznikowe siłowe — poleca sklep: Lublin, Pawia 80. 13895-r.

SPRZEDAM „fiata 200". Wiadomość: Radom, Moniuszki 4 m. 4. 13897-r.

KUPIĘ bony PeKaO, Kielce, tel. 538-97, po szesnastej. 42122-g

SPRZEDAM „trabanta combi" (rok 1971). Zwoleń, telefon 22-56, po szesnastej. 13891-r.

SPRZEDAM „forda escort 1300 GT", rok 1973. Radom, telefon 528-54. 13899-r.

SPRZEDAM „zastawę 1100", rok 1976. Wiadomość: Pińczów, tel. 24-30, godz. 8—13. 42078-g

ODSTĄPIĘ siatkę ogrodzeniową. Kielce, tel. 478-24. 75782-g

SPRZEDAM troje drzwi do samochodu „moskwicz 412" i dwa błotniki tylne. Wiadomość: Sucha 10 koło Pionek — Jan Fido. Po szesnastej. 13901-r.

SPRZEDAM „fiata 127p". Radom, ul. Olsztyńska 22 m. 10. 13902-r.

SPRZEDAM samochód „wołgę m-21", rok produkcji 1969. Trablice 129 (koło Radomia), Jan Gasek. 13890-r.

SPRZEDAM nieruchomość, budynki gospodarcze, Jan Dąbrowski, Biechów, 27-510 Kunów. 2093-k

SPRZEDAM „żuka", „wartburga", garaż blaszany, rozbierany. Wiadomość: Iłża, ul. Radomska 14. 13892-r.

SPRZEDAM dom murowany (gaz, centralne ogrzewanie, kanalizacja i garaż). Starachowice, Mickiewicza 35, tel. 52-36. 422-p

SPRZEDAM nutrie. Kielce, Urzędnicza 7a/17. 42199-g

SPRZEDAM futro damskie (nutrie), pelisę męską. Kielce, tel. 442-49. 42251-g

RÓŻNE

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1820-k

MEBLOŚCIANKI stołowe i inne oferuje sklep meblowy. Skarżysko, Komuny Paryskiej 184. 42074-g

NOWOCZESNE meble kalwaryjskie, meblościanki wielofunkcyjne stołowe i inne oferuje punkt w Starachowicach przy ul. Chopina 20 42075-g

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe: „Secumit". Warszawa, Suflerska 6, telefon 10-95-12. 2072-k

2 WYLĘGARKI po 3600 miejsc — sprzedam. Jadwiga Kapusta. Kraków, ul. Bałuckiego 5/B/1. 2094-k

KUPIĘ fortepian. Kielce, tel 501-92. 42104-g

KUPIĘ zestaw wypoczynkowy (import). Oferty: nr 42125 Biuro Ogłoszeń Kielce. 42126-g

DOMEK murowany, parterowy, o czterech izbach — w Radomiu-Młodzianowie zamienię na pokój z kuchnią, z wygodami, w centrum Radomia. Wiadomość: Radom, ul. Towarzyska 5a. 13896-r.

BIURO Matrymonialne „Anna" 30-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054 — poleca usługi. 2049-k

KRZEWY RÓŻ wielkokwiatowych, pnących i poljantów w przepięknych kolorach oraz porzeczki czerwone wielkoowocowe poleca Zakład Ogrodniczy Kielce, ul. Sienkiewicza 52, tel. 445-60. Sprzedaż w ogrodzie. 42258-g

NIEWIDOMY zatrudni osobę w charakterze przewodnika. Wiadomość: Kielce, tel. 419-85. 42123-g

M-3 kwaterunkowe, dwupokojowe, I piętro — zamienię na 3-pokojowe w nowym lub starym budownictwie. Oferty pisemne: nr 13903 „Słowo Ludu" Radom, Żeromskiego 56, lub Radom, telefon 401-04, po godzinie osiemnastej. 13903-r.

GOLENIÓW, woj. Szczecin — 3-pokojowe mieszkanie własnościowe zamienię na domek jednorodzinny w woj. kieleckim. Wiadomość: Goleniów, skrytka pocztowa 84. 2096-k

TAPETOWANIE — odnawianie mieszkań, Radom, telefon 285-15. 13884-r.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Kielce, Batorego 51. 42070-g

Z POWODU wyjazdu sprzedam samochód ciężarowy „jelcz 315W", 8,5 t, po małym przebiegu. Mszana Dolna, tel. 368, woj. nowosądeckie. 2095-k

MIESZKANIE własnościowe, centrum Kielc — sprzedam. Stare budownictwo, 75 m kw., pierwsze piętro, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie. Oferty nr 42037 Biuro Ogłoszeń. 42037-g

5 PAŹDZIERNIKA zgubiono w Kielcach złoty pierścionek z pieniążkiem (pamiątkowy). Zwrot pierścionka za wynagrodzeniem. Kielce, tel. 438-66. 42119-g

POTRZEBNA dochodząca pomoc domowa. Wiadomość: Radom, Gagarina 3/7 m. 52. 13861-r

POTRZEBNA uczennica — zakład fryzjerski Ireny Smykowskiej. Radom, ul. Moniuszki 19. 13858-r

ZAPRASZAMY do nowo otwartego sklepu „1001 drobiazgów" Radom, Żeromskiego 32 (w podwórku). Duży wybór ciekawych, atrakcyjnych towarów. 13806-r

Kol. WANDZIE SZYMAŃSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

pracownicy Urzędu Miejskiego w Kielcach Wydział Gospodarki Terenowej, Biura Zamiany Mieszkań i Inżynierii Miejskiej. 42132-g

W związku ze zgonem

MATKI

STEFANII MAKUCH

serdeczne podziękowanie za pomoc i współczucie w ciężkich chwilach

składa

MGR MATYLDA SADZA 13907-r

DYREKCJA
OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
SUROWCÓW WTÓRNYCH
w Radomiu

POSZUKUJE OSOBY

którą zatrudni w charakterze

AGENTA SKUPU NIEMETALICZNYCH SUROWCÓW WTÓRNYCH,

w nowo otwartym pawilonie typu „giżycko"

W KOZIENICACH.

Jednocześnie informuje, że istnieje możliwość ubezpieczenia agenta, co stworzy warunki do otrzymania renty lub emerytury.

Dodatkowych informacji udziela kierownik Oddziału w Kozienicach, przy ul. Lubelskiej 112, tel. 24-27. 2104-k

PRZETARG

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Kielcach
ZAKŁAD MLECZARSKI
Ostrowiec Św., ul. Zagłoby 32
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „multikar" samowyładowczy.

Cena wywoławcza wynosi 35 tys. zł. Samochód można oglądać codziennie w zakładzie, w godz. 8—14.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Osoby prywatne biorące udział w przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 31 października 1978 r. w kasie zakładu.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 listopada 1978 r., o godz. 10, w świetlicy Zakładu Mleczarskiego przy ul. Zagłoby 32.

Zakład zastrzega sobie wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2108-k

Dnia 6 października 1978 r. zmarł
pracownik Zakładu Remontowo-Montażowego w Kielcach

STANISŁAW OSUCH

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZICOM i RODZINIE Zmarłego

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy ZRM

2110-k

Dnia 7 października 1978 r. zmarł

ANTONI KWIETNIEWSKI

były długoletni prezes Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział w Starachowicach.

Za długoletnią działalność społeczną i zawodową odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Rada Oddziałowa i załoga.

2119-k

Inż. TADEUSZOWI DRĄŻKIEWICZOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy OBRŁT w Kielcach 2109-k

Kol. TADEUSZOWI KOKOSIŃSKIEMU

wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

współpracownicy Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego w Kielcach 2103-k

SĄD UKARAŁ

Sąd Rejonowy w Przysusze rozpoznawał sprawę **Zygmunta Popisa** (urodz. 11.IV.1953 r., syna Tadeusza i Genowefy z d. Baroch) oskarżonego o to, że 12.X.1977 r. jadąc trasą E-7 (przez miejscowości: Szydłowiec — Skarżysko-Kam., — Szydłowiec) jako pasażer „taxi" groził kierowcy **St. Ł.** popełnieniem zabójstwa, wzbudzając uzasadnioną obawę spełnienia groźby. Czynu tego dopuścił się będąc uprzednio karany za umyślne przestępstwo.

Sąd uznał Zygmunta Popisa winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, skazując go na karę jednego roku pozbawienia wolności z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania od 12.X.1977 r. oraz zasądzeniem 1800 zł na rzecz skarbu państwa. 2113-k

CO, GDZIE, KIEDY?

...iś wtorek — 17 października. ...eniny Małgorzaty i Wiktora. ...ńce wzeszło o godz. 6.04, a zaj... o godz. 16.39.

TEATR

KIELCE: IM. S. ŻEROMSKIEGO — Mała Scena — „Staromodna komedia" A. Arbuzowa, g. 19.

KINA:

KIELCE: „Romantica" — ...alo. Szpiebródka" — pol. kol. 15, godz. 10.30, 12.15, 14, 17.45 i 19.30. „Barroco" — fr. pan. kol. 18, godz. 8.30 i 15.45.

„Moskwa" — „Siedem nocy w ...ponii" — ang. kol. l. 12, g. 9. ...error Mechagodzilli" — jap. ...n. kol. g. 11. „Taksówkarz" — USA, kol. l. 18, g. 13, 16, 18 i 20. ...no" „Studyjne" — „Ocalić miasto" — pol. kol. l. 12, g. 15, 17 ...19.

„Bajka" — „Bezbronne nagietki" — USA, kol. l. 15, g. 15.30, ...30 i 19.30.

„Skałka" — „Oddział" — USA, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

RADOM: „Bałtyk" — „San ...bila godzina 20" — wł. kol. l. 18, godz. 9, 13.30, 15.30 i 20. — „King Kong" — USA, pan. kol. l. 15, g. 17.30.

„Przyjaźń" — „Strachy" — pol. (...ch.) l. 15, godz. 15.30, 17.30 i 20.

„Pokolenie" — „Musisz żyć" — RD, kol. l. 15, g. 9 i 11. „Skąpani w ogniu" — pol. pan. g. 13. „Mistrz rewolweru" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Hel" — „W pustyni i w puszczy" — pol. kol. g. 8.30. „Mr Majestyk" — USA, kol. l. 15, g. 15.30. „Król Maciuś I" — pol. kol. g. ... i 13.45. „Sprawa Gorgonowej" — pol. kol. l. 18, g. 17.30 i 20.

„Odeon" — „Miłosne życie Budimira Trajkovicia" — jug. l. 12, g. 17.30 i 19.30. „Kwiecień" — pol. l. 15, g. 15.

SKARŻYSKO: „Wolność" — „Trzy dni Kondora" — USA-wł. pan. kol. l. 18, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Metalowiec" — „Przybądź do doliny winorośli" — ZSRR, kol. l. 12, g. 17 i 19.

„Związkowiec" — „To niemożliwe" — ZSRR, kol. l. 15, g. 17.

OSTROWIEC: „Hutnik" — „Szpinak czyni cuda" — CSRS, kol. g. 15.30. „Trzy dni Kondora" — USA-wł. kol. pan. l. 18, g. 17.30 i 19.30.

„Zorza" — „Zaginęła dziewczyna" — CSRS, kol. l. 15, g. 15 i 18.

„Przodownik" — „Stan wyjątkowy" — bułg. kol. l. 15, g. 17 i 19.

STARACHOWICE: „Star" — „Intryga rodzinna" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.15.

„Robotnik" — „Joe Valachi" — wł.-fr. kol. l. 18, g. 17 i 19.15.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Port lotniczy-77" — USA, l. 15, g. 18 i 20.

GRÓJEC: „Odra" — „Dziewczyna z reklamy" — wł.-USA, kol. l. 18, g. 15, 17 i 19.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Człowiek, który przestał palić" — szw. l. 15, g. 17.30 i 19.30 „Popiół i diament" — pol. l. 15, g. 15.30.

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Rollercoaster" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.30, 17.45 i 20.

KOZIENICE: „Znicz" — „Trzy kobiety" — USA, pan. kol. l. 15, g. 17 i 19.15.

MIECHÓW: „Gryf" — „King Kong" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.30 i 18.30.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Inny mężczyzna, inna szansa" — fr. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. „Rok pierwszy" — pol. l. 15, g. 15.30

PIONKI: „Chemik" — „Nickelodeon" — ang. kol. l. 12, g. 17 i 19.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Niewinne" — wł. pan. kol. l. 18, g. 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Ebirah — potwór z głębin" — jap. pan. kol. l. 12, godz. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Śmierć z komputera" — fr. kol. l. 15, g. 16, 18 i 20.

WARKA: „Przyjaźń" — „Okrągły tydzień" — pol. kol. g. 17 i 19.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Czas życia, czas miłości" — ZSRR, pan. kol. l. 12, g. 16, 18 i 20.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Skrzydełko czy nóżka" — fr. pan. kol. g. 17 i 19.

SŁUŻBA ZDROWIA

KIELCE: SZPITALE: Oddziały — Wewnętrzny i Ginekologiczno-Położniczy — ul. Kościuszki, Chirurgiczny — w osiedlu Czarnów.

Poradnie dyżurne: Dla dzieci i dorosłych — ulica Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę godz. 8—12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, codziennie w godz. 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek. **Dyżurne apteki:** — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-011, przy ul. Buczka 37/39 Apteka nr 29-069 przy ul. Sienkiewicza 15.

RADOM: Punkt informacyjny służby zdrowia ul. Struga 36. Informacja o usługach 267-85. Dyżurne apteki — dyżury nocne i świąteczne pełnią: Apteka nr 67-010 plac Zwycięstwa 7. Apteka nr 67-015 pl. Konstytucji 6.

SKARŻYSKO: Apteka nr 29-046 Apteczna nr 7. **OSTROWIEC:** Apteka nr 29-071 Starokunowska nr 1/7. **STARACHOWICE:** Apteka nr 29-078, Staszica 1.

MUZEA

KIELCE. Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — galeria malarstwa i wnętrza zabytkowe XVII—XVIII wieku — czynne w godz. 9—16 sobota 10—16, niedziela 10—17.

Plac Partyzantów — wystawy stałe i czasowe — „Muzeum skarbnicą dóbr kultury", „Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Kielcach 1968—1978" — czynne w godz. 10—16, wtorki 12—20, niedziele 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środa godz. 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—16.

POSTOJE TAKSÓWEK

KIELCE: Czarnów — ul. Piekoszowska — 615-11 Dworzec PKP — 444-33 ul. Słowackiego — 472-70 Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11. Bagażówki ulica Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 515-11, ul. Domaszowska nr 21 **RADOM:** ul. Grodzka — 229-52 pl. Konstytucji — 228-52 Dworzec PKP — 268-88, ul. Żwirki i Wigury — 416-10. **SKARŻYSKO:** Dworzec PKP — 705, osiedle Milica 22-44. **STARACHOWICE:** 3, 1 330.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie wod.-kan.	— 994
Pomoc drogowa	— 981

Uwaga: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 6.00 Sygnały dnia 9.05 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice: „Noce i dnie" 11.40 Tu radio kierowców 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 14.20 Studio Relaks 15.05 Korespondencja z zagranicy 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 18.33 Kiermasz polskiej piosenki 19.15 Znane orkiestry, znani dyrygenci 20.05 Koncert życzeń 21.28 Utwory operowe S. Moniuszki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Opole na muzycznej antenie 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

9.30 Motosprawy 10.00 „Szpilki" dla każdego 11.00 Muzyka baletowa 11.40 Muzyka spod strzechy 12.05 Utwory E. Pankiewicza i R. Statkowskiego 12.45 Tańce kompozytorów słowiańskich 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Zagadki muzyczne 13.50 Muzyka operowa 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Tu Radio Moskwa 14.45 Muzyka P. Locatellego 16.30 Dla dziewcząt i chłopców 16.10 Antologia muzyki polskiej 16.40 Na warszawskiej fali 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 18.25 Plebiscyt Studia Gama 19.00 Muzyka W. A. Mozarta 19.40 Dom i my 20.00 Redakcyjne forum 20.20 Muzyka ze starych płyt 21.25 Bisy w filharmonii 21.50 Pieśni truwerów 22.40 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symfonicznej PRiTV w Katowicach 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Koncerty sekstetu Canonballa Adderleya w Japonii 15.40 „Od jesieni do wiosny" 16.00 „Pasjans dla Barbary" 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Złote płyty 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Dzień Szakala" 20.00 Antologia piosenki francuskiej 20.30 Pamiętniki. Karol Estreicher: „Nie od razu Kraków zbudowano" 20.45 Złote lata tria „Emerson, Lake and Palmer" 21.15 Konsonanse i dysonanse 22.08 Gwiazda wieczorów 22.15 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 22.45 Przeboje sprzed lat śpiewa T. Bennett 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.00 Tu Studio Stereo 15.05 „Matysiakowie" 15.40 Książki, do których wracamy: „Nurt" 16.05 Wszechnica rodzinna 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.25 Klub pod znakiem zapytania 19.15 Język angielski 19.30 Symfonie Schuberta 20.05 Utwory współczesnego kompozytora japońskiego M. Miki gra „Ensemble Nipponia" 20.50 F. Mendelssohn-Bartholdy: Sonata c-moll 21.20 IV audycja z cyklu A. Borodin: „Książę Igor" 21.50 NURT: Psychologiczne funkcje oceny szkolnej 22.10 Pieśni G. Fauré 22.15 Rozmowy o filozofii 22.35 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 22.50 Pieśni G. Faure.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 „U progu nowoczesności" — aud. Cz. Kussala 17.00 Koncert muzyki operowej 17.30 Z cyklu: „Postawy" — aud. K. Dziekońskiej 17.50 Z naszej taśmoteki.

PROGRAM I

6.00 – TTR, RTSŚ – Uprawa roślin
6.30 – TTR, RTSŚ – Mechanizacja rolnictwa
8.10 – Dla szkół: Historia kl. VIII
10.00 – Dla szkół: Czerwone, żółte, zielone kl. I—III (kolor)
11.05 – Dla szkół: Język polski kl. III ilc.
11.30 – „Lalka" – odc. V pt. „Widziadło" – film TP (kolor)
12.25 – TTR, RTSŚ – Język polski
14.00 – TTR, RTSŚ – Fizyka
15.30 – Telewizyjny Klub Seniora – „Złota jesień"
16.00 – Dziennik (kolor)
16.10 – Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.30 – „Obiektyw"
16.50 – Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.25 – „Wśród najlepszych
17.35 – Klub Dobrej Roboty – Na przykładzie zakładów „Alka" (obuwie) w Słupsku i „Herteksu" w Leżajsku (kolor)
17.55 – „Sonda" (kolor)
18.25 – Raj zwierząt – „Dik dik, gerenuk, żyrafa" – film dok. prod. TV RFN–jap. (kolor)
18.50 – Radzimy rolnikom
19.00 – Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 – „Siódemka"
19.30 – Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 – „Blaski i nędze życia kurtyzany" – odc. VII filmu fab. prod. TV Francuskiej (kolor)
21.35 – „Wszystko za wszystko" z Edwardem Brzostowskim – dyrektorem Kombinatu Przemysłowo-Rolnego „Igloopol" w Dębicy (kolor)
22.35 – Dziennik (kolor)

PROGRAM II

16.25 – Program dnia
16.30 – Język angielski – kurs podst. (3)
17.00 – Język niemiecki – kurs podst. (3)
17.30 – Dla dzieci: Bajki „O królu Kalasantym, Hanusi i zaczarowanym królewiczu"
18.00 – Studio Sport – Klub Kibica (kolor)
18.30 – Młodzieżowy magazyn techniczny – „Lidar" (kolor)
19.10 – Program lokalny – „Wiadomości kieleckie"
19.30 – Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 – Wtorek melomana (kolor)
21.30 – 24 godziny (kolor)

WIECZÓR FILMOWY

21.40 – „Film, film, film" – prod. radz. (kolor)
22.00 – „Magiczna skrzynka" – film prod. ang.

Słowo Ludu

Redaguje kolegium Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-958 Kielce Numer indeksu 35040. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-80, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 502-43 i 501-83.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-953 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 3, 25 354 Kielce, telefon 448-58 oraz nasz oddział w Radomiu nr kodu 26 600, ul. Żeromskiego 58, telefony 237-36 i 290-64.

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa–Książka–Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocza oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW „Ruch", a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczyciela. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczyciela. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł roczna 312 zł. DRUK: — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce. Telefon: 516-51, 516-52, 516-53. G-2.

Żyć godnie — pracować uczciwie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cym własnymi rękami swój los będzie poświęcone najbliższe XIII plenum KC. Oceni ono ludzki potencjał uczciwości, pracowitości, zaradności, patriotyzmu, słowem postawy, dzięki którym nasze obecne kłopoty mogłyby znacznie zmaleć.

XIII plenum spojrzy także na nasze wady przeszkadzające żyć, potęgujące trudności, jakich nie szczędzą nam ostatnie lata.

„Słowo Ludu", którego dziennikarze zapoznali się z projektem też na XIII plenum rozpoczyna kampanię pod hasłem „Żyć godnie — pracować uczciwie". Treść kampanii — dostatecznie wymowna — nie będzie wymagać żadnych dalszych komentarzy.

Każdy czytelnik może swoimi uwagami dopomóc w jej rozwijaniu.

Kogo na to stać?...

GRZEBALI się z układaniem glazury tak długo, że zaczęłam trącić nadzieję, iż kiedykolwiek nastąpi koniec tej roboty. Zabrudzili wykładziny w pokojach, podłogi w przedpokoju i kuchni. Za to płytki ułożyli krzywo i niestarannie, że wstyd znajomym mieszkanie pokazać... Ale po kolei.

Na zebraniu informacyjnym mieszkańców nowego bloku na Podkarczówce w Kielcach, przedstawiciel dyrekcji RSM „Armatury" namawiał lokatorów do skorzystania z usług Zakładu Remontowo-Budowlanego działającego przy tej spółdzielni. Zapewniał nas, że zatrudnia się tam fachowców wysokiej klasy, którzy układają glazurę, tapetują mieszkania, malują ściany, montują szafy wnękowe. I wszystkie te usługi wykonywane są szybko, solidnie i tanio. Dałam się nabrać i żałuję do dziś.

Złożyłam zamówienie na ułożenie glazury i wmontowanie szafy wnękowej. Zdziwił mnie fakt, że szafy, które kosztują w sklepie niecałe 6 tys. złotych (prawda, trudno je dostać) zakład oferuje swoim klientom po 8100 zł plus koszt montowania. Nie bardzo również mogłam zrozumieć, jak można polecać lokatorom usługę układania glazury nie mogąc zapewnić hydraulika, który schowałby rury w ścianach. Laik przecież wie, że jedna robota bez drugiej jest niemożliwa. Kazano mi szukać hydraulika na własną rękę. Przykazano również zakupić płytki, bo zakład wykonuje usługi tylko z materiałów powierzonych. Miało być szybko, tanio i solidnie, więc nie kręciłam nosem na te utrudnienia. Tym bardziej, iż zapewniono mnie, że za dwa tygodnie od chwili rozpoczęcia pracy przez fachowców zakładu, mieszkanko będzie gotowe.

Nie było. Ani za dwa, ani nawet za cztery tygodnie. Po wielu interwencjach u kierownictwa zakładu i dyrekcji RSM „Armatury", zakończono robotę dopiero po półtora miesiąca. Co ja miałam z tymi wysokiej klasy fachowcami! Szukałam ich po całym osiedlu, bo w godzinach pracy u mnie wykonywali tak zwane fuchy. Na ich polecenie szukałam po całym mieście baterii łazienkowych, kraników, drzwiczek i diabli wiedzą czego jeszcze.

Kiedy wreszcie opuścili mieszkanie wyglądało jakby po nim parę razy przeszedł huragan. Zostawili puszki po konserwach, butelki po wódce, worki po cemencie. Za to rachunek wystawili taki, że się za głowę złapałam. Opiewał na 21 tys. zł. Doliczono jakieś marże, narzuty, współczynniki „M", koszty transportu płytek, które własną „syrenką" przywiozłam z Opoczna. Ale do pasji wprost doprowadziła mnie pozycja w rachunku, z której wynikało, że mam zapłacić 15 proc. premii dla tych niesolidnych fachowców. Jak wyliczyłam, koszt ułożenia 1 m kw. glazury kosztuje w tym przedsiębiorstwie państwowym ponad 600 zł. Wiem, że prywatny fachowiec bierze — góra 500. Kierownik zakładu miał dla mnie tylko jedną odpowiedź: takie mamy przepisy.

Wróżę rychłą plajtę Zakładowi Remontowo-Budowlanemu działającemu przy RSM „Armatury" w Kielcach. I może nawet nie ze względu na partactwo w robocie, ale nieprawdopodobny koszt za pożałowania godną robotę.

ELŻBIETA WIKŁO

Klient ma wybór

W KSIĄŻCE telefonicznej znalazłem numer: 437-13 i dopisek „Oddział nr 3 w Dyminach". Oczywiście Oddział Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy. Chodziło o tapetowanie jednego pokoju i kuchni. Częściowo z własnego materiału.

— Żaden problem — powiedział głos po drugiej stronie — wykonujemy takie usługi, ale najlepiej proszę wpaść do nas rano i wybrać jakieś tapety.

— A będzie z czego? — miałem prawo mieć wątpliwości, w końcu model usług na jakim się wychowałem nie rozpieszczał mnie zbytnio. Kilka wzorów tapet leży w sklepach, ale nie są to wzory, które akurat chciałoby się mieć w mieszkaniu. Na dodatek może nie być kleju do tapet, albo wręcz ochoty do tapetowania.

— Będzie — powiedział uprzejmy głos w słuchawce — mamy krajową tapetę i z importu w cenie od 130 do 400 złotych za rolkę.

ODDZIAŁU NR 3 nie należy szukać gdzieś we wsi Dyminy, tylko tuż za skrzyżowaniem starej ulicy wylotowej z Kielc (w kierunku Tarnowa) i nowej. W magazynie istotnie jest spory wybór tapet krajowych i z importu: belgijska, angielska i z NRD. Krajowa tapeta najtańsza i bardzo kolorowa — podobna angielska w „Peweksie" kosztuje półtora dolara. W Dyminach 130 zł. Obiecują, że ktoś się zjawi w mieszkaniu, żeby wymierzyć ile czego trzeba i omówić termin.

I rzeczywiście wszystko się odbyło jak w prospekcie reklamowym, na który, nawiasem mówiąc, nie stać jeszcze spółdzielni. Ale stać ją na rzetelną robotę, na dotrzymanie terminów i szeroki wybór tapet.

Kierownik grupy malarzy (zawód „tapeciarz" nie znalazł jeszcze uznania w nomenklaturze usługowej), Eugeniusz Litwiński mówi, że zlecenia posypały się dopiero wtedy, gdy dyrektor Kowalski załatwił w centrali tapetę o bardziej atrakcyjnych wzorach. Trudno bowiem namówić klienta do tapetowania, oferując mu papierowe rolki w lakmusowym kolorze. Towar w spółdzielni musi być konkurencyjny i jest. Najdroższe zmywalne tapety z importu idą jak woda, ale te krajowe z Gnaszyna i Wąbrzeźna również.

CO JESZCZE chce mieć klient? Chce mieć spokój i chce, żeby brygada przyszła do pracy punktualnie, żeby miała wszystko z sobą i żeby po tapetowaniu nie było w domu jak po pożarze.

Czy klient to wszystko ma? Oczywiście, ponieważ tapeciarzy rozlicza się od metra wytapetowanej ściany. Więcej metrów — więcej pieniędzy. Metoda „czy się stoi czy się leży" odpada. Kierownik Litwiński mówi, że jego ludzie mogą według życzenia, przed położeniem tapet wyrównać tynki szlifierką, mogą pomalować sufity, mogą wyklejać ściany tkaniną lub tapetą. Mogą też, jako jedyni w Kielcach, układać foto-tapety (cała ściana przedstawia kolorową fotografię lasu, zagajnika brzeziny, brzegu morskiego itp.). Wprawdzie foto-tapetą spółdzielnia nie dysponuje (podobno na Targach Poznańskich zakupiliśmy takie wzory, trzeba pytać w „Peweksie"), to jednak klienci foto-tapetę mają i oni już ją w kilku mieszkaniach kładli.

Jak pracują? Właśnie tak jak sobie może wymarzyć klient: szybko, czysto i bardzo fachowo. Nareszcie.

WIESŁAW BARAŃSKI

IV Ogólnopolski Przegląd Filmów Oświaty Zdrowotnej

Już po raz czwarty Kielce są gospodarzem Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów z Zakresu Oświaty Zdrowotnej, który rozpoczął się wczoraj i trwać będzie do 19 października.

Podczas inauguracyjnej projekcji, na którą przybyli: przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta z wicewojewodą — **Bronisławem Hyziakiem**, przedstawiono 19 krótkometrażowych filmów oświatowych i instruktażowych.

Podczas przeglądu publiczność uczestniczyć będzie również w seminariach i wysłucha referatów poruszających zagadnienia zdrowia dziecka oraz chorób wieńcowych. Organizatorzy przygotowali również w WDK wystawę rysunków dziecięcych i fotogramów pod hasłem „Zdrowie — radość — szczęście" (kra)

Gromadzenie rezerw zimowych

ZGODNIE z ustaleniami rezerwy gromadzonych na zimę ziemniaków wynoszą w woj. radomskim 10 tys. ton, — owoców — 2600 ton i warzyw — 8 tys. ton. Zostaną one przeznaczone przede wszystkim na zaopatrzenie sieci detalicznej i gastronomii otwartej. Natomiast stołówki przyzakładowe, szpitale, internaty i przedszkola gromadzą zapasy we własnym zakresie. Instytucje te złożyły w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej zamówienia i... na tym poprzestały. O odbiorze ani myślą. Dla przykładu: szpitale z zamówionych 424 ton ziemniaków odebrały 29 ton szkoły zapotrzebowały 794 tony, a odebrały 35 ton. Przedszkola ze 177 ton wzięły jak dotąd 52 tony.

WSO jeszcze w lipcu br. wystosowała oferty do 140 zakładów. Odpowiedziało na nie 78 przedsiębiorstw. I znów, podobnie jak w cytowanym wyżej przypadku nie wszyscy zamówienia te realizują. Do połowy października zaledwie 11 zakładów odebrało towar w całości.

Zdarza się i tak, że instytucje odmawiają przyjęcia dostarczonych przez GS własnym transportem ziemniaków, lub składają na nie dodatkowe oferty, jak zrobiły to Zakłady Przemysłu Tytoniowego i w innych jednostkach gospodarczych, podczas gdy nie odebrały jeszcze tych, zamówionych w WSO.

O ile kopcowanie zapasów ziemniaków nie budzi większych obaw to istnieją one w przypadku warzyw i owoców. Z zaplanowanych 8500 ton warzyw zabezpieczono dotąd zaledwie 520 ton. Plan rezerw jabłek wynosi 2600 ton, a zgromadzono ich 376 ton.

Na wczorajszym posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR w Radomiu, ustalono, iż całkowite zakończenie gromadzenia ziemniaków zarówno przez jednostki państwowe jak i przez odbiorców indywidualnych musi nastąpić do 25 października. (ws)

Decyzja wojewody radomskiego

Polowanie na zające od 5 listopada br.

W związku z niską populacją zajęcy wojewoda radomski podjął decyzję o skróceniu okresu polowania na ten gatunek zwierzyny. Termin polowań zostaje więc przesunięty z 15 bm. na 5 listopada. Od 15 października można polować na zające jedynie w obwodach zlokalizowanych w rejonach baz sadowniczych, szkółek oraz w kompleksach leśnych powyżej 200 hektarów. (woj)

W dniu 14 października 1978 roku zmarł

MARIAN STATKIEWICZ

zasłużony działacz ruchu robotniczego, były członek KPP, PPR i PZPR. Za zasługi odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Wyrazy współczucia rodzinie zmarłego

składają

Komisja ds. Działaczy KW PZPR i Komitet Miejski PZPR w Radomiu.

Pogrzeb odbędzie się 17 października o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Dzierżyńskiego w Radomiu.

sport — sport — sport — sport —

Sztangiści na pomoście II ligi

RADOM. Rozegrano tu kolejny rzut II ligi w ciężarach. Obok zawodników **Legii II Warszawa, AZS-AWF Warszawa** i **Górnika Polkowice** na radomskim pomoście wystąpili zawodnicy gospodarzy i **Staru Starachowice**. Ton walce nadawali warszawianie. Wygrała drużyna **Legii II**, która zgromadziła 3587 pkt i ma już w sumie 9794 pkt **AZS Warszawa** uzbierał 3343 pkt — 9589. **Radomka** 3337 — 9316, **Star** 3031 — 9082 pkt oraz **Górnik** 2515 — 8402 pkt.

Indywidualnie najlepiej z naszych ciężarowców spisał się **Grzyb** z Radomki, który próbował pobić rekord Polski w podrzucie wagi ciężkiej I. Radomianin, który zaliczył 140 kg nie zdołał podnieść sztangi o 2,5 kg cięższej. Pierwszy wynik jest nowym rekordem województwa. Grzyb pobił też rekordowe rezultaty w rwaniu — 165 kg oraz w dwuboju 305 kg.

Oto wyniki w poszczególnych wagach:

musza — **Gutkowski** Legia 202,5 kg, 2. **Mazurek** Radomka 185 kg, kogucia — **Kosakowski** Radomka 205 kg, 2. **Jeziorski** Star 200 kg, piórkowa — **Goś** AZS 215 kg, 2. **Rębowski** Star 200 kg, lekka — **Banaszek** AZS 242,5 kg, 4. **Kozdra** Star 222,5 kg, 6. **Sowa** (junior) Radomka 217,5 kg (97,5 kg w rwaniu — rek. woj.), średnia — **Kurzacz** Legia 265 kg, 2. **Łoboda** Radomka 265 kg, półciężka — **Budziński** AZS 295 kg, 2. **Zawisza** Radomka 290 kg — rek. woj. w dwuboju, lekkociężka — **Durasiewicz** Radomka 262,5 kg, **Szczych** Star 257,5 kg, ciężka I — **Grzyb** Radomka 305 kg, superciężka — **Bednarczyk** Star 287,5 kg. W ciężkiej II nie było zawodników.

● **LEGNICA. I liga tenisa stołowego mężczyzn — mecz rewanżowy: Zagłębie Lubin — Włókniarz Łódź 4:14.**

Punkty zdobyli: dla Zagłębia — Florczak (1), Błauciak (1) i Goliński (2), a dla Włókniarza — Ozimek (3), Fraczyk (4), Czochański 4) i Malkus (3).

● **TUNIS. W pierwszym meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata juniorów, które odbędą się w przyszłym roku w Japonii, Tunezja przegrała z Algierią 1:2 (1:1). Bramki zdobyli — dla Tunezji: Latrech w 27 min. z karnego, dla Algierii: Sabbar w 18 min. i Yahi w 67 min.**

● **OSLO. Piłkarze Startu Kristiansand zdobyli mistrzostwo Norwegii. W swym ostatnim ligowym meczu Start pokonał Bodoe Glimt 1:0. Najgroźniejszy rywal Startu do tytułu mistrzowskiego Lillestroem przegrał niespodziewanie na własnym boisku z Vaalerengen 1:3.**

● **HELSINKI. W Tampere zakończył się międzynarodowy turniej bokserski. W finale walczył jeden polski pięściarz — Ryszard Frankiewicz, który uległ na punkty Brytyjczykowi Eddie Copelandowi (waga 63,5 kg). Trzecie miejsce zajął An[…] drzej Drab. Przegrał on pół[…]finałową walkę z innym Bryty[…]jczykiem — Eddie Byrne. W f[…]inale wagi 67 kg Byrne zos[…]tał znokautowany w pierws[…]zej rundzie przez Fina Kosunen[…]. Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii: Turei (Rumunia), J[…]nes (W. Brytania), Mykkan[…] (Finlandia), Hanlon (W. Bry[…]tania, Takacs (Węgry), Co[…]peland (W. Brytania), Kosune[…] (Finlandia), Vainonen, Pari[…]nen (obaj Szwecja), Fenn[…] (Kanada) i Roukola (Finlan[…]dia).**

● **KATMANDU. Jak infor[…]mują ze stolicy Nepalu — Katmandu Agencja AP, u[…]czestnicząca w międzynarodo[…]wej wyprawie na najwyższy szczyt świata — Mount Eve[…]rest (8848 m) polska alpinist[…] Wanda Rutkiewicz, w tow[…]arzystwie trzech innych uczest[…]ników ekspedycji oraz dwóch tragarzy wysokogórskich — Szerpów, wyruszyła dziś ran[…] z Przełęczy Południowej n[…] wysokości ok. 8000 m z z[…]amiarem wejścia na Mount Everest.**

Redakcja Sportowa TP wprowadza od najbliższego czwartku nową audycję publicystyczna „Potyczki ze sportem", która poruszać będzie drażliwe i kontrowersyjne tematy dotyczące kultury fizycznej i sportu. Zapraszamy w czwartek o godz. 22.30 (program I).

Atrakcje TVP

Wcześniej kilka innych atrakcji. We wtorek o godz. 18.30 Klub Kibica (program II), a w środę sprawozdanie z meczu o piłkarski Puchar Europy: Zbrojovka Brno — Wisła Kraków (godz. 18.10 w programie I).

Oprócz wymienionych audycji w programie TP na najbliższy tydzień uwzględnione są wszystkie stałe pozycje.

Zapaśnicy z Sofii wygrali Memoriał Miazia

RADOM. Niezwykle udany pod względem organizacyjnym i sportowym był VII międzynarodowy turniej zapaśniczy młodzików o Memoriał Miazia. Na starcie stanęło 210 zawodników ze wszystkich czołowych sekcji kraju oraz 11 reprezentantów zespołu **Motor Mitte Magdeburg** i 10 z **Lokomotiv Sofia**. Ci ostatni okazali się najlepsi. Odnieśli cztery zwycięstwa indywidualne oraz zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce w klasyfikacji klubowej.

Oto zwycięzcy w poszczególnych wagach:

32 kg — **Janik Śląsk Wrocław**

36 kg — **Laskowski GKS Katowice, 2. Głogowski Radomiak**

40 kg — **Klozik GKS Katowice,**

44 kg — **Nowak Glinik Gorlice**

48 kg — **Atanasow Sofia, 4. Zjowiński Energetyk**

52 kg — **Uzałowicz Karkonosze Jel. Góra**

60 kg — **Bożyk Wisłoka, 5. Kozłowski Radomiak**

65 kg — **Nikołow Sofia 4. Maliszewski Radomiak**

70 kg — **Rumen Christow [...]fia**

75 kg — **Ilja Chrostow Sofia**

Ponad 75 kg — **Krazimow [...]fia, 6. Górecki Radomiak.**

Punktacja klubowa: **Lokom[...]tiv Sofia 66 pkt, Cement Che[...] 43 pkt, GKS Katowice 38 pkt,** [...] 8 miejscu **Radomiak** 21 pkt, [...] 15. **Energetyk Radom** 8 pkt, [...] 16 **Granat Skarżysko** 7 pkt i [...] 23. **Radomka** 4 pkt.

Punktacja okręgowa: Tarn[...] 59 pkt, **Wałbrzych 53 pkt,** Che[...] 46 pkt. **Radom** na 5 miejscu [...] dorobkiem 33 pkt, a **Kielce** na [...] z 11 pkt.

Bardzo dobra organizacja [...]prezy spoczywała w rękach dzi[...]łaczy **WFS, OZZ i Radomiaka.**

Kolarze szosowi zakończyli sezon

KIELCE. Kolarze szosowi okręgu kieleckiego zakończyli już tegoroczny sezon. Rozegrali wyścigi we wszystkich kategoriach wiekowych na krótszych już niż zwykle dystansach Startowało w sumie 70 zawodników.

Wśród młodzików na 34 km kolejność była taka: **Brożyna** Korona Kielce, **Dudziński** Granat Skarżysko, **Parkita** Korona, **Dybała** Motor Busko i **Jedliński** Korona w jednakowym czasie 58.20.

W grupie juniorów młodszych efektowne zwycięstwo odniósł **Kalwat** z Korony przejeżdżając 44 km w czasie 1.13.35 i wyprzedzając o 15 sek. **Banasika** z Korony oraz **Szulca** z Tarnobrzega i **Tomasika** z Korony.

Najlepszym zawodnikiem w grupie starszych juniorów na dyst. 58 km był **Kulas** z Broni Radom w czasie 1.22.39, który wyprzedził o 11 sek. **Rzędowskiego** z Korony i **Cegiełkę** ze Spółdzielcy Lublin.

Wśród seniorów pierwszy na dyst. 58 km był **Kędzierski** ze Spółdzielcy Lublin w czasie 1.22.20 przed **Pyszczkiem** Korona w tym samym czasie. W 30 sek. później przybyli na metę **Gadalski** z Broni i **Gonder** ze Spółdzielcy.

Na różnych arenach

● ŁÓDŹ. Kartingowi kierowcy z radomskiego i kieleckiego „Transbudu" walczyli w ogólnopolskiej imprezie o Puchar „Dziennika Ilustrowanego". Był to wyścig godzinny, w którym rywalizowało kilkanaście trzyosobowych zespołów (kierowca w kategorii popularnej, w kategorii wyścigowej oraz jeden mechanik). Impreza zakończyła się generalnym sukcesem naszych zawodników.

Zespołowo zwyciężył **Transbud Radom**, wyprzedzając drużynę **OZT Transbud Kielce**. Indywidualnie wystąpiło 47 kierowców. W klasie popularnej pierwsze miejsce zajął **Bąk** przed **Kłosowskim**, obaj Radom, a piąte miejsce zajął **Jóźwicki** z Kielc. Kategorię wyścigową wygrał **Bogacz** z Bielska, czwarty był **Łoboziński** z Radomia, a piątą lokatę wywalczył **Stróżyk** Kie[lce].

● RADOM. Rozegrano tu [...]nał turnieju piłkarskiego zorganizowany przez ZG ZSMP. Zwyciężyli piłkarze **Stoczni Remontowej z Gdańska**, którzy pokonali ubiegłorocznego triumfatora tej imprezy — drużynę **Walter[a] Radom 1:0 (0:0).**

O trzecie miejsce walczył ze[...]spół **Zamechu Elbląg**, który po[...]konał drużynę z **Huty Bierut w Częstochowie 2:1 (1:0).**

● RADOM. Piłkarze ręcz[...] **Broni Radom** walczyli w dwó[...] następnych pojedynkach o wej[...]ście do II ligi. Pierwszy mecz [z] **Garbarnią Kraków** radomian[ie] wygrali 19:14 (10:8), natomiast nie sprostali rezerwom krakow[skiego] **Hutnika**, ulegając 1[...] (8:12).

Kielecka klasa A

Coraz wyraźniej kształtuje się czołówka pierwszej i drugiej grupy kieleckiej klasy A. Bucovia wygrała kolejne spotkanie, również i Zenit zdobył dwa punkty. Sukces tej pierwszej drużyny jest tym większy, że wywalczony został na boisku Unii Sędziszów. W ten sposób piłkarze z Sędziszowa tracą kontakt z czołówką. Na uwagę zasługuje wysoka wygrana rezerw Korony.

W grupie II starachowicka Polonia nadal narzuca tempo, ale zespół Metalchemu podjął wyzwanie.

GRUPA I

Korona II Kielce — Partyzant Wodzisław 7:0 (3:0)

Unia Sędziszów — Bucovia 0:2 (0:1)

Piast Chęciny — Górnik Miedzianka 2:2 (1:2)

KSM Kielce — Piaskowianka 1:1 (0:0)

Zenit Chmielnik — Naprzód II Jędrzejów 3:2 (2:0)

LZS Skroniów — Świt Działoszyce 0:0

1. **Zenit**	9	14	19—7
2. **Bucovia**	8	14	15—4
3. **Unia**	9	11	14—8
4. **Naprzód II**	9	9	14—11
5. **Górnik**	9	9	17—16
6. **Korona II**	8	8	15—6
7. **Piaskowianka**	9	8	14—17
8. **Partyzant**	8	8	10—18
9. **KSM Kielce**	9	7	5—7
10. **Świt**	8	7	8—11
11. **Piast**	9	6	9—20
12. **Skroniów**	9	3	1—16

GRUPA II

Białe Zagłębie Nowiny — Spartakus Daleszyce 5:2 (2:2)

Skała Tumlin — Metalchem Rudki 1:3 (1:2)

KSZO II Ostrowiec — Orlęta Dąbrowa 2:1 (1:0)

Czarni Parszów — Stal Kunów 2:4 (2:3)

Neptun II Końskie — Polonia Starachowice 0:1 (0:0)

1. **Polonia**	8	14	22—8
2. **Metalchem**	8	13	30—10
3. **KSZO II**	8	12	16—7
4. **Orlęta**	8	11	28—11
5. **Stal**	8	8	13—24
6. **B. Zagłębie**	8	6	13—14
7. **Neptun II**	9	6	5—14
8. **Czarni**	9	6	12—27
9. **Skała**	7	5	10—14
10. **Spartakus**	8	4	9—22
11. **Żelbet**	7	3	11—18

W skrócie

KIELCE. Przez trzy dni ro[zgry]wany był tu turniej piłki rę[cznej] kobiet o Puchar Polski, bę[dący] eliminacją tych rozgrywek. [U]czestniczyły w nim trzy druż[yny] **AZS Kraków** (II liga), pierw[szoli]gowa **Cracovia** oraz **Budow[lani] Kielce.** Do dalszych gier awa[nso]wały dwa najlepsze zespoły. Sukces odniosły kielczanki, [któ]re zrewanżowały się za poraż[kę] w lidze akademiczkom z Kra[ko]wa, wygrywając 17:14 (6:6) i [za]pewniając sobie tym premiowane awansem miejsce. Najwięcej [bra]mek w tym spotkaniu dla Bu[do]wlanych zdobyła Sobczyk 5. P[ier]wsze miejsce w turnieju wy[wal]czyła Cracovia zwyciężając w [obu] meczach — **AZS Kraków** (10:9) oraz **Budowlanych** Kie[lce] 24:14 (10:6). Najwięcej bramek w drugim spotkaniu rzuciły: Sere[…] z Cracovii — 7, a dla kielczan[ek] Chlebna — 5 oraz Gołębiowska.

Był Dzień Nauczyciela i Trenera

Podczas dorocznych obchodów Dnia Nauczyciela wracamy myślą do tych, którzy kształtują umysły i charaktery młodych pokoleń. Ten dzień jest w sporcie również Dniem Trenera. I oni są nauczycielami, a przede wszystkim wychowawcami. Wykonują jedno z najtrudniejszych zadań, jakim jest bez wątpienia harmonijny rozwój ducha i ciała. Do nich więc w tym samym dniu kierują swoje myśli ludzie sportu. Przede wszystkim zaś zawodnicy, którzy tak wiele im zawdzięczają, że czasem prawie wszystko. Dzialacze ślą im życzenia, których spełnienie służy całemu ruchowi sportowemu.

Są w tym gronie ludzie, którzy z wielkim powodzeniem łączą obie te funkcje zawodowe, które są również funkcjami o dużym znaczeniu społecznym. Nauczyciele wychowania fizycznego, równocześnie z powodzeniem współpracują z klubami sportowymi jako instruktorzy i trenerzy. Oni spełniają szczególnie ważną dla sportu rolę. Zdobywają najpierw młodzież dla sportu, a potem potrafią ją przygotować do późniejszych wyczynów, nawet na miarę krajową.

I u nas nie brakuje osób, które z dużym powodzeniem i ze szczególnym pożytkiem dla sp[or]tu są nauczycielami-trenerami. Jednym z nich, przedstawicielem młodego pokolenia kadry pedagogiczno-instruktorskiej jest Stanisław Kasperek, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 24 w Kielcach (na zdjęciu z podopiecznymi). Szkoła należy do najbardziej usportowionych w woj. kieleckim i poza koszykówką, osiąga również świetne rezultaty w lekkiej atletyce. Głównie dzięki niemu. Sam był lekkoatletą w Budowlanych Kielce, nic więc dziwnego, że dziś jest instruktorem w macierzystym klubie. Znany jest z wyjątkowego umiłowania młodzieży, która zresztą wspaniale mu się rewanżuje tym samym. A także wyróżniającymi się wynikami...

Z okazji Dnia Trenera i Nauczyciela właśnie na jego ręce, całkowicie tego godne, kierujemy w imieniu władz sportowych obu naszych województw najlepsze życzenia dla wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego, dla instruktorów i trenerów oraz dla tych, którzy tak skutecznie z pożytkiem łączą owe dwa pedagogiczne zadania szczególnej wartości.

MIK

ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika

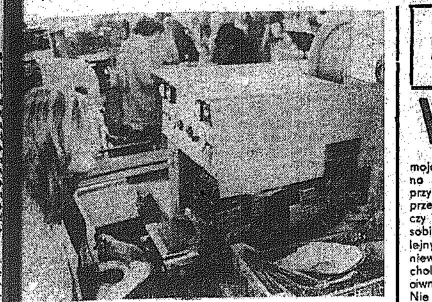

a zdjęciu: w szwalni „Radoskóru” Bożena Figura nakłada pod ostki. Fot. A. Pęczalski

O giełdzie, „karzełku” i szwagrze

OSTATNI wyjazd na wakacje (cztery osoby plus przyczepa bagażowa) i szwagier powiedział: trzeba sprzedać „malucha”. Stary już, ale może kto kupi. Pojechaliśmy na giełdę. Do akowa Bo szwagier mówił, że tu są wyższe ceny. Że w Kiel h, jak wystawił kartkę, ile chce, to się śmiali.

ajpierw stówa za wjazd na plac. Samochodów mnóstwo, prze nych. Organizacja dobra; na miejscu gorące kiełbaski, słonecz i, herbatniki, przenośne „biura” zawierania umów. Myśmy mieli wcześniej przygotowaną, więc tylko czekanie na kupca.

lewej strony „warszawa”, z prawej „wartburg”. Kiedy wjeż nowy samochód gromadziło się sporo ludzi. Potem już tylko liczni, wreszcie pustutko Oglądano w towarzystwie kolegów, najętych mechaników, doradców.

Na początku trzeba wywiesić kartkę z datą produkcji, przebie m, no i ceną i czekać. Dwaj, już nie z szafą, ale w metalowym dle. Jak w zoo, tylko że uwagę poświęca się klatce. Trzeba od wiadać na pytania. Panie, to malowane teraz. Nie, tylko zapraw- To otwórz pan silnik.

Posłuchają jak „chodzi”, popatrzą, wytkną braki i chcą urwać z y, chociaż symbolicznie. Pójdą.

sąsiad z „wartburga” co godzinę obniżał wymagania. Z 250 ty cy na 245, 240. Zatrzymał się ambitnie na 230 tysiącach. „Warsza ” poszła za 50. Przyjechał „hillman”, nowy, zapasowe części, datkowo koła. „Maluchów” dużo, różne roczniki, różne ceny. odziliśmy zobaczyć jak się ma konkurencja. Jakoś nie szło, ciaż ruch duży. Niedzielny zwyczaj, że rano trzeba na giełdę. patrzeć, pogadać, otrzeć się o fachowców i wozy, może w przy ym roku będzie własny. Może ten z książeczki albo z loterii, bo jeszcze inaczej. Może na giełdzie właśnie, choć każdy twier , że nie warto.

PRAWIE sami mężczyźni, rzadko kobieta, a jeśli, to z mężem. — Franiu, taki to by się nadawał... — Coś ty, to już trup! Młodzi o wyścigach, kierowcach: — Ty, widziałeś Andrettie ? Jeżdżą na krajowe wyścigi do Torunia, Miedzianej Góry, Poz nia. Sport samochodowy wszedł w życie, otrzaskali się z motoryzacją, musi być dobry samochód albo wyjątkowa, tania okazja, by oglądali.

Albo ci, co pierwszy raz chcą zająć miejsce tamtych, z drugiej rony szyby. Jeśli bardzo zapaleni, oglądają niedokładnie, pobież e, udając że żaden szczegół nie ujdzie ich uwadze, że doskonale iedzą o ile cofnęliśmy licznik i jak powinien „chodzić” silnik.

Były w Krakowie i handlowe sztuczki — nakłamianie do kupna ahającego się interesanta: koledzy sprzedającego, niby przypad owi klienci, decydowali się brać wóz, odjeżdżali „na próbę” i po m, po powrocie, słyszalnym szeptem pozytywnie oceniali samo chód. Inni zawierzali tylko swojemu węchowi. Dosłownie; widzia m faceta obwąchującego karoserię i silnik. Był i zdecydowany zeciwnik motoryzacji, podobno maniak przychodzący od lat. n uparcie odradzał wszelkie kupno, przekonywał o niebezpie eństwie wypadków, o złym wpływie jazdy na psychikę. Psuł in res, choć nikt go nie słuchał.

PRZEKSZTAŁCIŁA się giełda samochodowa z miejsca wybitnie handlowego w tradycyjne już prawie forum towarzyskie, choć nadal dominującym tematem jest motoryzacja. Przycho i się przede wszystkim pogadać, spotkać znajomych, przed ligo ym meczem ocenić szanse pupilów. Nieliczne jeszcze kobiety bar ej interesują się własnymi strojami, cały ten park maszyn sta wić zaczyna jedynie dodatek.

Sprzedaliśmy naszego „karzełka” gdzieś do Wadowic. Umowa, rożne liczenie pieniędzy. Dziwiliśmy się, że to wszystko zmieści się w portfelu. Wracać trzeba było pociągiem. Ja, przyzwycza y, znosiłem to cierpliwie, szwagier blady — pierwszy raz od lat ent PKP — nie rozumiał, że tłok, przepychanie w walce o miej , dwie godziny na korytarzu. „Wars” otwarto w okolicach Sę szowa. Wypluci przez tłumny pociąg pędziliśmy do postoju tak ek. Nie udało się, wcześniej był ekspres z Warszawy.

zwagra coś gryzło w sobie i kiedy wypchnęliśmy się z autobusu KM zdradził mi w tajemnicy swój nowy pomysł: wiesz, chyba pię samochód.

ARTUR JAROSZ

Krajobraz po kontroli

O gastronomii można nieskończenie. Wartkim strumieniem płynie tysiąc anegdot i opowieści, bowiem w gastronomii — jak w soczewce — skupiają się najprzeróżniejsze niedoskonałości, nękające także i inne obszary życia.

W KTÓREŚ niedzielne popołudnie usiadłam w bodzentyńskim zajeździe **„Pod Sękiem”** by przekonać się, iż moja prośba o kawę zakrawa na niewczesny dowcip: tutaj, przy turystycznym szlaku pije się przeważnie wódkę! Nieważne, czy gość za stołem ma już „w sobie” tyle gorzałki, że po kolejny kieliszek sięga niedołężnie, nieważne czy jest gołowąsym pacholęciem, czy też — wręcz przeciwnie — sędziwym dziadkiem. Nie odmawia się nikomu. Ku nauce dla wycieczek szkolnych, które szturmują ladę w oczekiwaniu na pepsi-colę. Fajno jest.

Odnowiona restauracja **„Centralna”** przypomina przydworcową spelunę. Wprawdzie przy drzwiach siedzi pan w służbowym ubranku, wynagradzany także i za to, żeby można było zjeść spokojnie, bez akompaniamentu pijackich rozhoworów, ale tę część swoich obowiązków traktuje z rezerwą. W myśl zasady „knajpa nie kościół”, pierwszeństwo mają przede wszystkim nieźle już wstawione i hałaśliwe damy — profesjonalistki w najstarszym zawodzie świata, choć fakt, że właśnie wstawione, powinien uniemożliwić im wejście, a także panowie o niezbyt wytwornych manierach, którzy przy sąsiednim stoliku urządzili prywatny kantor wymiany walut. Do poziomu tego towarzystwa dostosowana jest obsługa: powolna, rozkojarzona, niechętna. Jakby jej było wszystko jedno.

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Wynika z nich niezbicie, że coś się psuje w gastronomicznym państwie **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Łysogóry”**, które wystrzeliło brawurowym, mimo iż trudnym startem. Zebrało pochwały, nagrody i... uspokoiło ambicje.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej spadli jak grom z jasnego nieba. Ich badania objęły wiele spraw. Oto niektóre.

W POWSZECHNEJ opinii praca bufetowych uznawana jest za odpowiedzialną, ale i intratną. Zapewne słusznie, jeśli z miejsca za bufetem nikt nie chce dobrowolnie zrezygnować. I nic w tym nie ma dziwnego, wszakże pod warunkiem, iż w ślad za tą ochotą i przywiązaniem do miejsca za ladą idzie także nieposzlakowana opinia. Tymczasem bywa różnie.

Jedna z bufetowych, zwolniona z gastronomii państwowej za wszczynanie awantur w pracy, „chrzczenie” wódki i nierzetelne napełnianie kieliszków — znalazła zaciszne miejsce w „Łysogórach”, które bardzo się starały, żeby ją uhonorować możliwie najkorzystniejszymi warunkami. Wystąpiły nawet z prośbą, żeby przedsiębiorstwo, które ją wcześniej zwolniło, przystało teraz na ugodę, czyli przeniesienie delikwentki w ramach porozumienia zakładów. Jakoż do dziś próżno szukać w jej aktach osobowych opinii z poprzedniego miejsca pracy ,jest za to dowód, iż nie zmieniła dawnego stylu bycia. Inspektorzy PIH znaleźli w bufecie najzupełniej prywatną butelkę wina.

Maleńka kawiarenka przy eksponowanym szlaku turystycznym, a w niej bufetowa kilkakrotnie przedtem karana (w WSS „Społem”) za brak dyscypliny i odpowiedzialności. Kelner w restauracji pierwszej kategorii karany za oszustwa i pijaństwo „na służbie”; w tej samej restauracji — kelnerka i kelner po wyrokach sądowych, co w praktyce oznacza, iż nie mogą być zatrudnieni w handlu i gastronomii. A są.

Praca w dziedzinie tak zwanego zbiorowego żywienia jest trudna, poddana szybkiej, publicznej ocenie. Trzeba się bardzo starać. Nie wiem do jakich zawodowych tajemnic sięgają kucharze z **„Winnicy”** przecież faktem jest, że restauracja słynie z kulinarnej maestrii nie tylko w Kielcach i nie tylko w kraju. Bylejakość innych kuchni nie powinna ująć ani trochę zasług ludzi traktujących serio swoje obowiązki.

PODOBNIE rzecz się ma z **„Birutą”**: odkąd przed laty wydźwignęła się ta kawiarnia z głębokiego upadku, uchybień coraz mniej, żadnych przykrych niespodzianek po kontrolach PIH. I choć lekko nie jest — jest coraz lepiej.

Wróćmy na podwórko „Łysogór”. Istnieje zarządzenie sprzed ośmiu lat „w sprawie przyjmowania do pracy na stanowiska kierownicze lub związane z materialną odpowiedzialnością oraz sporządzania opinii o tych osobach”, są rejestry Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, do których musi sięgnąć pracodawca, nim zatrudni człowieka upoważnionego do znacznych manipulacji gotówką. Tymczasem „Łysogóry” są najwyraźniej ponad te zarządzenia.

Ajentka w zajeździe **„Pod Sękiem”** była karana przez sąd za oszustwo, a w tym roku trzykrotnie przywoływana do porządku upomnieniami, wystosowanymi na wniosek Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. I co? I nic. Prosperuje nadal, pracodawca ma serce z wosku.

Toteż ajenci są bezkarni. Zatrudniają kogo chcą i za ile chcą. „Na twarz”, bez żadnych umów, opinii, świadectw. Ajent kawiarni i jadłodajni **„Słonecznej”** w Busku oświadcza, iż płaci każdemu — „jak leci” — po dwa tysiące złotych miesięcznie. I to oświadczenie ma wystarczyć za listę płac. Aż do momentu kontroli PIH wystarczało. Podobnie jak w chęcińskiej ajencji, zupełnie jak na jaśniepańskim folwarku.

Ta ignorancja przepisów, zaleceń PIH sprzed dwu lat sprawiła, że „Łysogóry” nadal nie prowadzą kart kwalifikacyjnych kadr, nie uczestniczą — bo i jak — w zorganizowanej akcji pozbywania się z gastronomii pracowników nieuczciwych i nieudolnych. A jest ich na tyle dużo, żeby złe obyczaje ciążyły nad dobrą robotą pozostałych. Na gruncie owej przedziwnej tolerancji, skłóconej z zarządzeniami, rachunkiem ekonomicznym i zdrowym rozsądkiem, wyrastają plotki i intrygi, przesłaniające właściwe posłannictwo przedsiębiorstwa — godziwe żywienie restauracyjnych gości.

„ŁYSOGÓRY” żywią kapryśnie, jak popadnie, dokąd się uda ciągnąć tę bylejakość. Aż PIH przyjdzie i wszystko się wyda. Właśnie się wydało. W kieleckim **„Bristolu”** dwie porcje cielęcego steka ważyły za mało o 25 g, co przekłada się na 5,45 złotych. Na dwu porcjach frytek kuchnia „zaoszczędziła” 4,56 zł. Jeśli do tego doliczyć pieczarki „niedoważone” za 18,46 zł i — powiedzmy — surówkę z marchwi uboższą o równowartość 1,51 zł, okaże się, że klient — lekko licząc — został oszukany przy obiedzie na trzydzieści złotych. W dziele oszustwa brały udział aż cztery osoby, co świadczy o daleko posuniętej solidarności.

Podobnie rzecz się ma z alkoholem, którym w „Bristolu” szafuje nie tylko bufetowa, ale i kelnerzy. Za nic nie może osiągnąć przepisowej ilości. Wystarczy nie dolać trochę do dwu kieliszków i jakieś „marne” dziesięć złotych wędruje do kieszeni bufetowej. Także wódka „żytnia” nie wykazuje dostatecznej mocy, choć fabrycznie zamknięta. Więc to nie może być ta właśnie wódka, ale inna, słabsza i tańsza, za to ze zmienioną etykietą. No i co robi ta pełna półlitrówka, ukryta między szafką a ścianą?

Nazwa „kawa” na wyrost nobilituje to, co poleca „Bristol”. Bo kawy w tym napoju brakuje aż 30 proc. Podobnie jak w ajencyjnej kawiarni „Słonecznej”, gdzie — gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać — kawa jest w zdecydowanym odwrocie. Również ciastka i desery. W „Słonecznej” króluje piwo: stanowi niemal dziewięćdziesiąt procent obrotów. Bo też piwo opłaci się ajentowi szczególnie. Upewniony w swej samowoli, najzupełniej świadomie, podniósł jego cenę o 2—3 złote za butelkę. Od 28 maja począwszy, aż do dnia kontroli przyniosło to „żywy” dochód w wysokości ponad 43 tysięcy złotych.

Inspektorzy PIH odsłaniają coraz to nowe gorzkie prawdy, wystawiające złe świadectwo także i kontroli wewnętrznej w „Łysogórach”. Bo istotnie — ślady po niej znikome. W **„Bristolu”** materiałów pokontrolnych żadnych. Podobnie w **„Centralnej”**. Żadnych śladów troski przedsiębiorstwa o rzetelną i dobrą pracę baru „Express” i restauracji w Chęcinach; ajenci robią co chcą. W zajeździe „Pod Sękiem” — dwukrotne próby, tak zwane organoleptyczne, potraw i wreszcie, po sygnałach Urzędu Wojewódzkiego — kontrola przestrzegania postanowienia o dniu bezmięsnym. Żeby się przekonać, iż nie jest honorowany.

OSZUKIWANIE konsumentów wprost — na talerzu, w szklance i kieliszku — idzie w parze z marnotrawstwem, które skutek ma podobny: także godzi w naszą kieszeń. Z „Bristolu” trzeba było wyrzucić 64 półlitrowe butelki przeterminowanego oleju, z baru „Express” — czternaście paczek rozmrożonych od dwu dni filetów z morszczuka, a także rozmrożone placki ziemniaczane, które nie nadawały się do przyrządzenia, zaś z zajazdu „Pod Sękiem” — śledzie. Bardzośmy bogaci, „przelewa się”.

Krajobraz po kontroli jest ponury: widać jak na dłoni przepaść dzielącą interes gastronomii kierowanej przez „Łysogóry” od interesu społecznego.

Późno, bo późno — przyszła przecież pora na przekształcenie owego krajobrazu.

JADWIGA KAROLCZAK

Na byłym lotnisku w Czyżynach w Krakowie pracuje poligonowa fabryka domów.
CAF — Rybak

Co jest grane?

Usługi proste

POD tym pojęciem kryje się pomoc, jaką możemy sobie wzajemnie wyświadczać, bez posiadania odpowiednich licencji, koncesji, dyplomów, a nawet świadectw ukończenia szkoły podstawowej. Po prostu wystarczy poprosić zaprzyjaźnioną sprzątaczkę, by w wolnej chwili wpadła do nas i umyła np. okna, za co w rewanżu moglibyśmy jej wręczyć ustaloną ilość biletów NBP. Niestety w praktyce okazuje się jednak, że nie jest to taka prosta sprawa, ponieważ zaprzyjaźniona sprzątaczka z reguły nie dysponuje wolnym czasem. Przyciśnięta do muru wyjawia niechętnie, że mycia okien ma pod dostatkiem u siebie w pracy.

Oczywiście wycofujemy naszą propozycję natychmiast. Sprzątaczki nie są w zasadzie zainteresowane dodatkowym zarobkiem: starcza im tego, co zarabiają. Ta pełna pokory, wobec pokus życia postawa, nie doczekała się jeszcze socjologicznego opracowania.

Pomoc z jaką spieszy miasto na wieś (wykopki, żniwa) niekiedy również polega na wzajemności. Oto do drzwi puka kobieta, młoda jeszcze, aczkolwiek ubogo odziana. Na jej wioskę spadło nieszczęście, pożar strawił chałupę i obejście. Oczekuje pomocy i kilku groszy na podratowanie w biedzie. Dlaczego tylko parę groszy? — Niech pani wejdzie do środka, tu są ściereczki, tu płyn „kryształ”, umyje pani okna i dostanie za to 200 zł. U sąsiada również można zarobić. Kobieta mamrocze coś pod nosem i odchodzi zagniewana na ludzką „nieużyczliwość”. Żebrać tak, użalać się nad trudnym losem — owszem, ale wziąć się do roboty? Nigdy. To poniżej godności.

ZNACZNIE gorzej rysują się perspektywy pozyskania kobiety do dziecka. Legendy krążą na ten temat. Niedawno KTT w „Kulturze” relacjonował taki fakt, podobno autentyczny: otóż pewna rodzina przyjęła do dziecka pomoc, która uwielbiała chodzić z małym na spacerki. Jednakże po tych spacerkach dziecko nie nabierało kolorów, a wręcz przeciwnie — miało cerę bladą i czuć je było szaletem. Jak się okazało, panienka oddawała dziecię, za drobną opłatą, na przechowanie babci klozetowej, która zresztą — widząc korzystną koniunkturę — wypożyczała je — znów za drobną opłatą — klientkom pragnącym poza kolejką załatwić sprawę w pobliskim sklepie mięsnym. Tam właśnie nieszczęsna rodzicielka rozpoznała własne niemowlę, w objęciach jakiejś pani przeciskającej się do kasy.

Oczywiście nie generalizuję sprawy. Zdarzają się przecież i takie pomoce domowe, bez których kwitnący szczęściem dom rodzinny pochyliłby się szybko ku upadkowi. Jednakże nie pieniądze są tam najważniejsze, lecz jakaś sympatia, wzajemny szacunek i zaufanie.

Więc co można za pieniądze? Za pieniądze można pójść do knajpy, zalać robaka i ponarzekać trochę na proste usługi, których nie ma kto wykonać. Usługi proste są dziś tak samo specjalistyczne, albo nawet bardziej niż wszystkie inne. Łatwiej, śmiem twierdzić, naprawić dziś auto, pralkę automatyczną lub telewizor, niż znaleźć kogoś do umycia okien, wytrzepania dywanów, zniesienia węgla do piwnicy lub przypilnowania dziecka.

CZY jest w tym jakaś prawidłowość? Sądząc po krajach najbardziej rozwiniętych — chyba tak. Znamy liczne przykłady. Oto dumne Polki, niekiedy z dyplomami wyższych uczelni, chętnie podejmują posady pomocy domowych na Wyspach Brytyjskich, w Szwecji i RFN. Zresztą nie tylko Polki szukają takiej pracy. Wnioski? Proste: słuchać Adama Słodowego w telewizji w cyklu „Zrób to sam”. Sami sobie wyświadczajmy te usługi, jeżeli nie chcemy narażać się na koszty lub co gorsze — nieprzyjemności.

A jeszcze lepiej by było, żeby ludzie, którym za to płacą, zechcieli wreszcie błysnąć talentem organizatorskim. Może to nieproste i może niełatwe, ale kiedy to w usługach było lekko? Tylko najstarsi ludzie pamiętają, a i to — niedokładnie.

WIESŁAW BARAŃSKI

Stare tradycje i nowa technika

Nowy zakład otrzymali szydłowieccy kamieniarze w samą porę: stary, o przestarzałej technologii, był coraz bardziej uciążliwy dla załogi i rozwijającego się miasta. Przez dotychczasowe gospodarstwo SZYDŁOWIECKICH ZAKŁADÓW KAMIENIA BUDOWLANEGO przebiegała międzynarodowa trasa E-7. Wśród wartkiego ruchu pojazdów odbywał się transport kamiennych bloków i gotowych elementów z magazynów, leżących po jednej stronie szosy na drugą, gdzie znajdowała się część produkcyjna. A w niej stare, rozsypujące się maszyny, których nie warto już było nawet remontować. Mimo to zakład pracował do końca, a doświadczona załoga wywiązywała się niemal zawsze ze swych zadań.

TERAZ wszyscy odetchnęli: stary zakład został zlikwidowany, nowy wszedł już w normalny rytm produkcji. W prze onnych, widnych, zimą ogrzewanych halach, produkuje się krotnie więcej niż dotychczas, ciaż liczebność załogi wzrosła jedynie o 20 procent.

Szydłowiecki zakład jest pierwszym w kraju zbudowanym od dstaw obiektem obróbki kamienia. Dostarcza 14 tys. metrów adratowych elementów z skowca, trawertynu i marmuru rocznie. Szybko spłaci zt inwestycji; jest niemal całkowicie samowystarczalny: z olicznych kamieniołomów wydobywa się około 80 proc. surowca do produkcji elementów z piaskowca. Procentują także doświadczenie i umiejętności załogi, wśród której dla wielu kamieniarstwo jest tradycyjnym, rodzinnym zawodem. Bez wątpienia tym „dziedzicznym” umiejętnościom załogi trzeba zawdzięczać fakt, że w niespełna miesiące od zakończenia rozruchu technologicznego — w lip br. w nowym zakładzie osiągnięto już pełną produkcję, w sierpniu i wrześniu powtórzono wynik.

Taki piękny kamień

NOWY zakład ruszył akurat wtedy, gdy zamówienia na szydłowiecki kamień posypały się, jak z rogu obfitości. Tak naprawdę zamówień nigdy nie brakowało. W Szydłowcu wiedzą najlepiej, gdzie w kraju powstaje reprezentacyjny gmach, nowy, ważny obiekt użyteczności publicznej czy pomnik. Piękną architekturę właśnie oni oprawiają w piękny kamień. W tym roku marmurowe lub piaskowcowe elementy z Szydłowca ozdobiły nowe sanatorium resortu rolnictwa „Lech” w Kołobrzegu, zespół uzdrowiskowy w Kamieniu Pomorskim, nowy gmach teatru w Gdyni, hotel „Hevelius” w Gdańsku, rewaloryzowany historyczny budynek Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Chełmie Lubelskim. Ekipy budowlano-montażowe SZKB prowadziły montaż z własnych elementów wystroju nowego stadionu sportowego w Olsztynie, na którym odbyły się tegoroczne centralne dożynki.

Najwięcej emocji przeżyła jednak załoga podczas wykonywania innego, niecodziennego zamówienia: mieli dostarczyć elementy na pomnik państwa polskiego w Gnieźnie. Jest to zespół szkół, w który wkomponowano rzeczywisty pomnik pierwszych władców Polski — Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Pomnik zaprojektowano w trawertynie. Kamieniarze cenią ten materiał rzeźbiarski, wiedzą jednak, jak jest kapryśny, a przede wszystkim jak trudno wydobyć ze skalnego złoża jednolity duży blok. Wszyscy z zapartym tchem oczekiwali na wiadomości z kamieniołomu w Zalesicach koło Częstochowy, gdzie wydobywa się trawertyn.

A w ostatnich tygodniach znów przyszedł czas na kolejną „nerwówkę” przy wykonywaniu ważnego, prestiżowego zamówienia: wydobywano, obrabiano i wysyłano bloki i elementy z piaskowca do Kielc, z których na Kadzielni stanie pomnik żołnierzy, partyzantów i kombatantów — uczestników ostatniej wojny. Zamówienie już wykonano — do Kielc odszedł cały pociąg: 200 metrów sześciennych bloków i elementów.

Kopalnia umiejętności i doświadczenia

TERAZ, po uruchomieniu nowego zakładu, powstały warunki do szybkiego rozkwitu starych kamieniarskich tradycji szydłowieckiego ośrodka, skojarzenia ich z nowoczesną techniką i wysokimi umiejętnościami załogi. Wykorzystuje się je skrzętnie.

Wszystkie kluczowe stanowiska w zakładzie objęli młodzi inżynierowie, głównie absolwenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wychowankowie i stypendyści zakładu. Im przekazują swoje doświadczenia starzy fachowcy, wśród nich inż. **Lesław Dworak**, ćwierć wieku pełniący w zakładzie funkcję dyrektora technicznego, od 20 lat kierujący także ruchem górniczym, czyli eksploatacją kamienia, człowiek wywodzący się z kamieniarskiej rodziny, który po ponad 40 latach pracy w tym zawodzie wie o kamieniu i jego obróbce wszystko. Kierownikiem zakładu jest inny długoletni fachowiec — **Marian Sieczka**, pełniący równocześnie funkcję I sekretarza zakładowej organizacji partyjnej. A wśród załogi nie brakuje ludzi, którzy przed wielu laty jako młodzi chłopcy uczyli się kamieniarstwa, a teraz stanęli przy nowoczesnych zautomatyzowanych maszynach.

Nowy etap rozwoju

SAMI montowali wszystkie maszyny i urządzenia, przy importowanych, korzystając jedynie ze wskazówek zagranicznych specjalistów. Wiele urządzeń do obróbki kamienia zbudowali we własnych warsztatach. Z ich inicjatywy w nowym zakładzie powstał oddział tzw. konglomeratów marmurowych — nowa dziedzina produkcji, wykorzystująca odpady z marmuru do tworzenia efektownych płyt i bloków, oszczędzająca naturalne zasoby. Temat opracowany wcześniej przez placówki naukowe i doświadczalne resortu budownictwa i materiałów budowlanych, zostanie wprowadzony do produkcji w Szydłowcu.

Ledwo przetoczyły się kłopoty z uruchomieniem nowego zakładu i opanowaniem nowoczesnej techniki, w Szydłowcu rozpoczął się nowy, kolejny etap rozwoju: rozbudowa bazy surowcowej, czyli kamieniołomów. Na pierwszy ogień poszedł Smiłów — kamieniołom białego piaskowca. Na początek — nowa droga, która skróci transport bloków do zakładu z 12 do 2 km. Drugi w kolejności będzie kamieniołom w Suchedniowie, dający najcenniejszy piaskowiec — różowy i czerwony. Z tych samych złóż obydwa zakłady wydobywają surowiec — suchedniowski „Marywil” glinkę do swych wyrobów kamionkowych, a KZKB — piaskowiec. To, co dla jednych jest „nadkładem”, który trzeba zdjąć, dla drugich jest surowcem. Rozbudowa kamieniołomu zwiększy możliwości produkcyjne zakładów, a najpiękniejszy, różowy i czerwony piaskowiec, ozdobi następne reprezentacyjne obiekty w kraju, podkreślając piękno ich architektury.

ANNA KOWALSKA

■ Urządzenia i części dla transportu
■ Usługi motoryzacyjne dla ludności

Milionowe efekty

MŁODZIEŻ Zespołu Szkół Mechanicznych w Ostrowcu od wielu lat jest wykonawcą poszukiwanych wyrobów. Uczniowie zdobywają tu zawody: mechaników naprawy i eksploatacji samochodów, obróbki skrawaniem, maszyn i urządzeń przemysłowych, kierowców pojazdów samochodowych. Przez cały rok szkolny wykonują w warsztatach wartościową produkcję, przede wszystkim poszukiwane smarownice, pneumatyczne zaczepy samochodowe, na które zamówienia napływają z całego kraju, a także sworznie do resorów, pistolety do smarownic, palety do transportu silników samochodowych. Odbiorcami są Centralne Magazyny PKS w wielu województwach oraz Fabryka Maszyn Żniwnych w Kunowie. Wartość produkcji w minionym roku szkolnym wyniosła 8,7 mln złotych.

Uczniowie Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej wykonują także usługi dla ludności i przedsiębiorstw transportowych. Warsztaty szkolne zdobyły prawo autoryzowanej stacji „Polmozbytu". Młodzież ucząc się zawodu wykonuje naprawy gwarancyjne i konserwacyjne samochodów: „żuk", „nysa" „tarpan", „warszawa" i „syrena". Wartość usług w ub. roku przekroczyła milion złotych.

Chłopcy zdobywają zawód i wykonują cenną produkcję pod kierownictwem doskonałych pedagogów, instruktorów nauki zawodu. Są to m.in. **Władysław Błaszczyk**, organizator warsztatów, ich wieloletni kierownik, który przez 30 lat uczył młode kadry oraz **Kazimierz Biernacki, Józef Parcheta i Czesław Kryj.**

Chociaż szkolne warsztaty posiadają 450 stanowisk bardzo dobrze wyposażonych są one już za małe dla szkoły liczącej 1350 osób. Rozbudowę działu samochodowego planuje się zatem w najbliższych latach. **(kd)**

Jędrzejowskie trojaczki otrzymały imiona

Miła uroczystość nadania imion już półrocznym jędrzejowskim trojaczkom odbyła się w ostatnią niedzielę w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jędrzejowie. Rodzicom — państwu Marii i Gustawowi Siewiorkom pracownikom Zespołu Szkół Zawodowych i Jędrzejowskiego Oddziału PKS I sekretarz Komitetu Miejskiego Stanisław Detka wręczył w imieniu władz książeczki mieszkaniowe dla dzieci z wkładami po 10.000 tys. złotych Marcin, Paweł i Robert — bo takie imiona otrzymały dzieci — przybyli do jędrzejowskiego USC w towarzystwie nie tylko rodziców, ale i społecznych opiekunów. W uroczystości nie zabrakło naczelnika miasta Kazimierza Rogowskiego, dyrektora jędrzejowskiego PKS — Stefana Zamojskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej PKS — Wandy Tomaszewskiej oraz przedstawicielki ZSZ w Jędrzejowie — Romualdy Wtorek.

Na zdjęciu: akty nadania imion wręcza rodzicom trojaczków p. Joanna Cukier z jędrzejowskiego USC.

Fot. Al. Piekarski

Dzień Nauczyciela

Odznaczenia, gratulacje i kwiaty

Z okazji Dnia Nauczyciela z gronem pedagogicznym spotkały się władze partyjne i administracyjne Ostrowca z członkiem egzekutywy KW PZPR w Kielcach, I sekretarzem KM PZPR **Stanisławem Karbowniczkiem** i prezydentem, **Janem Ślusarzem.**

Długoletni i wyróżniający się pracownicy zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymało 16 osób, srebrny — 3, zaś brązowy — 13 osób. Medal Komisji Edukacji Narodowej wręczono **Stefanowi Czarneckiemu, Włodzimierzowi Pytlakowi, Eugeniuszowi Szulewskiemu** i **Stanisławowi Pietrasowi.**

Sekretarz Stanisław Karbowniczek złożył serdeczne gratulacje 800-osobowej kadrze ostrowieckiej oświaty oraz życzył wielu sukcesów w realizacji trudnych zadań w pierwszym roku reformy edukacji narodowej.

Miejscem miejskiej uroczystości w Skarżysku były Techniczne Zakłady Naukowe Zakładów Metalowych „Predom-Mesko", największy kombinat szkolny w mieście w którym kształci się półtora tysiąca uczniów w 9 szkołach.

Na spotkanie z nauczycielami przybyły kierownictwa partyjno-administracyjne miasta i „Predom-Mesko", delegacje młodzieży ze wszys[...] szkół, rodzice. Przyje[...] również delegacje z zap[...] jaźnionych z TZN szkó[...] Presov w CSRS i Miskol[...] Węgrzech.

Gratulacjami, życzen[...] wyrazami szacunku i u[...] oraz kwiatami obdarzyła [...] dzież swych wychowaw[...] pedagogów i przyjaciół [...] dniu ich święta.

Złoty Krzyż Zasługi [...] 20-letnią nienaganną prac[...] trzymały: **Janina Bień**, [...] **Chojnacka, Daniela** Pi[...] **Helena Przęzak** i **Janina** [...] **rzycka.** Brązowym Krzy[...] Zasługi udekorowano 6 o[...] Medalem Komisji Eduk[...] Narodowej także 6 osób, [...] znaką „Za zasługi dla Ki[...] czyzny" wyróżniono [...] **Szewczyk** i **Zdzisława** [...] **skiego.** Złote odznaki ZNP [...] trzymało 20 osób; 15 nau[...] cieli wyróżniono nagrodą [...] nistra oświaty i wychow[...] zaś 5 osób nagrodą kura[...] oświaty i wychowania.

We wszystkich szkołach [...] trowca i Skarżyska od[...] się ponadto uroczyste ape[...] spotkania nauczycieli z [...] niami, ich rodzicami oraz [...] rownictwem zakładów [...] kuńczych szkół W niedz[...] w dwóch koncertach dla p[...] cowników oświaty wyst[...] w ZDK Huty im. M Now[...] reprezentacyjny Zespół Ma[...] narki Wojennej „Flotylla". [...]

Bałtów ośrodkiem pracy twórczej ceramików?

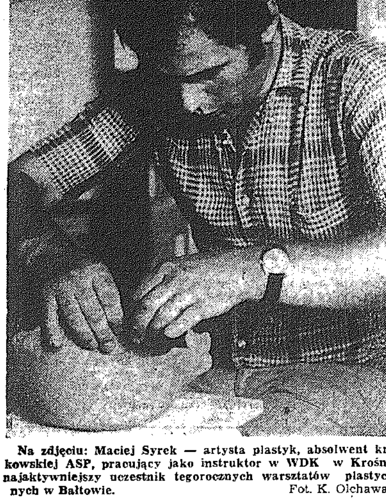

Na zdjęciu: Maciej Syrek — artysta plastyk, absolwent krakowskiej ASP, pracujący jako instruktor w WDK w Krośnie, najaktywniejszy uczestnik tegorocznych warsztatów plastycznych w Bałtowie. Fot. K. Olchawa

Po bardzo udanych tegorocznych ogólnopolskich warsztatach plastycznych dla instruktorów plastyków **„Bałtów-78"**, które w bieżącym roku zostały poszerzone o zajęcia z zakresu ceramiki prowadzone przez znanych warszawskich artystów **Zofię Czerwosz** i **Wojciecha Czerwosza** — WDK i WRZZ z Kielc wspólnie z Centralnym Ośrodkiem Metodyki Upowszechniania Kultury w Warszawie zamierzają w Bałtowie zorganizować ośrodek pracy twórczej ceramików.

Województwo kieleckie pretenduje do tej funkcji dzięki odpowiednim zasobom surowca oraz długoletnim tradycjom ceramicznym. Garncarze, twórcy ceramiki z okolic Ostrowca znani są nie tylko w Polsce. Bałtów ma jeszcze dwa plusy: bardzo ładną okolicę nad rzeką Kamienną oraz doskonałą bazę noclegową. **(kol)**

Niewielka miejscowość FALNIÓW leżąca przy drodze Miechów — Olkusz wkrótce zasłynie nie tylko w woj. kieleckim z masowej produkcji malowanych i foliowanych znaków drogowych. Powstał tam zakład specjalistyczny, który już w br. dostarczy drogowcom woj. kieleckiego 10 tysięcy różnego rodzaju znormalizowanych znaków, niezbędnych na drogach.

Wygodne pomieszczenia produkcyjne — warsztat mechaniczny, krajalnia blach i malarnia, suszarnia, pracownia plastyczna, magazyny podręczne, wreszcie obiekty

Znak drogowy w... herbie

socjalne stwarzają dobre warunki do pracy dla 30 ludzi. Obecnie pracuje tam 15 osób. Zatrudnienie wzrośnie po uzupełnieniu wyposażenia zakładu w potrzebne urządzenia, m.in. nożyce gilotynowe do cięcia blach.

Sama tylko Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Kielcach w okresie najbliższych trzech lat ma obowiązek wymienić i uzupełnić ok. 30 tys. znaków na administrowanych przez nią drogach w woj. woj. kieleckim i radomskim. Wytwórnia w Falniowie swoje wyroby sprzedawać będzie również drogowcom sąsiednich województw.

(b)

W 35-lecie LWP

Żołnierze na żelaznych szlakach

KIELECCZYZNĘ przecina dziś ponad 1900 kilometrów żelaznych dróg. Oznacza to zwiększoną znacznie liczbę przewozów, a tym samym konieczność stałej konserwacji i napraw torów, ciągłej troski o bezpieczeństwo przejazdów. Nawet najwydajniejsza praca służby drogowej czasami nie wystarczy, aby podołać tym obowiązkom.

Z pomocą braci kolejarskiej przychodzą wówczas żołnierze.

— 35 rok istnienia LWP jest zarazem kolejnym rokiem żywej współpracy między służbą drogową DRKP Kielce a żołnierzami — mówi sekretarz KZ PZPR przy Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Kielcach, **Leonard Sowiński.** — Aktualnie współpracujemy z żołnierzami Lubelskiego i Krakowskiego pułków OT, stacjonującymi w Jastrzębiu i Rożnicy koło Sędziszowa. Pomoc wojska jest ogromna. Chłopcy w zielonych mundurach pracują m.in. przy naprawach głównych torów kolejowych, pomagają przy wymianie szyn i podkładów, rozjazdów kolejowych, odwadnianiu torów Większość prac wykonywana jest siłą rąk, choć z roku na rok wprowadzamy coraz więcej sprzętu zmechanizowanego. Jak dotąd, współpraca układa nam się bardzo dobrze — dyscyplinę żołnierzy należałoby postawić za wzór. Nieoceniona jest ich pomoc w razie nagłej awarii, wypadku kolejowego, klęsk żywiołowych — są do dyspozycji okrągłą dobę...

— Żołnierze nie tylko pracują...

— Poprzez swoją pracę zdobywają również kwalifikacje zawodowe, bowiem na miejscu organizowane są kursy zawodowe, m.in. spawania. Po skończeniu służby i egzaminie, żołnierz może zostać na kolei jako dróżnik... **(h)**

Szpital w Grójcu to nowoczesna placówka lecznicza. Obsługuje pacjentów z miast i gmin północnego rejonu woj. radomskiego. Fot. A. Żuchowski

Cenna inicjatywa budowlanych

O pół roku wcześniej

W nowym osiedlu Żeromskiego w Skarżysku wraz z budową bloków mieszkalnych przystąpiono do wykonawstwa obiektów towarzyszących — placówek handlowych, usługowych, kulturalnych.

Brygady Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego budują duży obiekt, na który Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa wyasygnowała 13,2 mln złotych. Na powierzchni 2 tys. metrów kw. znajdą się: trzy sklepy, kilka placówek „U", a także kawiarnia, czytelnia i biblioteka.

Zgodnie z planem obiekt winien być gotów w końcu przyszłego roku. Budowlani postanowili jednak skrócić czas budowy o kilka miesięcy. Ich ambicją jest przekazanie placówek w przeddzień lipcowego święta, na 35-lecie PRL. Brygady PBM wykonają w br. przy tym obiekcie roboty za 2 mln zł więcej, niż przewiduje plan.

(kd)

Inicjatywę społeczną, [...] godna jest uznania, wyk[...] mieszkańcy wsi Garbacz, [...] Waśniów, woj. kieleckie. [...] dowali oni w czynie społecz[...] 3,7 km drogi. Inspiratorami [...] przedsięwzięcia byli członk[...] miejscowej Podstawowej O[...] nizacji Partyjnej i strażacy. [...] cowano głównie w niedziele [...]

Droga w czyn[...] społecznym

[...]dy wszyscy mieli wolny czas [...] realizacji inwestycji bardzo d[...] pomógł mieszkańcom Garbacz[...] Oddział PKS w Ostrowcu Św[...] tokrzyskim. Przez cały cz[...] trwania robót samochody cięża[...] rowe z tego przedsiębiorstwa [...] woziły na drogę żużel z Hu[...] im. M. Nowotki. H[...]

Nowy parking w Miechowie

Z inicjatywy naczelnika UMiG w Miechowie Wiesława Pajdy koło restauracji „Turystycznej" wybudowano nowy, potrzebny w tej części miasta parking oraz uporządkowano okoliczny teren. Koszt przeprowadzonych prac wyniósł około 2 mln zł, a ich inwestorem był miechowski Oddział WSS. Dobrym wykonawcą robót było Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

(kol)

Krzyżówka nr 18[...]

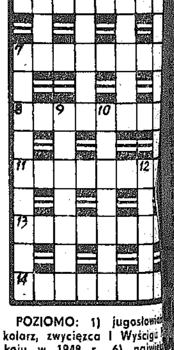

POZIOMO: 1) jugosłowia[...] kolarz, zwycięzca I Wyścigu [...] koju w 1948 r., 6) najwię[...] w Polsce jezioro, 7) Kowa[...] lub Nowak, 8) duża, półpu[...] na kotlina w Afryce płd., [...] promieniowanie, 13) związki [...] miczne powstałe przez rozpu[...] czenie metalicznego glinu [...] mocnych zasadach, 14) roś[...] zielone, ozdobne z rodziny [...] łowatych.

PIONOWO: 2) część [...] bokserskiej, 3) roślina z rodz[...] wargowych, niektóre jej gat[...] uprawiane są jako lecznicze [...] ozdobne, 4) golas na plaży, [...] szeroka suknia lub halka up[...] na obręczach nadających [...] kształt dzwonu, noszona w [...] — XIX w., 7) republika w Am[...] ryce Środk., 9) imię żeńskie, [...] opera St. Moniuszki lub [...] arystokratyczny, 12) azjatycki [...] drapieżny z rodziny psów.

Opr. Z. SKOWR[...]

Wśród czytelników, którzy [...] terminie 7 dni od daty num[...] nadeślą prawidłowe rozwiąza[...] rozlosujemy trzy nagrody ksi[...] kowe. Rozwiązania należy prz[...] sylać pod adresem: „Słowo L[...] du" pl. Obr. Stalingradu [...] 25-953 Kielce z dopiskiem „Kr[...] żówka nr 186".

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI NR 174"

POZIOMO: lunatyk, karace[...] onager, sowa, ara, las, k[...] azotan, nikotyna, anilana.

PIONOWO: Turawa, race, [...] lanolina, Nagasaki, terakota, [...] rawana, kos, ratyna, ana, Z[...] ind.

Nagrody otrzymują: Walde[...] Matelski — Skarżysko-Kam., [...] rzy Łukawski — Kielce, Francis[...] Marczak — Końskie.

„Gerlach" dla siebie i osady

Korzystne sąsiedztwo

ODRZEWICY zawsze mówiło się, że żyje nie tyle w cieniu górującego nad nią zamku, co znanego producenta nakryć stołowych „GERLACHA" Sąsiedztwo to zresztą przynosiło miejscowości sporo korzyści. Wiadomo, zakład może w sposób bardzo różnorodny oddziaływać na to, co dzieje się w jego okolicy. Przykład — część domów z Drzewicy podłączono do zakładowego wodociągu, „Gerlach" partycypuje także w rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Wielu pracowników mieszka w nowych blokach drzewickiego osiedla.

— Opoczyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego oddało kolejny dom dla 50 rodzin — informuje sekretarz Urzędu Gminy w Drzewicy, **Stefan Sałaj.** — Obecnie powinna ruszyć budowa następnego — niestety, przedsiębiorstwo z Opoczna wycofało się i nie ma kto podjąć się realizacji. Sprawa jest o tyle ważna, że w planach na rok 1980 znajdują się jeszcze dwa budynki...

Większość pozostałych inwestycji osady to sprawa wspólnych interesów jej mieszkańców i „Gerlacha". W dniach, kiedy odwiedziliśmy Drzewicę kończono prace przy wznoszeniu zakładowego żłobka. Pierwotnie placówka miała uzyskać właśnie ten charakter, jednak po interwencjach zainteresowanych pomyślano o połączeniu tu oddziałów żłobka i przedszkola. O ostatecznym kształcie zadecyduje ankieta przeprowadzona wśród matek. Również z powstającej przyzakładowej przychodni zdrowia, gdzie uruchomione zostaną niemal wszystkie gabinety specjalistyczne, korzystać będą, oprócz ludzi z „Gerlacha", inni mieszkańcy Drzewicy.

Zasadnicze zmiany, które zajdą w gospodarce komunalnej w osadzie po roku 1980 też łączą się z funkcjonowaniem fabryki. Miejscowość otrzyma oczyszczalnię ścieków (projekty już przygotowuje wrocławski „Bibrowod") oraz ciepłownię.

(db)

Bank funduje

Zarząd Banku Spółdzielczego w Lipsku każdego roku przeznacza część funduszy na cele społeczne. Za pieniądze te organizowane są m.in. wycieczki krajoznawcze i wyjazdy w ramach wymiany doświadczeń. Przodujący rolnicy, właściciele gospodarstw specjalistycznych, zapoznali się w czasie jednego z takich wojaży z osiągnięciami i metodami pracy wzorcowo prowadzonych gospodarstw w Końskowoli, w województwie lubelskim oraz tamtejszego Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego. Członkinie prężnie działającego w Lipsku Koła Gospodyń Wiejskich zwiedziły też Łańcut i jego okolice.

Bank finansuje prowadzone w gminie szkolenia rolnicze oraz funduje nagrody indywidualne dla tych, których gospodarstwa osiągają wysoką produkcję towarową.

Przyklasnąć takim obyczajom!

ws

■ Strażnicy bez przydziału
■ Paśniki w... sprawozdaniach

Strzelanie czy hodowla?

MYŚLIWI, jak wędkarze mogą mówić o swoich trofeach godzinami. I z tych opowieści wnioskować można, że na haczyki czepiają się tylko taaakie ryby, a pod muszkę dwururki podchodzą tylko królowie polskich kniei. A rzeczywistość bywa zgoła odmienna. Z raportu sporządzonego przez Wydział Rolnictwa Leśnictwa i Skupu UW w Radomiu wynika przecież, że grubego zwierza odstrzelono mniej niż planowano. I nie zawsze jest sytuacja korzystna dla gospodarki narodowej, a nawet dla zwierzyny. Gdy stany ich zwiększają się wydatnie ponad pojemność łowisk nie obywa się bez szkód. I najlepiej przekonują o tym liczby ze wspomnianego sprawozdania. W ubiegłym roku łowieckim pozyskano zwierzyny za 6 mln złotych (plan 10,5 mln), wypłacono za szkody wyrządzone przez zwierzęta ponad 2 mln złotych (112 proc. planowanej sumy).

Niechęć myśliwych do tropienia spowodowała wzrost populacji jeleni i saren (i to dobrze) oraz dzików i lisów (i to niedobrze). Przybyło też nieco bażantów i kuropatw, zmniejszyła się natomiast liczebność zajęcy. Jest ich obecnie o ponad 15,5 tysiąca mniej niż przed rokiem.

— Spadek zajęcy został spowodowany niekorzystnymi dwoma latami. I stąd nasze propozycje skrócenia czasu odstrzałów o kilka tygodni — mówi inspektor do spraw łowieckich w UW **Roman Żurowski.**

ELASTYCZNA polityka w zakresie odstrzałów, ustalenie limitów pozyskania zwierzyny jest jedną z form racjonalnej gospodarki łowieckiej. Ale nie jedyną. Zarówno przepisy, jak też etyka zawodowa ustalają zasady postępowania myśliwego. Do zajęcy można strzelać tylko na polowaniu zbiorowym tylko z dwoma nabojami w lufach sztucera. Myśliwi mają również obowiązek dokarmiania zwierzyny, a koła łowieckie zatrudniania strażników łowieckich.

Niestety, nie wszyscy stosują się do tych reguł, choć myślistwo to hobby elitarne (w Radomskiem jest tylko 1300 myśliwych). Zdarza się, że zwierzynie nie daje się żadnych szans przeżycia, strzela się ze sztucera załadowanego pięcioma nabojami, nie zawsze zgłasza pozyskane sztuki, nie we wszystkich obwodach, a jest ich 131, myśli się o dokarmianiu zwierzyny i ochronie przed kłusownikami. Wspomniany raport podaje, że ze 126 przeszkolonych strażników tylko 32 zarejestrowano w urzędach gminnych że zbudowano tylko 280 paśników zamiast 400 i że z tych 280 aż 60 proc. jest zdewastowane. W niektórych kołach nie upowszechnił się zwyczaj podsypywania karmy dla bażantów choć wiadomo, że muszą one być dokarmiane przez pięć — sześć miesięcy w roku. Zapominanie o hodowli oraz ograniczanie się tylko do strzelania musi przynieść takie rezultaty, jak w Nowym Mieście, gdzie prawie nie spotyka się kuropatw i zajęcy.

ZWIERZYNA łowna spełnia w przyrodzie określoną rolę. Bażanty i kuropatwy zjadają stonkę i inne szkodniki roślin uprawnych, dziki — chrząszcze leśne. Zachowanie odpowiedniego ich stanu jest więc niezbędne. I o tym mówi się już w szkołach; zawsze też przed zimą zachęca się młodzież do dokarmiania. Ale młodzież może tylko pomóc myśliwym, a nie wyręczać ich. A tak, niestety, czasami się dzieje. Co niedwuznacznie świadczy o tym, że wielu myśliwych znalazło się w klanie św. Huberta przypadkowo. **(woj.)**